Odwołany w Lubartowie, w Lublinie zarządza milionami
Radosław Guz dyrektorem ważnej instytucji
strona 4

Henryka Szczygieł wśród najlepszych pszczelarzy w kraju
strona 23

Patron projektu
Grupa Azoty Puławy

eko senior
STRONA 7

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota lubartowska
I GMINY NIEMCE
lubartow.24wspolnota.pl
20 - 26 października 2020 r. ■ nr 42 (765) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Przez zapis „dzieci i młodzieży" OSP bez szans na dotacje?
STRONA 23

Klasy w kwarantannie

Uziemieni rodzice uczniów. W Dębicy wirus zamknął całą szkołę

STRONA 12

Ostrów Lub.: Uczniowie na wirtualnej pielgrzymce
STRONA 24

Lubartów, Kiwerskiego: Ludzie żyją tu jak na końcu świata, bez drogi, znaków i oświetlenia
STRONA 24

W lubartowskim szpitalu powstaje „oddział zakaźny" dla chorych na Covid 19

STRONA 9

SP ZOZ Lubartów

Starosta i burmistrz nagrodzili nauczycieli. Listy

STRONA 2 i 5

Fot.Marcin Kusyk

Nagrodzeni nauczyciele z Lubartowa

Mąż podpisywał się za żonę, ale ona o tym wiedziała

Koniec śledztw w sprawie zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania Rady Miasta Lubartowa.

STRONA 3

Masz dobry przepis? My mamy kosmetyki. WYMIEŃMY SIĘ!

STRONA 13

Niemce przegrały z Orionem, a Polesie z pogodą i koronawirusem
STRONA 20

N 3355
ISSN 2392-2184
9 772392 218004 42

Abramów: Najwięcej na roli zarobiła aptekarka
STRONA 22

Zarobki i majątki radnych z Abramowa.

REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW
TEL. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

eprasa.pl 872ef4d4df

STOPKA
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama:
Adrian Kępa
tel.: 780029973
kepa24wspolnota@gmail.com

Sport:
Mateusz Połynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź, ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Niemce
- CB Radio Car Audio ul. Różana 2 A

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

22 październik
godz. 8.00-14.00,
Przypisówka (1)
godz. 8.00-12.00,
Nowodwór (14)

23 październik
godz. 8.00-14.00,
Wólka Zawieprzycka Kol.
godz. 8.00-12.00,
Górka Lubartowska (2)

Dzień Edukacji Narodowej

Nagrody dla nauczycieli z lubartowskich szkół

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej nagordy otrzymali:
Agnieszka Nina Janeczek – nauczyciel Przedszkola nr 4,Sylwia Oleszko – nauczyciel Przedszkola nr 1, Teresa Rojek – nauczyciel II LO, Marcin Socha – nauczyciel SP nr 1, Paweł Muzyka – zastępca dyrektora SP nr 1, Anna Zakaszewska – nauczyciel SP nr 3, Marta Majchrzak – nauczyciel SP nr 3, Aneta Głębocka – Wysok – nauczyciel SP nr 3, Halina Zdunek – dyrektor II LO, Krzysztof Świć – dyrektor SP nr 4.
Nagrody wręczali burmistrz Krzysztof Paśnik i zastępca burmistrza Tadeusz Małyska.

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej burmistrz Krzysztof Paśnik docenił nauczycieli miejskich szkół. Dziesięć osób otrzymało nagrody.

Marcin Kusyk

Nagrodę odbiera dyrektor SP 4 Krzysztof Świć

Nagrodę burmistrza odbiera Paweł Muzyka, zastępca dyrektora SP 1

Nagrodę od zastępcy burmistrza Tadeusza Małyski odbiera dyrektor II LO Halina Zdunek

Protest przeciw „Piątce dla zwierząt"

Rolnicy będą protestować przeciw „Piątce dla zwierząt". Akcja protestacyjna rozpocznie się 21 października o godzinie 7 przy rondzie w Łucce, na wjeździe do Lubartowa. Ma potrwać do 28 października. Zawiadomienie o zgromadzeniu opublikowane zostało na stronie internetowej Urzędu Gminy Lubartów. Projekt „Piątka dla Zwierząt" między innymi zakazuje hodowli zwierząt na futra i wprowadza ograniczenia uboju rytualnego.

Marcin Kusyk

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

CAŁODOBOWA
APTEKA
na Mickiewicza
Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)
Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

ZAKŁAD POGRZEBOWY FUNUS
Niemce, Zalesie 61C
691-530-009
www.funus.pl

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych.
Maszyn budowlanych. Samochodów.
Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO SERVICE JUBLEWSCY
Sprzedaż i serwis
jednośladów ROMET
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Instytucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy..... 855 35 86
Starostwo 855 28 65
PUP 855 20 02

eprasa.pl 872ef4d4df

Prokuratura potwierdza, że doszło do nieprawidłowości, ale umarza postępowanie w sprawie podpisów pod wnioskiem o referendum

Mąż podpisywał się za żonę, ale ona o tym wiedziała

Znikoma szkodliwość albo niewykrycie sprawcy - tak prokuratura uzasadnia umorzenie postępowania w sprawie popisów pod wnioskiem o referendum o odwołanie Rady Miasta.

W Lubartowie powstał komitet, który miał na celu doprowadzenie do referendum w celu odwołania Rady Miasta po tym, jak radni podnieśli sobie diety. Liderem komitetu został Jacek Tomasiak, główny krytyk tej uchwały. W Lubartowie zbierano podpisy poparcia pod wnioskiem o referendum.

Wniosek został złożony 31 października 2019 r. w delegaturze Państwowej Komisji Wyborczej w Lublinie. 29 listopada komisarz wyborczy Krzysztof Marek Niezgoda postanowił uznać wniosek komitetu za niespełniający wymogów określonych w ustawie o referendum lokalnym. Jego zdaniem część podpisów pod wnioskiem powinna zostać uznana za nieważne, brakuje więc wymaganej liczby ważnych podpisów. Spośród 2117 zastrzeżenia komisarza wzbudziło 479. Uchybienia, jakie wymieniał m.in. wadliwie podane imię lub nazwisko (141 pozycji), wadliwie podany adres (195 pozycji), wadliwie podany PESEL (100 pozycji).

Komitet referendalny odwołał się od decyzji komisarza do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. 6 sierpnia sąd odrzucił skargę komitetu.

Umorzenie, ale uchybienia były

Jednocześnie Prokuratura Rejonowa w Lubartowie prowadziła postępowanie w sprawie możliwości sfałszowania podpisów pod wnioskiem o referendum. Wśród podpisów jest jeden podpis osoby nieżyjącej, około 60 osób podpisało się dwukrotnie. Postępowanie zostało ostatecznie umorzone. Takie zakończenie nie oznacza, że prokuratura nie miała zastrzeżeń do podpisów. - Były przypadki, że mąż podpisał się za żonę, ale ona o tym wiedziała, tu postępowanie zakończyło się umorzeniem z powodu znikomej szkodliwości czynu - mówi Zbigniew Rafałko, szef Prokuratury Rejonowej w Lubartowie. - W innych przypadkach nie dało się ustalić, kto złożył podpis - uzasadnieniem umorzenia było niewykrycie sprawcy. Przy składaniu podpisów doszło też do pomyłek.

Tomasiak przygotowuje pozew przeciwko Gregorowiczowi

Jacek Tomasiak o umorzeniu dowiedział się od „Wspólnoty".- To bardzo dobra wiadomość. Bierze w łeb, co sąd pierwszej instancji zrobił z podpisami pod wnioskiem o referendum, co komisarz wyborczy zrobił z podpisami. Skoro prokuratura uznała, że nie było fałszerstwa, to daje nam argument do starania o podważenie wyroku WSA - komentuje Jacek Tomasiak. Uważa, że przeciwnicy referendum celowo przedstawiali komitet w złym świetle. - To miało na celu zohydzenie komitetu, zohydzenie Tomasiaka. Radny Grzegorz Gregorowicz na facebooku ferował już wyroki, że podpisy zostały sfałszowane. Przygotowaliśmy już pozew przeciw panu Gregorowiczowi. Radny Andrzej Zieliński w komentarzu w „Lubartowiaku" też w złym świetle przedstawiał inicjatorów referendum - mówi Tomasiak.

- Zdarzały się przypadki, że ktoś nieświadomie podpisał się na dwóch listach, nie wiedząc, że podpisuje ten sam wniosek - tłumaczy Tomasiak. Jego zdaniem błędnie podany PESEL albo niewyraźnie napisany adres nie powinny być powodami do odrzucenia wniosku, jak to uznał sąd.

Sąd nie wydał uzasadnienia orzeczenia

Komitet zamierza odwołać się do Naczelnego Sądu Administracyjnego. - Wystąpiliśmy

Umorzenie postępowania nie oznacza, że prokuratura nie miała zastrzeżeń do podpisów

o uzasadnienie orzeczenia sądu. WSA jednak odmówił, bo uznał, że pod wnioskiem o uzasadnienie muszą się podpisać wszyscy członkowie komitetu referendalnego, 30 osób. Jedna osoba się nie podpisała. Będziemy się odwoływać, bo zgodnie z ustawą o referendum powinno się w takim przypadku podpisać nie mniej niż 5 osób. Nie było więc potrzeby, żeby podpisywał się cały komitet - mówi Tomasiak. Komitet referendalny istnieje, mógłby od nowa zacząć zbierać podpisy, ale ze względu na sytuację pandemiczną na razie tego nie robi.

- Jest inne wyjście, być może złożę projekt uchwały o samorozwiązaniu Rady Miasta. Pewnie uchwała nie przejdzie, ale niech ludzie to zobaczą - mówi Tomasiak.

Spytaliśmy też Grzegorza Gregorowicza, czy obawia się pozwu, o którym wspomina Tomasiak.

- Podchodzę z szacunkiem do polskiego systemu prawnego. Oczekuje ze spokojem na dalszy rozwój wydarzeń - powiedział.

Marcin Kusyk

Zaśpiewają dla pracowników szpitala

Będzie koncert na parkingu przy szpitalu. W środę, 21 października, o godz. 12 na dla pracowników i pacjentów zaśpiewają artyści z Lubartowskiego Ośrodka Kultury.

– Sytuacja epidemiologiczna dotknęła każdą sferę naszego życia, jednak najbardziej daje się we znaki medykom i wszystkim pracownikom szpitali, którzy codziennie na pierwszej linii frontu toczą ciężki bój o zdrowie i życie pacjentów. Dlatego pracownicy i artyści LOK wyszli z inicjatywą zorganizowania koncertu pod SPZOZ w Lubartowie, który na te kilka chwil pozwoli oderwać się medykom od problemów dnia codziennego, a pacjentom poprawi nastrój i pozwoli zapomnieć choć trochę o chorobie – tłumaczy Adam Kościańczuk, dyrektor LOK.

– Poza tym dzieci uczęszczające na nasze zajęcia plastyczne przygotowują specjalne transparenty dla małych pacjentów, by pokazać im swoje wsparcie i życzyć im szybkiego powrotu do zdrowia – dodaje.

Kamil Kulig

NEKROLOGI

Janina Berej, 82 lata
zm. 7 października

Alfreda Gdula, 87 lat
zm. 17 października

Antoni Bronisz, 51 lat
zm. 13 października

Jadwiga Czerska, 82 lata
zm. 15 października

Józef Machnikowski, 70 l.
zm. 15 października

Stanisław Ozonek, 78 l.
zm. 16 października

Sylwester Bielecki
zm. 15 października

Kamila Złotucha, 73 lata
zm. 22 kwietnia

Szczere wyrazy współczucia
Radkowi Ozonkowi
z powodu śmierci
Ojca
składają koledzy
ze „Wspólnoty Lubartowskiej"

ZAPRASZAMY DO PERFUMERII
LANYCH ODPOWIEDNIKÓW
ZAPACHÓW ORYGINALNYCH
MAREK
W NASZEJ OFERCIE PONAD 150 NUT
ZAPACHOWYCH, M.IN. CHANEL, TOM FORD,
GUERLAIN, VERSACE, HUGO BOSS I WIELE INNYCH!
miperfumylane
LUBARTÓW, UL. LUBELSKA 19
(OBOK KSIĘGARNI „ŻAK")

REMONTEX OGRODZENIA
ul. Kolejowa 7
21-100 Lubartów
biuro@remontex-ogrodzenia.pl
tel. 506 338 043 sklep: 504 133 565
GODZINY OTWARCIA:
PN - PT: 8 - 17 SOB: 8 - 13
OGRODZENIA produkcja • montaż
▪ OGRODZENIA BETONOWE
▪ OGRODZENIA PANELOWE
▪ SIATKI OGRODZENIOWE
▪ PODMURÓWKI BETONOWE
▪ BRAMY, FURTKI
▪ AKCESORIA
▪ SIATKI LEŚNE
▪ USŁUGI TRANSPORTOWE
www. remontex-ogrodzenia.pl

DeKaL
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240
ekoterm ORLEN

R E K L A M A
SODALIT PALIWA
STACJA PALIW
PALIWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
ON, PB 95, LPG
MYJNIA SAMOCHODOWA
Pon. Pt. 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 16.00
SKLEP CAŁODOBOWY
KAWA
MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI KARTĄ
STACJA CZYNNA 24h, 7 DNI W TYGODNIU
ZAPRASZAMY
UL. NOWODWORSKA 5
21-100 LUBARTÓW

CZYSTEM
USŁUGI SPRZĄTAJĄCE Ewelina Miduch
Oferuję usługi sprzątania:
- po remontach i pracach wykończeniowych,
- ekologicznego i dla alergikow,
- biur i innych lokali przemysłowych,
- mycia okien,
- czyszczenia tapicerki meblowej i samochodowej.
Zapytaj o więcej...
723 585 247
czyste.em@gmail.com

eprasa.pl 872ef4d4df

Radni go odwołali, teraz zarządza milionami

Radosław Guz dyrektorem w Lublinie

POWIAT LUBARTOWSKI:
W czerwcu odwołano go ze stanowiska etatowego członka Zarządu Powiatu Lubartowskiego, a już kilka miesięcy później został dyrektorem Biura Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w Lublinie.

Od 1 września Radosław Guz jest dyrektorem Biura Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w Lublinie. Instytucja ma swoją siedzibę przy ul. Leszczyńskiego 14. Jest odpowiedzialna za realizację programu Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w Lubelskim Obszarze Funkcjonalnym. Znajduje się w nim, poza Lublinem, jeszcze 15 samorządów, m.in. gminy Lubartów i Niemce czy miasto Lubartów.

- ZIT to narzędzie pozyskiwania pieniędzy z Unii Europejskiej przez miasta i gminy zrzeszone w LOF. To jest w sumie 120 mln zł na różnego rodzaju wspólnie wykonywane przedsięwzięcia, m.in. remonty parków: w Lubartowie, w Niemcach czy Parku Ludowego w Lublinie. Najważniejszą naszą inwestycją jest jednak budowa Dworca Metropolitalnego w Lublinie - wyjaśnia Radosław Guz.

Fot. Archiwum

- Początkowo zostałem głównym specjalistą w Wydziale Współpracy Międzynarodowej. Po trzech miesiącach zostałem przeniesiony na stanowisko dyrektora biura ZIT - wyjaśnia Radosław Guz. Lubartowianin był w latach 2014-2020 członkiem Zarządu Powiatu Lubartowskiego

Wrócił z urlopu

Po zwolnieniu ze stanowiska etatowego członka Zarządu Powiatu Lubartowskiego, Radosław Guz wrócił do pracy w Urzędzie Miasta w Lublinie, z którego był urlopowany na czas pełnienia funkcji w Starostwie Powiatowym w Lubartowie. W momencie odejścia ze stanowiska w Lublinie, zajmował się przygotowaniem projektu ZIT w Lublinie.

- Początkowo zostałem głównym specjalistą w Wydziale Współpracy Międzynarodowej. Po trzech miesiącach zostałem przeniesiony na stanowisko dyrektora biura ZIT. Poprzednia dyrektor odeszła z urzędu, więc był wakat - precyzuje sam zainteresowany. - W 2014 roku, w momencie powołania na stanowisko członka Zarządu Powiatu, zostałem urlopowany ze stanowiska głównego specjalisty, potem ono trafiło do Wydziału Współpracy Międzynarodowej. Gdy odchodziłem w 2014 roku, to nie istniało osobne biuro ZIT, dopiero się tworzyło - dodaje.

Kością niezgody był szpital

Do zmiany w Zarządzie Powiatu doszło na początku czerwca br. Na wniosek starosty Ewy Zybały (PiS) radni Rady Powiatu odwołali Radosława Guza ze stanowiska etatowego członka Zarządu. Oficjalnym uzasadnieniem była: „utrata zaufania do członka Zarządu". Był to koniec koalicji Prawa i Sprawiedliwości oraz Koalicji Obywatelskiej we władzach powiatu lubartowskiego. Wcześniej z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Powiatu odwołany został Jerzy Zwoliński z KO. Kością niezgody były tematy związane ze szpitalem, a konkretnie z pogarszającą się kondycją finansową jednostki.

Zaczął u Fryderyka Puły

Stanowisko we władzach starostwa w Lubartowie Radosław Guz, na co dzień szef powiatowych struktur Platformy Obywatelskiej, zajął w 2014 roku, gdy powiatem rządziło PSL, a starostą był Fryderyk Puła. Odpowiadał przede wszystkim za sprawy dotyczące szpitala w Lubartowie. Stanowiska członka zarządu nie stracił po zmianie władz w powiecie w 2018 roku, gdy rządy objęła większość PiS-u. To efekt koalicyjnego porozumienia KO i PiS.

W przeszłości Radosław Guz był dyrektorem biura ministra, gdy Joanna Mucha z PO była ministrem sportu i turystyki.

Dominik Smagała

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

„Polska – mój dom"
Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie zaprasza dzieci ze szkół i przedszkoli (do 15 lat) z gminy Puchaczów do udziału w pierwszej edycji gminnego konkursu patriotycznego „Polska – mój dom". Swój udział można zgłosić w kategorii plastycznej, muzycznej lub recytatorskiej, a termin nadsyłania zgłoszeń upłynie 6 listopada.

Krajobraz złotej jesieni
Gminny Dom Kultury w Cycowie organizuje konkurs „W kolorach jesieni – jesień w kolorze złota i bursztynu" dla dzieci i młodzież w wieku od 4 do 15 lat. Prace plastyczne pokazujące jesienny krajobraz można przesyłać do 26 października.

Patriotyzm muzycznie
Do 6 listopada można nadsyłać do GDK Cyców nagrania zaśpiewanych przez siebie pieśni legionowych. Tegoroczny festiwal „Śpiewam ojczyźnie swej" odbędzie się online. Nagrania należy przesłać na adres mailowy: gdk.cycow@onet.pl.

Piękny bukiet to też sztuka
Na piątek, 23 października, w Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie zaplanowane są warsztaty florystyczne, czyli zajęcia uczące układania efektownych kompozycji kwiatów. Zapisy pod nr. tel. 81 757 03 60.

Kamil Kulig

POWIAT LUBARTOWSKI

Pokażę Ci, gdzie mieszkam
Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Lubartowie zaprasza uczniów szkół podstawowych i średnich do udziału w XVI Powiatowym Konkursie Plastycznym i Fotograficznym „Pokażę Ci, gdzie mieszkam 2020". Pracę można składać do 31 października.

Znaczki nawet sprzed stu lat
W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lubartowie czynna jest nowa wystawa zatytułowana „Pisarze polscy w filatelistyce". Można zobaczyć skany znaczków, kart pocztowych, kopert, pochodzących głównie ze zbiorów Andrzeja Żeromskiego – filatelisty, prezesa Koła Filatelistycznego w Lubartowie.

Wróciły próby
Zespół artystyczny Nadzieja wznowił próby w kockim Domu Kultury. Mateusz Obroślak zaprasza członków zespołu (i chcących do niego dołączyć) na coniedzielne próby w budynku przy ul. Aptecznej o godz. 17.

Kamil Kulig

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
monter/składacz okien	Jeziorzany	Wójcicki Grzegorz Firma Usługowo-Handlowa	od 2600 zł, umowa o pracę
kierowca samochodu dostawczego	Majdan Kozłowiecki	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
pomocnik magazynowy	Lubartów	Hovet	od 2600 zł, umowa o pracę
nauczyciel informatyki	Lubartów	Zespół Szkół nr 2 im. Ks. P. K. Sanguszki	2949-4046 zł, umowa o pracę
kierowca samochodu ciężarowego	Lubartów	Usługi Transportowe i Usługi Budowlane Zdzisław Bisko	ood 4000 zł, umowa o pracę
terapeuta zajęciowy	Ostrów Lubelski	Stowarzyszenie Inicjatyw Edukacyjnych Pro Educatio	od 2600 zł, umowa o pracę

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
referent	Jawidz	3. Regionalna Baza Logistyczna-Kraków	od 2885 zł, umowa o pracę
nauczyciel wspomagający (15 godz. tyg.)	Puchaczów	Zespół Szkół w Puchaczowie	od 2500 zł, umowa o pracę
cieśla szalunkowy	Jawidz	ADP Konstrukcje Adam Piłat	od 5500 zł, umowa o pracę
podinspektor ds. komunikacji	Łęczna	Starostwo Powiatowe w Łęcznej	od 2800 zł, umowa o pracę
kierowca samochodu dostawczego	Łęczna	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
monter instalacji sanitarnych	Trębaczów	Usługi Instalacyjno-Budowlane Sylmont	2600-4000 zł, umowa o pracę
kierowca	Antoniów	Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnospawnością Intelektualną Koło w Milejowie	od 2670 zł, umowa o pracę

FIO

FUNDACJA „WCZORAJ I DZIŚ DLA JUTRA"
„KRZYWDZIE BRACI MNIEJSZYCH MÓWIMY – NIE!"

Projekt sfinansowany przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2014 - 2020
BIURO PROJEKTU: FUNDACJA „WCZORAJ I DZIŚ DLA JUTRA"
email: fundacja.wczoraj.dzis.jutro@poczta.onet.pl | www.fwdj.pl | https://www.facebook.com/fundacja.wczoraj.dzis.jutro

eprasa.pl 872ef4d4df

Nagrody Starosty dla kadry pedagogicznej

Dzień Edukacji Narodowej to szczególne święto oświaty i szkolnictwa, nauczycieli, wychowawców i pedagogów odpowiedzialnych za kształcenie dzieci i młodzieży. Z tej okazji Starosta Lubartowski Ewa Zybała wręczyła nagrody za osiągnięcia dydaktyczno -wychowawcze nauczycielom, którzy w sposób szczególny zaangażowali się w pracę na rzecz uczniów i szkoły.

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w Sali Rycerskiej Starostwa Powiatowego w Lubartowie. Z rąk Ewy Zybały – starosty, Jarosława Budki – członka zarządu, Michała Roli – sekretarza powiatu oraz Andrzeja Sekuły – kierownika Wydziału Oświaty i Sportu nagrody odebrali:

1. Anna Krzych - nauczyciel w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie,
2. Agnieszka Włosek - nauczyciel w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie,
3. Monika Smolarz - nauczyciel w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie,
4. Bożena Barbara Dziedzic - nauczyciel w Zespole Szkół nr 2 im. Księcia Pawła Karola Sanguszki w Lubartowie,
5. Sylwia Gnyp - nauczyciel w Zespole Szkół nr 2 im. Księcia Pawła Karola Sanguszki w Lubartowie,
6. Marek Hubert Kitliński - nauczyciel w Zespole Szkół nr 2 im. Księcia Pawła Karola Sanguszki w Lubartowie,
7. Sylwia Anna Kubik - nauczyciel w Zespole Szkół nr 2 im. Księcia Pawła Karola Sanguszki w Lubartowie,
8. Małgorzata Wolińska - wicedyrektor Zespołu Szkół nr 2 im. Księcia Pawła Karola Sanguszki w Lubartowie,
9. Agnieszka Dorota Koza - nauczyciel w Zespole Szkół w Kocku,
10. Elżbieta Sawuła - nauczyciel w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim,
11. Elżbieta Pacek - nauczyciel w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim,
12. Anna Kozak - nauczyciel w Powiatowym Młodzieżowym Domu Kultury w Lubartowie,
13. Małgorzata Struk - nauczyciel w Poradni Psychologiczno–Pedagogicznej w Lubartowie.

Wszystkim nagrodzonym nauczycielom gratulujemy, życzymy dalszych sukcesów i satysfakcji z wykonywanej pracy zawodowej.

Przekazanie sprzętu komputerowego rodzinom zastępczym

We wtorek 13. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lubartowie odbyło się przekazanie sprzętu komputerowego (m.in. laptopów, drukarek, oprogramowania, słuchawek ...) oraz środków ochrony indywidualnej zakupionych jako realizacja projektu pn. „Wsparcie dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej w okresie epidemii COVID-19" w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój na lata 2014 – 2020. Celem projektu jest zapobieganie i ograniczenie negatywnych skutków wystąpienia COVID- 19 w obszarze pieczy zastępczej poprzez zakup sprzętu komputerowego oraz sprzętu audiowizualnego w ramach organizacji zdalnego nauczania. Programem objęto 58 rodzin. Partnerami programu realizowanego przez PCPR w Lubartowie są Lubelski Urząd Wojewódzki i Starostwo Powiatowe w Lubartowie.

W imieniu władz powiatu sprzęt został przekazany przez **Ewę Zybałę** – starostę, **Jarosława Budkę** - członka zarządu, **Jerzego Piekarczyka** - kierownika Wydziału Spraw Społecznych oraz **Iwonę Maj** - dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie.

Ze względu na sytuację epidemiologiczną w spotkaniu udział wzięli tylko przedstawiciele rodzin objętych programem.

STAROSTA LUBARTOWSKI INFORMUJE

o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż udziału Skarbu Państwa wynoszącego 6/8 części w prawie własności nieruchomości, położonej w gminie Uścimów, w obrębie geodezyjnym 1 - Drozdówka, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr: 628/3 o pow. 0,02 ha, 629/1 o pow. 0,11 ha, 630/1 o pow. 0,01 ha, dla której Sąd Rejonowy w Lubartowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1A/00053111/7.

Nieruchomość położona jest w obszarze, dla którego nie ma miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z ustaleniami Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Uścimów – zatwierdzonego Uchwałą Rady Gminy Uścimów Nr II/21/02 z dnia 20 grudnia 2002 r. teren działek ewidencyjnych nr: 628/3, 629/1, 630/1 obręb 1 – Drozdówka, nieobjęty ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, położony jest w obszarze zainwestowania wg planu (zabudowa mieszkaniowa, usługi, przemysł).

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 148 052,00 zł (słownie: sto czterdzieści osiem tysięcy pięćdziesiąt dwa zł 00/100). Sprzedaż nieruchomości nie podlega opodatkowaniu podatkiem VAT.
Przetarg na sprzedaż nieruchomości odbędzie się w dniu 24 listopada 2020 r., o godzinie 12^{00} w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lubartowie, ul. Słowackiego 8, I piętro, Sala Rycerska.

Wadium wniesione w pieniądzu wynosi 15 000,00 zł (słownie: piętnaście tysięcy zł 00/100).

W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wyżej wymienione wadium, nie później niż do dnia 18 listopada 2020 roku, na konto Starostwa Powiatowego w Lubartowie Nr 49 8707 0006 0021 2063 2000 0002, prowadzone w Banku Spółdzielczym w Lubartowie. Za termin jego wniesienia uważa się dzień wpływu wadium na wskazane wyżej konto. Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu.

Ogłoszenie Starosty Lubartowskiego o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż udziału Skarbu Państwa 6/8 części w prawie własności ww. nieruchomości podlega publikacji w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat lubartowski, na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Lubartowie www.powiatlubartowski.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Lubartowie, tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Lubartowie oraz w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości.

Dodatkowe informacje o nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Lubartowie, w godzinach od 7^{30} do 15^{30}, pod nr telefonu (81) 855 24 67.

S T O P K A
Informacje z Powiatu Lubartowskiego redaguje:
Starostwo Powiatowe w Lubartowie
www.powiatlubartowski.pl

eprasa.pl 872ef4d4df

Dyżurny łęczyńskiej komendy przyjął zgłoszenie, że radni z Puchaczowa lekceważą przepisy epidemiologiczne

Przewodnicząca wzywa na sesję policję, żeby skontrolowała wójta i radnych

GMINA ŁĘCZNA: Tego na transmisji z sesji nie widać, ale w Puchaczowie jest o tym głośno. Urszula Hucz (PiS), przewodnicząca Rady Gminy, wezwała policję, żeby skontrolować wójta Adama Grzesiuka (PSL) i część radnych, bo w jej ocenie naruszyli przepisy epidemiologiczne.

W efekcie dzielnicowy z Puchaczowa, który zwykle jest uczestnikiem sesji, musiał wykonać czynności sprawdzające. Na transmisji z sesji nie ma o tym ani słowa. W pewnym momencie widać tylko pewne poruszenie wśród siedzących przed ekranami radnych.

Nie naruszyli

- Dnia 8 października dyżurny łęczyńskiej komendy został poinformowany przez osobę zgłaszającą, że w Puchaczowie podczas sesji Rady Gminy zostały naruszone przepisy epidemiologiczne - mówi sierżant sztabowy Izabela Zięba z Komendy Powiatowej Policji w Łęcznej.

- I to było powodem interwencji dzielnicowego, w trakcie której stwierdził on, że obecni na sesji radni respektowali zalecenia i przepisy dotyczące obostrzeń sanitarnych, czyli zachowywali stosowną odległość między sobą oraz używali w sposób prawidłowy maseczek. Podczas przeprowadzonej interwencji policjant nie stwierdził, aby doszło do łamania przepisów i obostrzeń sanitarnych, ani żeby uczestnicy stwarzali zagrożenie epidemiologiczne - podsumowała policjantka.

- Osobą zgłaszającą interwencję była przewodnicząca Rady Gminy Puchaczów - potwierdziła informacje „Wspólnoty" pani sierżant.

Razem czy osobno

Wojna w Radzie Gminy Puchaczów rozpoczęła się, gdy wiosną ub. roku troje radnych dołączyło do Klubu Radnych PiS i rządzący gminą od ponad 25 lat wójt stracił większość. Od tego momentu wyniki głosowań to stale 8:7. Wymieniono przewodniczącego, którym po wyborach samorządowych został Karol Zabłotny. Na jego miejsce wróciła Urszula Hucz.

Podczas posiedzeń on-line radni z jej ugrupowania obradują z domów. Wójt i pozostała siódemka zbierają się przy tabletach w USC. Bo ich zdaniem sesja to forum do dyskusji i wymiany zdań.

- To znaczy była, dopóki nie utarła się formuła, by zamknąć wszystkim buzie, wykorzystać bezwzględnie większość i robić, co się chce z niczym i nikim się nie licząc - mówi Adam Grzesiuk, wójt Puchaczowa.

Adam Grzesiuk
wójt Puchaczowa

- Przewodnicząca powinna panować nad porządkiem sesji, wydawać komunikaty. Przyznam, że nad jednym zapanowała: żeby wyłączyć wójtowi głos

- Dlaczego wszyscy mają być w domach? My postanowiliśmy inaczej, zadeklarowaliśmy taką wolę, poinformowaliśmy o naszej decyzji - mówi radny Karol Zabłotny.

Pytany o policyjną kontrolę wspomina, że nie wiadomo było, czy śmiać się, czy płakać: - Wzbudziła zażenowanie, nie wiem, co jeszcze jest nas w stanie zaskoczyć. Szczególnie po ostatnim głosowaniu, które trudno postrzegać inaczej niż sfałszowane, zmanipulowane.

„Nie chcieli podnieść rąk"

Głosowanie dotyczyło skargi na wójta. Opozycyjna wobec niego większość zdecydowała o uznaniu jej za zasadną i przekazaniu do Regionalnej Izby Obrachunkowej.

- „Za" osiem głosów - oznajmiła wynik przewodnicząca.

Gdy zapytała, ile przeciw, podniosło się 7 rąk, ale przewodnicząca ich nie policzyła, tylko od razu spytała: - Kto się wstrzymuje?

Nastąpiła konsternacja. Zrobiło się nerwowo i chaotycznie.

- Był bardzo krótki okres między „przeciw" a „wstrzymują się" - ocenia wójt. - Wszyscy podnieśli rękę przeciw, ale przewodnicząca już pytała, kto się wstrzymał, więc radni opuścili rękę. Przewodnicząca sama namieszała, zrobiła błąd.

Po głosowaniu zwróciła się do siódemki radnych: „Rozumiem, że państwo nie wzięliście udziału w głosowaniu".

W protokole z głosowania czytamy: „nie zdążyłam policzyć, nie chcieli podnieść rąk".

Na sesji przy próbach wyjaśnienia sytuacji powiedziała: „Wyłączyć wójta głos".

Do radnych: „Zachowujecie się karygodnie".

Zarzuciła wójtowi i obecnym w USC radnym, że oni się zebrali, gdy przed mieszkańcami drzwi urzędu są zamknięte.

O co poszło?

Sesję nadzwyczajną zwołano w sprawie skargi na wójta złożonej do Rady Gminy przez Andrzeja Zwolińskiego, sołtysa Ciechanek.

Skarga dotyczy złamania dyscypliny finansów publicznych. Chodziło o to, że wójt przesunął pieniądze z funduszu sołeckiego przeznaczone na kamień do remontu nawierzchni drogi gminnej, która została niedawno wyremontowana z kasy gminy. Tłuczeń trafił więc na remont innych dróg w sołectwie Ciechanki, a ta decyzja podjęta została z pominięciem sołtysa i mieszkańców wsi.

Radni - według protokołu z głosowania - 8 głosami za, 0 głosami przeciw i 0 wstrzymującymi się - zdecydowali skierować ją do rozpatrzenia w Regionalnej Izbie Obrachunkowej oraz przez wojewodę lubelskiego.

Do czego doszło

Do RIO oraz wojewody zwrócił się po ostatniej sesji także wójt Adam Grzesiuk.

- Wyraziłem swoje zażenowanie takim procedowaniem sesji i okazanym nam lekceważeniem - mówi wójt Puchaczowa. - Zwróciłem się do prezesa RIO i pana wojewody o potraktowanie uchwały jako niepodjętej. Na początku pani przewodnicząca pouczyła, jak będzie wyglądało głosowanie i że głosujemy za pomocą podniesienia reki. Nie dość, że sama jej w głosowaniu nie podniosła i na transmisji nie widać, jak głosuje, to zarzuca radnym, którzy podnieśli rękę, że nie głosowali. Tymczasem kamera pokazuje, że radni głosują.

Puchaczów jak Kraśnik?

Niedawno RIO rozstrzygnęła sprawę decyzji rządzącej gminą ósemki w sprawie funduszu sołeckiego w Jasieńcu, gdzie radni zdecydowali wbrew mieszkańcom sołectwa. Było to rozstrzygnięcie dla tych radnych niekorzystne. Teraz do RIO trafia skarga na wójta i skarga wójta.

Wójt Grzesiuk komentuje: - Rzeczywiście, często jesteśmy ostatnio tematem dla RIO. A to dlatego, że część radnych nie uznaje doradztwa prawnego, wójta, sekretariatu. Narzuca tylko swoje zdanie i widzimisię, przecząc podstawowym zasadom funkcjonowania samorządu. Uchwały są wadliwe, mają złe podstawy prawne i rządzi pieniactwo. Robi się o nas głośno, jak o radnych Kraśnika. Przewodnicząca powinna panować nad porządkiem sesji. Przyznam, że nad jednym zapanowała: żeby wyłączyć wójtowi głos.

Jolanta Chwałczyk

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla Gminy Kock obręb Kock Miasto – etap II wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektu

Na podstawie art. 17 pkt 1 oraz art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293, z późn. zm.) oraz art. 3 ust. 1 pkt 11, art. 39 ust. 1 pkt 1, art. 46 pkt 1, art. 50, w związku z art. 29 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283, z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Kocku uchwały w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla Gminy Kock obręb Kock Miasto – etap II - Nr 0007.XV.112.2020 z dnia 30 września 2020 r.

Zmiana dotyczy obszarów przedstawionych na załączniku graficznym nr 1 do ww. uchwały, dostępnych na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Kocku.

Wnioski dotyczące obszarów objętych zmianą planu mogą być składane w terminie **21 dni**, licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia. Wnioski należy składać do Burmistrza Kocka w formie pisemnej na adres: 21-150 Kock, ul. Jana Pawła II 29, z podaniem imienia i nazwiska, nazwy i adresu wnioskodawcy, przedmiotu wniosku oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy.

Uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie pisemnej do Burmistrza Miasta Kock, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kocku, pokój nr 11 lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres kock@kock.pl oraz na Elektroniczną Skrzynkę Podawczą: **/8e2m6rb2h6/skrytka** znajdującą się na platformie ePUAP pod adresem https://epuap.gov.pl/wps/portal w terminie **21 dni**, licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta Kock.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Miasta Kock danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje osobie od której dane te pozyskano, jeżeli nie wpływa na ochronę jej praw i wolności.

Burmistrz Miasta Kock
mgr Tomasz Futera

Rowerzysta zginął w Uścimowie

53-letni mężczyzna zginął 17 października w Starym Uścimowie prawdopodobnie wskutek potrącenia przez samochód. Do wypadku doszło około godz. 19.30. Gdy na miejsce zdarzenia przybyła policja, była już tam karetka pogotowia. Niestety, życia rowerzysty nie udało się uratować. Byli też obecni kierujący samochodami marki Opel i Volkswagen. Kierowca VW twierdził, że podczas wymijania z dwoma samochodami jadącymi z naprzeciwka, najechał na porzucony na jezdni rower. Po zatrzymaniu zauważył leżącego w pobliżu mężczyznę. Próbował go reanimować. - Przed oplem, z którym wymijał się volkswagen, poruszał się najprawdopodobniej pojazd typu suv, który w miejscu, gdzie doszło do wypadku, miał wcześniej wykonać manewr omijania. Kierujący tym pojazdem odjechał w kierunku Orzechowa - informuje podkomisarz Anna Kamola. Policja ustala okoliczności wypadku.

Marcin Kusyk

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Miasta Kock

informuje, że w dniu 20.10.2020r. na tablicy ogłoszeń oraz na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Kocku umieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy: działka ewidencyjne nr 700, 8/1, 8/2 obręb Kocka Miasto gm.Kock.

Burmistrz Miasta Kock
Tomasz Futera

Kierująca citroenem zabrana do szpitala po zderzeniu w Skrobowie

W Skrobowie, w poniedziałek 19 października, około godz. 6 zderzyły się ford focus i citroen saxo. Pojazdami jechały dwie osoby. Na miejsce zdarzenia przybyły dwa zastępy JRG Lubartów. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca wypadku, odłączeniu instalacji elektrycznej w obu pojazdach oraz udzieleniu pierwszej pomocy kobiecie kierującej citroenem.
Według policji przyczyną wypadku było nieustąpienie pierwszeństwa przez kierującą citroenem. Po zderzeniu uderzył on w ogrodzenie pobliskiej posesji. Kierująca z urazem głowy została zabrana do szpitala

eprasa.pl 872ef4d4df

Patron projektu

Grupa Azoty Puławy

Eko Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych

ATRAKCYJNE NAGRODY DLA EKO SENIORÓW!

Szanowni Seniorzy

W minionym tygodniu prezentowalismy **Opolski Uniwersytet Trzeciego Wieku w stylu EKO.** Jak sami twierdzą: Staramy się iść z duchem czasu, bo jak wiadomo wszystko, co jest związane z eko jest teraz bardzo modne i cieszy się dużą popularnością. Działania te prowadzimy jak mówią Seniorzy w formie wykładów, zajęć sprawnościowych wzmacniających kondycję fizyczną (nordic walking, basen, ćwiczenia przy muzyce, fitness w tańcu), wyjazdów turystyczno-krajoznawczych, warsztatów kulinarnych, jak również wspólnych wyjazdów na badania profilaktyczne do Lublina. Jak podkreślają władze Uniwersytetu, w odniesieniu do seniorów szczególnego znaczenia nabiera zdrowe odżywianie. Stąd też pomysł na cykl zajęć kulinarnych „Wiem, co jem". W pogoni za tym, co swojskie i naturalne powstają pyszne eko potrawy: pierożki z soczewicy, chleby z rozmarynem czy na naturalnym zakwasie. Dziękujemy opolskim Seniorom za prezentacje.

W dzisiejszym wydaniu kolejnymi uczestnikami, którzy zgłosili się do konkursu jest Polski Związek emerytów i Rencistów Koło Nr 3 w Baranowie.

W każdym wydaniu tygodników i na portalach internetowych drukujemy kartę zgłoszeniową. Do niej prosimy tylko dołączyć opis, realizację działań, zdjęcia i zgłosić swój udział drogą mailową pod adres: *mokrzycka@24wspolnota.pl*, lub bezpośrednio do redakcji.

Patronat honorowy nad projektem „Eko Senior"objęła **Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.**

Czekamy na kolejne zgłoszenia i niezwykłe prezentacje!

Anna Mokrzycka
Dyrektor ds. reklamy

Konkurs przeznaczony jest:

- ✓ dla grup, organizacji, stowarzyszeń, klubów zrzeszających lub majacych w swoich szeregach osoby 60+
- ✓ polega na zaprezentowaniu działań realizowanych w tym roku:
- ✓ turystycznych, sportowych, kulinarnych z ekologią w tle
- ✓ ciekawym udokumentowaniu (opis, zdjęcia, filmik itp)
- ✓ i wspaniałej seniorskiej przygodzie!
- ✓ Zgłoszenia do konkursu przyjmujemy do 30 października 2020r.

Wszystkie projekty zostaną przedstawione Kapitule Konkursu, która wyłoni zwycięzców. Pierwsze trzy nagrody, każda po 1000 zł, pozostałe to dyplomy wyróżnienia wraz z pakietami promocyjnymi na łamach czterech tygodników i 12 portali internetowych Wydawnictwa Wspólnota.

Karta zgłoszeniowa kandydata w konkursie

„EKO SENIOR"
organizowanego przez
Wydawnictwo Wspólnota pod Patronatem
Grupa Azoty – Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.

Dane kontaktowe – Nazwa grupy

Imię i nazwisko: wszystkich uczestników konkursu

Nazwa Wydarzenia:

Dokumentacja:

Opis wydarzenia:

Wyrażamy zgodę na publikację danych w tygodnikach i na portalach Wydawnictwa Wspólnota w konkursie EKO SENIOR

data, podpis kandydatów lub osoby kierującej grupą

**część dotycząca działań do rozszerzenia*

Seniorzy z Baranowa nawet potrawy podają na eko-naczyniach

Kolejni uczestnicy naszego konkursu „Eko Senior" to seniorzy z Koła nr 3 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Baranowie. Grupa aktywnie bierze udział w gminnych wydarzeniach kulturalnych, dba o relacje międzypokoleniowe oraz pielęgnuje wiejskie tradycje. Na gminnych dożynkach doceniono ich stoisko z eko-jadłem i piciem, przygotowanym ze składników z własnego ogródka.

Fot.

Dla seniorów z baranowskiego PZERI dożynki były szczególnym wydarzeniem, podczas którego mogli pokazać młodszym pokoleniom, jak dawniej wyglądało życie i praca na wsi – przede wszystkim w czasie żniw

Fot.

Seniorzy z Koła nr 3 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Baranowie aktywnie biorą udział w gminnych wydarzeniach kulturalnych, dbają o relacje międzypokoleniowe praz pielęgnują wiejskie tradycje

– Mimo że rok ten był specyficzny, nasi seniorzy byli bardzo aktywni – mówi Marianna Sobolewska, przewodnicząca baranowskiego koła PZERI. Spośród ich aktywności w ostatnim czasie, seniorzy z Baranowa najmilej wspominają swoje zaangażowanie w sierpniowe wydarzenia kulturalne w gminie – rekonstrukcję historyczną w stulecie Bitwy Warszawskiej, wraz z uczczeniem setnej rocznicy przyjazdu J. Piłsudskiego do Baranowa oraz gminne dożynki, na których PZERI prezentowało własny wieniec i eko-stoisko.

Dożynki dla seniorów z baranowskiego PZERI było to szczególne wydarzenie, podczas którego mogli pokazać młodszym pokoleniom, jak dawniej wyglądało życie i praca na wsi – przede wszystkim w czasie żniw. Seniorzy zaangażowali się w przygotowanie obrzędu dożynkowego.

– Było to przypomnienie tradycji: klepanie kos, koszenie, przeciąganie „kozy". Towarzyszyły temu przyśpiewki i pieśni żniwne. Wspomnieć też muszę, że nasi seniorzy mieli piękne stoisko (III miejsce w konkursie), a tam jadło i picie tylko eko, bo wyhodowane w naszych ogrodach – relacjonuje pani Marianna, choć przyznaje, że ze względu na covid, w tym roku koło musiało zrezygnować z przygotowania niektórych potraw np. zupy pęczak z kaszą i grochem.

– W tym roku mieliśmy inne produkty, m.in. swojskie wędliny, przygotowane przez naszego kolegę. Mieliśmy nawet eko-naczynia – zamiast plastikowych talerzyków były to plastry z białego drewna. Odpowiednio wcześniej przygotowaliśmy też nalewki, które jak wiadomo, muszą swoje odstać. Wszystkie produkty były eko, przygotowane przez nas po swojsku. Nasze stoisko dekorowały ozdoby z naturalnych materiałów – była baba ze słomy i świnie z drewna – opowiada przewodnicząca koła.

Wiele pracy wymagało również przygotowanie wianka, który podczas dożynek uzyskał II miejsce. Już od czerwca emeryci zbierali odpowiednie kłosy zbóż – proste i równe – oraz zioła i kwiaty. Wszystkie rośliny wiązali w pęczki i wieszali w stodole. Prawdziwa praca rozpoczęła się na dwa tygodnie przed dożynkami. Wówczas powstał druciany szkielet wieńca i rozpoczęło się jego wicie.

– To jest dla nas bardzo ważne. Chcemy pokazać, że wystarczy trochę chęci i pracy, by powstał wieniec czy palma. To piękne, polskie tradycje, które chcemy przekazywać kolejnym pokoleniom. Musimy to robić, bo dziś ludzie coraz mniej je znają i myślą, że wszystko po prostu bierze się z marketu – mówi pani Marianna.

kw

Nazwa grupy:

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło Nr 3 w Baranowie

Uczestnicy konkursu:

Marianna Sobolewska, Marianna Lubińska, Danuta Rękawek, Hanna Antoniewicz, Barbara Kucio, Halina Kołodyńska, Bolesław Nogalski, Roman Janisz, Marian Grad, Sabina Warząchowska, Andrzej Ugorowski, Lilianna Ugorowska, Barbara Łobacz

Nazwa wydarzenia:

1) Rocznica 100-lecia Bitwy Warszawskiej oraz 100. rocznicy wizyty Józefa Piłsudskiego w Baranowie;

2) Dożynki gminne.

eprasa.pl 872ef4d4df

Kolejny tydzień przyniósł jednak kolejne rekordy nowych zakażeń w woj. lubelskim. Tylko w niedzielę wykryto 580 przypadków

Przez tydzień podwoiła się liczba zakażonych

Puławski, łukowski, bialski, lubartowski, radzyński i opolski - w tych powiatach liczba zakażonych wzrosła w tydzień dwukrotnie. Jeszcze większe wzrosty odnotowano w Białej Podlaskiej i pow. parczewskim. W siedem dni z powodu COVID-19 w woj. lubelskim zmarło 48 osób. Tymczasem w Lublinie i części powiatów wprowadzono czerwoną strefę.

Zakazali wesel, zamknęli siłownie

Po lawinowym wzroście ilości zakażeń w kraju, Rząd RP rozszerzył liczbę stref czerwonych w Polsce. Dotychczas Lublin był w strefie żółtej, a od soboty - 17 października, Lublin, Chełm i Zamość oraz powiaty lubelski, janowski, łęczyński, łukowski, puławski, rycki, świdnicki i włodawski znalazły się w strefie czerwonej. Do tej pory w woj. lubelskim w strefie czerwonej były powiaty łęczyński, janowski i włodawski.

Jednocześnie wprowadzono w strefie czerwonej bardziej restrykcyjne obostrzenia. Zakazano organizacji imprez okolicznościowych - np. wesel, nakazano szkołom wyższym i ponadpodstawowym przejście w tryb nauki zdalnej czy zawieszono działalność siłowni.

Podwoiła się liczba aktywnych zakażonych

Jeszcze tydzień temu informowaliśmy o rekordowych liczbach nowych zakażeń diagnozowanych na terenie woj. lubelskiego. Mowa była o 379 przypadkach. Kolejny tydzień przyniósł jednak kolejne rekordy. W sobotę w naszym województwie zakażeń odnotowano już 429, w niedzielę 580, a w poniedziałek 526. W ubiegły poniedziałek aktywnych, czyli aktualnie zakażonych (wykrytych przypadków) było 2169. Przez tydzień liczba osób zakażonych wzrosła do 3819 aktywnych zakażonych. Wzrost wynosi więc prawie 80 proc.

Najwięcej zakażeń notowanych jest w Lublinie (obecnie 841 aktywnych) oraz w powiecie lubelskim (401 aktywnych). Tu też wzrost względem ostatniego tygodnia jest znaczący, bo siedem dni temu w Lublinie zakażonych było 553, a w powiecie lubelskim 255.

Miasto/powiat	Aktywne (ostatnie 7 dni)	Zgony (ostatnie 7 dni)	Ozdrowieńcy (ostatnie 7 dni)
Lublin	841 (+288)	32 (+10)	753 (+259)
Pow. lubelski	401 (+146)	6 (+1)	331 (+101)
Pow. puławski	273 (+148)	8 (+7)	219 (+41)
Pow. łęczyński	185 (+15)	6 (+4)	178 (+64)
Pow. łukowski	156 (+73)	6 (+1)	186 (+28)
Pow. bialski	126 (+65)	4 (0)	244 (+8)
Biała Podlaska	106 (+71)	0	147 (+10)
Pow. lubartowski	75 (+40)	0	52 (+19)
Pow. radzyński	63 (+30)	6 (+2)	101 (+26)
Pow. opolski	56 (+26)	4 (+3)	132 (+16)
Pow. parczewski	38 (+30)	0	24 (+2)

W naszych powiatach wzrosty są jeszcze większe, pod względem procentowym. O podwojeniu liczby aktywnych zakażonych można mówić w przypadkach powiatów: puławskiego, łukowskiego, bialskiego, lubartowskiego, radzyńskiego i opolskiego. Jeszcze większy wzrost jest w Białej Podlaskiej, a w powiecie parczewskim z ośmiu aktywnych zakażonych zrobiło się 38.

Aktywnych zakażeń przybywa szybciej niż ozdrowieńców. Na przestrzeni siedmiu dni w woj. lubelskim przybyło 855 ozdrowieńców.

Większość miała choroby współistniejące

Dynamicznie wzrasta statystyka zgonów w województwie lubelskim spowodowanych COVID-19. Siedem dni temu pacjentów, którzy przegrali walkę z tą chorobą było 77, obecnie suma zgonów wynosi 125 - na przestrzeni tygodnia zmarło 48 osób. Dziesięć z nich to mieszkańcy Lublina. Siedem zgonów odnotowano z kolei w powiecie puławskim, cztery w powiecie łęczyńskim, trzy w powiecie opolskim.

Zdecydowana większość ofiar śmiertelnych oprócz COVID-19 zmagała się też z chorobami współistniejącymi. Średnia wieku zmarłych to 78 lat. Najmłodsza z ofiar miała 60 lat.

Tysiące ludzi w domu na kwarantannie

Coraz więcej mieszkańców województwa siedzi w domach w ramach kwarantanny. Obecnie to już prawie 16,5 tys. ludzi, pod nadzorem epidemiologicznym jest kolejnych niemal 500. Oznacza to, że przez siedem dni łączna liczba aktualnie objętych kwarantanną wzrosła o 3 tys.

Dominik Smagała

Niektóre obostrzenia w strefie żółtej:

- lokale gastronomiczne otwarte w godz. 6:00 – 21:00
- wydarzenia sportowe bez udziału publiczności,
- zawieszona działalność basenów, aquaparków i siłowni,
- ograniczona liczba osób na weselach i innych uroczystościach – max. 20 osób, bez możliwości zabawy tanecznej,
- w zgromadzeniach publicznych może uczestniczyć max. 25 osób,
- w szkołach wyższych oraz ponadpodstawowych obowiązuje nauczanie hybrydowe.

Niektóre obostrzenia w strefie czerwonej:

- ograniczenie liczby osób w placówkach handlowych do 5 os. na jedną kasę,
- zakaz organizacji imprez okolicznościowych,
- zgromadzenia nie większe niż 10 osób,
- szkoły wyższe i średnie przechodzą w tryb nauki zdalnej (z wyłączeniem zajęć praktycznych),
- lokale gastronomiczne otwarte w godz. 6:00 – 21:00,
- wydarzenia sportowe bez udziału publiczności,
- zawieszona działalność basenów, aquaparków i siłowni.

Coraz bliżej setki ognisk

Na terenie województwa lubelskiego występuje 89 aktywnych ognisk (51 w fazie rozwojowej, 28 w fazie stabilnej, 10 w fazie wygaszania), z czego 24 w Lublinie.

OGNISKA NA NASZYCH TERENACH

POWIAT BIALSKI
Chór Kościelny Międzyrzec Podlaski (rozw.)
- przypadki: 8
- kwarantanna: 16
Szkoła w Woskrzenicach (wyg.)
- przypadki: 7
- kwarantanna: 6
MIASTO BIAŁA PODLASKA
Szpital w Białej Podlaskiej (rozw.)
- przypadki: 17
- kwarantanna: 88
PSW Biała Podlaska (rozw.)
- przypadki: 13
- kwarantanna: 40

POWIAT LUBARTOWSKI
Szkoła w Dębicy (stab.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 24

LUBLIN i POWIAT LUBELSKI
Szpital Dziecięcy (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 10
Szpital w Bychawie (rozw.)
- przypadki: 2
- kwarantanna: 6
Oddział Neurochirurgiczny SPSK 4 (rozw.)
- przypadki: 3
- kwarantanna: w trakcie ustalania
Blok Operacyjny SPSW (rozw.)
- przypadki: 3
- kwarantanna: 9
ZOL SPSW im. Jana Bożego (wyg.)
- przypadki: 9 (1 zgon)
- kwarantanna: 7
Oddział Nefrologii SPSK 4 (stab.)
- przypadki: 13 (2 zgony)
- kwarantanna: 5
Ognisko **domowe w Lublinie (stab.)**
- przypadki: 2
- kwarantanna: 10
Oddział Chorób Płuc SPSW im. Jana Bożego (stab.)
- przypadki: 22
- kwarantanna: 2
Oddział Onkologii Klinicznej COZL (rozw.)
- przypadki: 9 (1 zgon)
- kwarantanna: 12
Oddział Chirurgii Klatki Piersiowej SPSK 4 (rozw.)
- przypadki: 9
- kwarantanna: w trakcie ustalania
ZOL Nr 3 SPSW im. Jana Bożego (rozw.)
- przypadki: 36
- kwarantanna: 0
Oddział Rehabilitacji SPSK4 (rozw.)
- przypadki: 33
- kwarantanna: w trakcie ustalania
Przychodnia Przyszpitalna SPSK1 (rozw.)
- przypadki: 3
- kwarantanna: 0
Oddział Ogólny Psychiatryczny IV Szpital Neuropsychiatryczny (rozw.)
- przypadki: 6
- kwarantanna: 0
Klinika Chorób Wewnętrznych SPSK1 (rozw.)
- przypadki: 6
- kwarantanna: 5
Oddział Rehabilitacji IMW (rozw.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 5
Oddział Hematoonkologii i Transplantologii SPSK 1 (rozw.)
- przypadki: 3
- kwarantanna: 4
Oddział Ginekologii SPSK4 (rozw.)
- przypadki: 2
Oddział Ginekologii Operacyjnej SPSK4 (rozw.)
- przypadki: 3
ZOL Nr 2 SPSW im. Jana Bożego (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 3
Oddział Internistyczny SPSW im. Jana Bożego (rozw.)
- przypadki: 6
- kwarantanna: 11
ZOL Szpital Neuropsychiatryczny (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 0
Zakład Ubezpieczeń Społecznych (rozw.)
- przypadki: 2
Wspomagane Domy Niedrzwica Duża (rozw.)
- przypadki: 6

POWIAT ŁĘCZYŃSKI
Zgromadzenie Modlitewne Wspólnota Jana Chrzciciela (stab.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 9
Komenda Powiatowa Policji w Łęcznej (stab.)
- przypadki: 9
- kwarantanna: 6
ZOL w Puchaczowie (stab.)
- przypadki: 41 (4 zgony)
- kwarantanna: 38
Kopalnia Bogdanka (rozw.)
- przypadki: 139
- kwarantanna: 535
Stacja Dializ w Łęcznej (wyg.)
- przypadki: 5 (3 zgony)
- kwarantanna: 0

POWIAT OPOLSKI
Szpital w Poniatowej – Oddział Chirurgii (stab.)
- przypadki: 13 (1 zgon)
- kwarantanna: 6
Urząd Miejski w Opolu Lubelskim (stab.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 9
Szkoła Podstawowa w Chodlu (rozw.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 74
Oddział Wewnętrzny - Szpital w Poniatowej (stab.)
- przypadki: 15 (3 zgony)
- kwarantanna: 60

POWIAT PUŁAWSKI
Dom Opieki i Rehabilitacji „Pałac Nałęczów" Strzelce (rozw.)
- przypadki: 38 (2 zgony)
- kwarantanna: 34
SPZOZ w Puławach – Oddział Zakaźny (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 4
Ognisko rodzinne w Puławach (rozw.)
- przypadki: 10
- kwarantanna: 35
OIOM - SPZOZ Puławy (rozw.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 40
Oddział Wewnętrzny - SPZOZ w Puławach (wyg.)
- przypadki: 24 (2 zgony)
- kwarantanna: 4
Oddziale Urologii - SPZOZ w Puławach (stab.)
- przypadki: 11
- kwarantanna: 25

Dariusz Jędryszka

OGNISKA Z PODZIAŁEM NA POWIATY

- 3 w pow. tomaszowskim – 2 w fazie rozwojowej, 1 w fazie stabilnej;
- 24 w mieście Lublin - 20 rozw., 3 stab., 1 w fazie wygaszania;
- 4 w pow. kraśnickim - 4 rozw.;
- 4 w pow. opolskim - 1 rozw., 3 stab.
- 6 w pow. puławskim - 2 rozw., 3 stab., 1 wyg.;
- 5 w pow. łęczyńskim - 1 rozw., 3 stab., 1 wyg.;
- 5 w pow. zamojskim - 2 rozw., 1 stab., 2 wyg.;
- 4 w pow. bialskim - 3 rozw. i 1 wyg.;
- 6 w pow. świdnickim - 4 rozw., 1 stab., 1 wyg.;
- 12 w pow. włodawskim - 5 rozw., 6 stab., 1 wyg.;
- 5 w pow. janowskim – 2 rozw., 2 stab., 1 wyg.;
- 6 w pow. chełmskim – 2 rozw., 4 stab.;
- 2 w pow. biłgorajskim – 1 rozw., 1 wyg.;
- 1 w pow. lubartowskim – 1 stab.;
- 2 w pow. hrubieszowskim - 2 rozw.

eprasa.pl 872ef4d4df

Czy chorzy na COVID-19 będą hospitalizowani... w Targach Lublin?

Szpitale się wypełniają. Wojewoda dokłada łóżek

Przybywa zakażeń, przybywa też osób, które wymagają opieki medyków w szpitalach. Te już się wypełniają. W poniedziałek szpitalne łóżka zajmowało ponad 700 osób, do tego kolejne niemal 70 przebywało w izolatoriach. Lublin przygotowuje się do uruchomienia szpitala polowego.

Lech Sprawka
wojewoda lubelski

Jest wstępne uzgodnienie, że lokalizacja szpitala polowego może być na terenie Targów Lublin. Jestem już po rozmowach z głównymi udziałowcami

Kilkaset zakażonych w szpitalach

W szpitalach poziomu I, czyli przede wszystkim szpitalach powiatowych (m.in. w Lubartowie, Łęcznej, Opolu Lub., Parczewie, Radzyniu Podl. i Międzyrzecu Podl.) w poniedziałek łóżek dla pacjentów chorych na COVID-19 było 95. Zajętych z nich było 79 (stan na godz. 12 w poniedziałek). Z kolei w szpitalach bardziej wyspecjalizowanych w opiece nad zakażonymi koronawirusem (poziom II, m.in.: Puławy, Biała Podlaska, Łuków oraz poziom III: Puławy i SPSK 4 w Lublinie) w poniedziałek łóżek zajętych było 645, spośród łącznie dostępnych 814, z czego ponad 70 to łóżka respiratorowe. - We wtorek dojdzie do tego 28 łóżek w Szpitalu im. Jana Bożego w Lublinie, w tym dwa z respiratorami. Dzięki temu łącznie będziemy dysponowali 842 łóżkami dla zakażonych - powiedział w poniedziałek wojewoda lubelski Lech Sprawka, dodając, że wkrótce liczba łóżek zostanie zwiększona: - Do końca tygodnia powinniśmy mieć około 100 nowych łóżek w szpitalach powiatowych i placówkach mających duże oddziały wewnętrzne. Zasób zwiększy się wtedy do 950 łóżek. W poniedziałek 68 osób przebywało też w izolatoriach, czyli miejscach dla zakażonych z objawami, ale nie wymagających hospitalizacji szpitalnej. W izolatoriach miejsc dla chorych jest 272. Są cztery takie obiekty w województwie: Hotel Huzar w Lublinie, Hotel Delfin w Białej Podlaskiej oraz obiekty w Tomaszowie Lub. i Włodawie.

Do szpitali w Lublinie dotarły już respiratory zamówione z Agencji Rezerw Materiałowych.

- Zamówionych do województwa lubelskiego było 40 takich urządzeń. Nie mam danych, ile z nich już jest u nas, wiem jednak, że szpital MSWiA w Lublinie (przy ul. Grenadierów - przyp. red.) już otrzymał respiratory - przyznał wojewoda.

Szpital polowy w Lublinie

Na Stadionie Narodowym w Warszawie stanie ok. 500 łóżek dla osób, które potrzebują hospitalizacji, będzie też możliwość tlenoterapii. Szpitale polowe są przygotowywane we wszystkich województwach. Również w woj. lubelskim. - U nas jest wstępne uzgodnienie, że lokalizacja takiego obiektu może być na terenie Targów Lublin (przy ul. Dworcowej 11, obok Parku Ludowego). Właścicielem jest spółka akcyjna, większościowy udział mają Targi Poznańskie, ale udziałowcami są Lublin i województwo lubelskie oraz jeszcze kilka podmiotów, mających mniejszościowe udziały. Z głównymi udziałowcami jestem już po rozmowach, jest akceptacja - mówi Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Jak zapewnia Lech Sprawka, w tej chwili decyzji o potrzebie uruchomienia szpitala polowego w Lublinie nie ma. - Jeżeli zajdzie potrzeba i Ministerstwo Zdrowia podejmie odpowiednią decyzję, to go uruchomimy - zaznacza wojewoda.

Według wstępnej koncepcji w Targach Lublin miałoby stanąć około 380 łóżek, w tym 80 z respiratorami. Skąd władze wezmą medyków do obsługi tej nowej jednostki medycznej?

- Będziemy korzystać z obecnych możliwości. Planujemy też wysłać prośby do Okręgowej Izby Lekarskiej oraz Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Lublinie, by aktywować do pracy osoby spoza systemu - zapowiada Lech Sprawka.

Dominik Smagała

Lubartowski szpital też będzie leczył zakażonych

Wobec coraz większej liczby zakażonych koronawirusem SARS-CoV-2 w woj. lubelskim potrzebujących hospitalizacji, miejsca dla pacjentów chorych na COVID-19 przygotowują nawet szpitale powiatowe. Tak też jest w SPZOZ w Lubartowie.

Jeszcze do niedawna szpitale powiatowe miały być przygotowane na przyjęcie pacjentów, co do których jest dopiero podejrzenie zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2. Placówki miały mieć wydzielone łóżka obserwacyjne dla osób wykazujących objawy choroby COVID-19, ale jeszcze nieprzetestowanych. Dopiero po potwierdzeniu zakażenia pacjenci mieli być przekazywani do szpitali bardziej wyspecjalizowanych w hospitalizacji zakażenia koronawirusem. Miało to zapobiec „zakorkowaniu" szpitali w woj. lubelskim z oddziałami zakaźnymi. Sytuacja jest jednak dynamiczna - w regionie i całej Polsce szybko przybywa chorych wymagających hospitalizacji, m.in. podania tlenu czy podłączenia do respiratora. Dlatego też nawet szpitale powiatowe dostały polecenie, by przygotować miejsce dla pacjentów stricte „covidowych", czyli tych z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem SARS-CoV-2. Tak też jest w przypadku Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie. Placówka przy ul. Cichej przeobraziła cześć Oddziału Chorób Płuc na miejsce dla zakażonych, czyli niewielki „oddział zakaźny". - Obecnie jest pięć łóżek, docelowo będzie takich łóżek 10, w tym łóżek z respiratorami. Jesteśmy na końcowym etapie organizacji. Reorganizacja nastąpiła w Oddziale Chorób Płuc. Została wydzielona strefa tylko dla pacjentów z SARS-CoV-2 - informuje Wioleta Wojciechowska, rzecznik prasowy szpitala w Lubartowie.

Pacjenci, którzy mają wynik dodatni, a ich stan jest stabilny, są hospitalizowani w placówce w Lubartowie.

- Pacjentów z cięższym przebiegiem choroby przekierowujemy do szpitali o wyższym stopniu referencyjności - zaznacza Wioleta Wojciechowska.

Dominik Smagała

Pandemia coraz groźniejsza

Wszystkie łóżka covidowe w szpitalu zajęte!

Biała Podlaska, Parczew, Radzyń: Lawinowo przyrasta liczba zakażeń koronawirusem. W bialskim szpitalu przybyło łóżek dla pacjentów covidowych - jednak wszystkie są zajęte, a co gorsza - zakażona jest część personelu medycznego.

Tylko w ciągu minionego tygodnia na wojewódzkiej mapce statystyk liczba ciągle aktywnych przypadków koronawirusa w pow. bialskim zwiększyła się o 65, a w Białej Podlaskiej o 71.

Duże ognisko płonie w szpitalu

W sanepidzie dowiedzieliśmy się, że przypadki koronawirusa wykryto m.in. na oddziale neurologicznym Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna zaklasyfikowała tę lecznicę jako jedno z ognisk Covid-19 w regionie.

- Nastąpiło to w związku z potwierdzeniem przypadków wśród pracowników bialskiego szpitala. Osoby, które miały bezpośredni kontakt z przypadkiem potwierdzonym, zostały objęte kwarantanną lub nadzorem epidemiologicznym. Sytuacja jest stale monitorowana – zapewniła Magdalena Us, rzecznik prasowy szpitala.

Poinformowała nas, że w piątek w obszarze COVID-19 WSS hospitalizowano 80 osób z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19. Siedem osób wymagało wspomagania oddechowego respiratorem, a w izolatorium przebywało sześciu pacjentów. Wtedy już we wspomnianym obszarze znajdowało się aż 105 łóżek.

W poniedziałek hospitalizowanych było już tam 105 osób. - Wszystkie łóżka są zajęte. Jedenaście osób wymaga wspomagania oddechowego respiratorem – informowała rzecznik.

- W związku z trudną sytuacją epidemiczną zawieszono pracę oddziału rehabilitacyjnego. Powstał tam obszar dla pacjentów COVID-19. Ograniczono też pracę w oddziale chirurgii ogólnej i oddziale neurologicznym – podkreśla Magdalena Us.

W międzyrzeckim szpitalu reżim

Na szczęście poprawiła się sytuacja epidemiczna w szpitalu w Międzyrzecu. Marek Zawada, dyrektor SP ZOZ, poinformował nas, że po wcześniejszym zakażeniu koronawirusem SARS-CoV-2 u jednego z pacjentów oddziału wewnętrznego, personel szpitala zachował odpowiedni reżim sanitarny.

- Wszystkie wyniki badań u pracowników oddziału były ujemne. Od poniedziałku oddział wewnętrzny funkcjonuje normalnie – podkreśla dyrektor. Dodaje, że w szpitalu utworzono dodatkowy pięciołóżkowy oddział obserwacyjny, w którym u pacjentów pojawiają się wyniki dodatnie testów na koronawirusa.

Lecznica w Międzyrzecu na oddział chirurgii przejmuje też część bialskich pacjentów, gdyż tak polecił wojewoda.

Koronawirus buszuje w parafii

Niepokojąca jest sytuacja w międzyrzeckich parafiach, gdzie kilku księży zostało zakażonych koronawirusem. Najszerszy zasięg ma ognisko epidemiczne w parafii p.w. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, określane jako „Chór Kościelny Międzyrzec Podlaski". Jest ono nadal w fazie rozwojowej. W poniedziałek sanepid informował o ośmiu zakażonych tam osobach oraz o 16 poddanych kwarantannie i sześciu w izolacji domowej. Jedna osoba przebywała w izolatorium.

Jeden z chórzystów powiedział nam, że już powrócili z leczenia wikariusz oraz organista. Niestety, zakażeni zostali inni duchowni.

W ogłoszeniach kościelnych tej parafii podano, że ze względu na pozytywne wyniki testów na Covid-19 u duszpasterzy, w piątek i sobotę nie było mszy św. W niedzielę msze odprawiano w kościele, ale nie było ich w kaplicach.

- Zachowajmy spokój, módlmy się za siebie nawzajem i ufajmy w Bożą Opatrzność i opiekę Matki Najświętszej i św. Józefa – apelowali księża.

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna ogłosiła, że sanepid poszukuje osób, które przyjmowały komunię świętą w parafii Świętego Józefa ONMP 9 października o godz. 17. Proszono wiernych o kontakt z PSSE pod numerem tel. 83 344 4160.

W sanepidzie dowiedzieliśmy się, że po tym apelu zgłaszali się ludzie, z którymi przeprowadzono wywiady epidemiologiczne. Wierni nie mieli objawów wskazujących na koronawirusa, ale niektórym zalecono kwarantannę.

Powiat parczewski

Po weekendzie w powiecie pojawiło się sześć nowych zakażeń koronawirusem. W sumie jest 38 aktywnych przypadków.

Osobom przebywającym na kwarantannie lub w izolacji gmina Parczew oferuje pomoc w zakupach.

Powiat radzyński

Do tej pory z powodu COVID-19 zmarło sześć osób. Szóstą ofiarą jest 67-letni pacjent szpitala w Radzyniu, który miał choroby współistniejące. Od poniedziałku szpital w Radzyniu oferuje więcej miejsc dla chorych na covid. Jest to już 16 łóżek, w tym jedno respiratorowe, w wydzielonej strefie i z dostępem przez śluzy.

Zakażona część załogi szpitala

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej koronawirus pojawił się wśród personelu. Sanepid potwierdził przypadki zakażenia pracowników, m.in. z oddziału neurologicznego. W środę WSSE wyodrębniła zatem ognisko „Szpital w Białej Podlaskiej", które jeszcze w poniedziałek było w fazie rozwojowej. Odnotowywano nowe przypadki zakażenia wśród pracowników szpitala.

- Respirator i kardiomonitor dostarczyła Agencja Rezerw Materiałowych - powiedział nam Robert Lis, dyrektor szpitala. - W ubiegłym tygodniu rozpoczęliśmy przeprowadzkę oddziału ortopedycznego, pediatrii i reumatologii. Chodzi o taką organizację funkcjonowania szpitala, aby dostęp do świadczeń odbywał się bez zakłóceń.

Od początku pandemii w powiecie radzyńskim mieliśmy 161 przypadków zarażeń COVID-19. 101 osób zostało wyleczonych.

Marek Pietrzela, MM

eprasa.pl 872ef4d4df

W czerwonej strefie

Nie żyje dwóch kolejnych zakażonych mieszkańców powiatu łęczyńskiego

Właścicielka restauracji: Chyba będziemy szukać zapomogi w MOPS-ie

POW. ŁĘCZYŃSKI: Nie można organizować wesel i innych przyjęć. Zamknięte są siłownie i kluby fitness. Szkoły ponadpodstawowe przeszły w tryb zdalny. Właściciele firm z branży gastronomicznej i fitness załamują ręce - tak żyje się w czerwonej strefie.

W związku ze wzrostem zachorowań na koronawirusa od ostatniej soboty obowiązują nowe obostrzenia dla poszczególnych branż. Ograniczenia są zależne od stref, w jakich znalazły się poszczególne miasta i powiaty.

Powiat łęczyński jest w czerwonej strefie od 3 października. Liczba aktywnych przypadków koronawirusa w poniedziałek, 19 października, w tym powiecie wynosiła 185. Ozdrowieńców jest 178. Na kwarantannie przebywało 178 osób. Do tej pory zmarło tutaj sześcioro zakażonych Covid-19. Wszyscy mieli także inne choroby.

Od minionego poniedziałku szkoły ponadpodstawowe mieszczące się w powiecie łęczyńskim od minionego musiały przejść w tryb zdalny.

Oceny pójdą w dół

Łęczyńscy uczniowie mówią, że taka nauka jest dla nich łatwiejsza, ale ostatecznie tracą, bo w głowie zostaje mniej. Zdalną naukę poznali dobrze w czasie wiosennego lockdownu.

- Zdalne metody nauczania są mniej skuteczne od tych tradycyjnych i wywierają mniejszą presję do nauki na uczniach. Jest w tym paradoks, bo wielu uczniów ceni sobie zdalne nauczanie, ponieważ ich oceny zaczynają być lepsze, co jest spowodowane większym wachlarzem możliwości korzystania z różnych źródeł lub pomocy innych osób podczas rożnego rodzaju sprawdzianów – mówi Michał Offert, uczeń trzeciej klasy liceum w Zespole Szkół im. K. K. Jagiellończyka w Łęcznej.

- Oceny idą w górę, ale wiedza idzie w dół, co będzie miało wpływ na egzaminy końcowe, na których nie będzie można korzystać z takich pomocy – podsumowuje uczeń.

Pracownicy pytają, co dalej

Nowe obostrzenia dotkliwie odczują również firmy z powiatu łęczyńskiego. W restauratorów uderzy szczególnie zakaz organizowania wesel i innych imprez okolicznościowych.

- Chyba zamkniemy firmę i będziemy szukać zapomogi w MOPS-ie, bo cała nasza rodzina utrzymuje się z prowadzenia restauracji – mówi Teresa Barszcz, która wspólnie z mężem prowadzi restaurację Emocja w Łęcznej. W firmie pracują także ich dzieci.

- Cała nasza rodzina utrzymuje się z prowadzenia restauracji. Dodatkowo zatrudniamy dziewięć osób. Co mam im powiedzieć?

- Dodatkowo zatrudniamy dziewięć osób. Nasi pracownicy pytają, co będzie dalej, czy powinni już szukać pracy gdzie indziej. Co mam im powiedzieć? Kiedy możemy pracować, dajemy radę, ale teraz rządzący pakują nam się z butami w prywatne sprawy – dodaje Teresa Barszcz.

„Kobiety z pasją" tylko na facebooku

W tej sytuacji właściciele firm gastronomicznych postawili na catering. Klienci restauracji Country w Łuszczowie-Kolonii sami przyjeżdżają po zamówione posiłki, nawet na domowe obiady.

- Dajemy radę. Przez lato przygotowywałam się do takiej sytuacji, m.in. zabezpieczając margines finansowy. W czasie wiosennego zamknięcia udało nam się utrzymać wszystkich pracowników. Pomogło to, że po ponownym otwarciu zrobił się duży ruch, bo ludzie chcieli zrobić jak najszybciej swoje imprezy. Nieocenione jest też wsparcie ze strony naszych klientów, którzy o wiele więcej zamawiają obecnie na wynos – mówi Grażyna Cieślak, właścicielka Country.

Oprócz prowadzenia swojej firmy integrowała ona w swojej restauracji kobiety z powiatu łęczyńskiego, organizując cykliczne imprezy z cyklu „Kobiety z pasją".

- Niestety przez zagrożenie epidemiologiczne nie spotykamy się. Kontaktujemy się ze sobą za pośrednictwem facebooka. Duża część naszych „Kobiet z pasją" prowadzi własne biznesy, więc teraz, w tych trudnych czasach, jeszcze bardziej jedna drugą wspiera, koleżanki reklamują nawzajem swoje usługi i produkty – mówi Grażyna Cieślak.

Klub fitness miejscem kultu religijnego

W miniony poniedziałek wojewoda lubelski wydał polecenie, by placówki wspierające seniorów czasowo zawiesiły działalność. Dotyczy to m.in. klubów seniora.

Rząd zamknął też baseny, kluby fitness i siłownie. W związku z tą decyzją łęczyński zawodnik i trener MMA Konrad Płaza i właściciel klubu Elita Gym opublikował na swoim facebooku post jednego z klubów MMA: „Na cały okres obostrzeń nasz klub stanie się miejscem kultu religijnego!".

- Prawnik będzie analizował, czy muszę zamykać klub. Jeśli tak, również staniemy się miejscem kultu religijnego. Nie może być tak, że zamyka się nas z dnia na dzień, w żaden sposób nie wspierając - mówi „Wspólnocie" Konrad Płaza.

Już po naszej rozmowie, w miniony piątek wieczorem rząd zgodził się na korzystanie z klubów fitness, siłowni i basenów osobom, które biorą udział w współzawodnictwie sportowym.

Ostatecznie Konrad Płaza poinformował na profilu swojego klubu, że po długich i mozolnych interpretacjach nowych przepisów przez prawników „jednoznacznie zajęcia w naszym klubie nie zostają odwołane ani nawet wstrzymane. Jesteśmy klubem organizującym zajęcia sportowe, prowadzącymi do rywalizacji sportowej, przestrzegamy wszelkich norm sanitarnych".

Jednak w poniedziałek, 19 października, Konrad Płaza nie otworzył swojego klubu na znak solidarności z całą branżą fitness, której przedstawiciele protestowali w stolicy w sobotę, 17 października, przeciwko czasowemu zamknięciu ich działalności.

- Dzięki ćwiczeniom nabywamy odporności i jesteśmy zdrowi. Jeśli ludzie przestaną dbać o siebie, będzie więcej zachorowań

Branża fitness nie zaraża

Protest popiera także Norbert Piskorski, właściciel siłowni Herkules w Łęcznej. - Przecież branża fitness nie zaraża. Jest wręcz przeciwnie: dzięki ćwiczeniom nabywamy odporności i jesteśmy zdrowi. Jeśli ludzie przestaną dbać o siebie, będzie więcej zachorowań – uważa Norbert Piskorski.

- Kolejne zamknięcie oznacza koniec mojej siłowni. Ja na szczęście robię także inne rzeczy, jestem nauczycielem i wynajmuję apartamenty. Ale co mam powiedzieć swoim pracownikom? – pyta właściciel Herkulesa.

Kamil Kulig

Trzy pytania do Artura Wasila, prezesa LW Bogdanka

W ciągu kilku godzin cała zmiana idzie na kwarantannę

Kopalnia w Bogdance jest największym ogniskiem koronawirusa w powiecie łęczyńskim. O to, jak władze kopalni radzą sobie w tych trudnych czasach pytamy Artura Wasila, prezesa spółki Lubelski Węgiel Bogdanka.

Fot. LWB

Artur Wasil, prezes Lubelskiego Węgla Bogdanka

W Jak wygląda obecna sytuacja epidemiologiczna w spółce Lubelski Węgiel Bogdanka?

Artur Wasil: Na obecną chwilę sytuacja w spółce jest pod kontrolą, choć mamy świadomość dużej jej nieprzewidywalności. Widzimy, że w najbliższym otoczeniu jest ona trudna i dynamiczna, przybywa osób chorych zarówno w kopalni, jak i w najbliższym otoczeniu. W powiecie łęczyńskim pojawiają się kolejne źródła zakażeń, trzeba więc się spodziewać, że sytuacja będzie dynamiczna.

W Jakie procedury profilaktyczne w związku z zagrożeniem Covid-19 są obecnie wprowadzone w LW Bogdanka?

- Profilaktyka to element, na który położyliśmy ogromny nacisk od samego początku pandemii. Mierzenie temperatury każdemu pracownikowi przy użyciu kamer termowizyjnych, ruch jednostronny, czy punkty do dezynfekcji to działania, jakie obowiązują od marca. Zgodnie z wewnętrznymi procedurami, izolacji podajemy również pracowników tzw. „drugiego kręgu", czyli osoby, które przebywały w bezpośrednim kontakcie z osobą potencjalnie zakażoną. Już na początku pandemii wyznaczyliśmy miejsca krytyczne. Już wcześniej skorygowaliśmy rozkład czasu pracy pracowników dołowych zmniejszając liczbę osób transportowanych w wyciągach szybowych. Wprowadzona została obowiązkowa jednokierunkowa organizacja ruchu załogi w budynkach cechowni i kompleksach łaziennych. Zarówno na powierzchni, jak i pod ziemią wszyscy pracownicy poruszają się w maskach ochronnych różnych typów - maski bawełniane wielorazowe, chirurgiczne jednorazowe, przeciwpyłowe P1, P2, P3. Zbudowano kilkadziesiąt dodatkowych, podziemnych punktów mycia rąk i wprowadzono obowiązkową dezynfekcję m.in. urządzeń i sprzętów. Wszystkim pracownikom zapewniono nieograniczony dostęp do preparatów dezynfekcyjnych różnych typów (w tym specjalnych, dostosowanych do warunków pod ziemią). Dodatkowo wprowadzono liczne ograniczenia, minimalizujące ryzyka zakażeń drogą kropelkową, takie jak zakaz witania się poprzez podanie ręki, zakaz spożywania słonecznika i innych nasion, zakaz zażywania tabaki itp.

W W jaki sposób spółka radzi sobie z absencją pracowników spowodowaną zakażeniem lub kwarantanną?

- W ostatnim czasie zdarza się, że ilość osób odsuniętych od pracy ma wpływ na efektywność, jak i na postęp prac, ścian czy chodników. Zdarza się również, że w ciągu kilku godzin cała zmiana zostaje poddana kwarantannie lub izolacji drugiego kręgu. To generuje chwilową dezorganizację, a przez to pewne opóźnienia prac względem planowanych, niemniej jednak kopalnia pracuje normalnie.

OGNISKO W KOPALNI BOGDANKA

liczba osób zakażonych: **141**
w kwarantannie: **544**
w izolacji domowej: **84**
liczba ozdrowieńców: **57**

Ognisko w fazie rozwojowej (dane z 19 października)

Kamil Kulig

eprasa.pl 872ef4d4df

W czerwonej strefie

Żeby ćwiczyć w klubie, trzeba zostać zawodnikiem

POWIAT PUŁAWSKI: Od ubiegłego poniedziałku przybyło tu prawie 150 nowych przypadków zakażeń koronawirusem. Rekord padł w sobotę, kiedy COVID-19 zdiagnozowano u 74 osób.

Licealiści przed komputer zamiast do klasy

Zgodnie z danymi przedstawionymi przez sanepid w poniedziałek 19.10. w pow. puławskim było 273 aktywne przypadki koronawirusa. Pod względem liczby zachorowań powiat zajmuje 2 miejsce w województwie - więcej jest tylko w pow. lubelskim i samym Lublinie.

W związku z gwałtownym wzrostem liczby zakażeń od minionej soboty w czerwonej strefie znalazł się także powiat puławski.

Oznacza to, że mieszkańcy nawet w otwartej przestrzeni cały czas muszą nosić maseczki, a od poniedziałku szkoły średnie były zmuszone do przejścia na zdalny system nauczania. - Z dniem 19 października 2020 r. Zespół Szkół nr 2 w Puławach prowadzi kształcenie zdalne, realizując tygodniowy rozkład zajęć dydaktycznych poszczególnych oddziałów zgodny z obowiązującym planem lekcji. Zajęcia praktyczne w ZKZ odbywają się zgodnie z planem nauczania w formie stacjonarnej. W ramach tygodniowego planu zajęć dydaktycznych realizowane są: lekcje przedmiotowe, godziny do dyspozycji wychowawcy, zajęcia rewalidacyjne, zajęcia z pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Zawiesza się czasowo indywidualne programy nauczania, koła zainteresowań i inne zajęcia pozalekcyjne.

Metody pracy zdalnej będą dostosowane do możliwości psychofizycznych uczniów. Czas pracy dla uczniów wynosi 30 minut w danej jednostce lekcyjnej. Nauczyciele w godzinach zgodnych z planem lekcji danego oddziału pozostają w stałej gotowości do kontaktu z uczniem w formie online: dziennik elektroniczny Librus, Ms Teams, e-mail. Nauczyciel zapewnia każdemu uczniowi i rodzicowi możliwość konsultacji poprzez dziennik elektroniczny - komentuje sytuację Krzysztof Szabelski, dyrektor ZS nr 2 w Puławach.

W szkołach podstawowych i przedszkolach póki co zajęcia odbywają się normalnie, choć i tam dają się odczuć skutki epidemii. Chorują m.in. pracownicy placówek, przez co dyrekcja musi głowić się nad tym, jak zorganizować zastępstwa, a uczniowie albo mają skrócone lekcje, albo przychodzą na później.

Przedsiębiorcy znów w kropce

Wątpliwości co do tego, że obostrzenia znów negatywnie odbiją się na działalności hoteli czy domów weselnych nie ma kierownictwo puławskiego hotelu Izabella.

– W sierpniu, wrześniu i nawet jeszcze w październiku, mieliśmy całkiem dobry ruch, a teraz wracamy do stanu z lockdownu. Wszystkie wesela, chrzciny, przyjęcia, rezerwacje sal konferencyjnych, noclegów w październiku i listopadzie są teraz odwoływane. Na pewno znów bardzo mocno odbije się to na naszej działalności. Skoro nie można organizować żadnych imprez ruch będzie niewielki – mówi Marzena Baranowska, dyrektor Izabella Sp. z o.o.

Zgodnie z nowymi wytycznymi działalność muszą zawiesić siłownie i kluby fitness. Jednak jedna z puławskich siłowni znalazła wyjście z sytuacji. Okazuje się, że obostrzenia wcale nie muszą oznaczać z rezygnacji z ćwiczeń.

„Zgodnie z nowymi wytycznymi ministerstwa sportu osoby uprawiające sport w ramach współzawodnictwa sportowego mogą korzystać z siłowni i centrów fitness. W związku z tym zapraszamy wszystkich chętnych do wstąpienia w szeregi Stowarzyszenia Sportowe Puławy, które daje taką możliwość spełniając cele statutowe. Osoby trenujące sztuki walki nie są objęte zakazem i trenują normalnie. Osoby, które nie przystąpią do stowarzyszenia będą miały po prostu zamrożone karnety od dnia dzisiejszego do odwołania” - informują na swoim profilu na facebooku władze Kuźni Formy w Puławach.

Rządzący podcinają restauracjom skrzydła

Dla lokali gastronomicznych nowe obostrzenia oznaczają ograniczenie działalności. W restauracjach, barach czy kawiarniach goście będą mogli zająć tylko co drugi stolik. Regulacje wprowadzają też nowe dopuszczalne godziny otwarcia lokali – od 6 tylko do 21. Po tej godzinie zgodnie możliwe będą tylko dowozy.

– Już od początku zeszłego tygodnia obserwujemy spadek liczby gości. W nowej sytuacji będzie nam o tyle trudno, że do tej pory w weekendy po 21 mieliśmy naprawdę duże obłożenie, a teraz wygląda to tak jak wygląda. Zmagamy się z przekładaniem rezerwacji na przyjęcia rodzinne, chrzciny, komunie, urodziny. Już pozawierane umowy na rezerwację lokalu aneksujemy na inne terminy. Prężnie rozwijamy dowozy, w obecnej sytuacji chcemy zapewnić jak największy dostęp do naszych dań. Cały czas jednak zapraszamy klientów do restauracji. Utrzymujemy dystans między stolikami i przestrzegamy zasad sanitarnych, nasi goście mogą się czuć bezpiecznie. Z niepewnością patrzymy w przyszłość, nie wiedząc co dalej wymyślą nasi rządzący. Trzymamy również kciuki za branżę fitness, o ile restauracjom nowe obostrzenia podcięły skrzydła, o tyle im zadano po prostu cios w plecy – mówi Mateusz Okomski, menedżer puławskich restauracji Central Park i Pierogarni u Kucharek.

Kamil Wąsik/MP

SYTUACJA EPIDEMIOLOGICZNA W POW. PUŁAWSKIM - STAN NA 19.10.:

273
- liczba aktywnych przypadków na terenie pow. puławskiego

6
- liczba ognisk COVID-19 (w tym 2 w fazie rozwojowej)

Szpital w Łukowie wstrzymuje planowe przyjęcia. Dyrektor: sytuacja na SOR-ze jest trudna

45 łóżek na oddziale zakaźnym i ani jednego wolnego miejsca. To samo w izolatorium. Szpital św. Tadeusza zwiesza planowe przyjęcia. Wróg numer 1 to Covid-19.

Wszystkie ręce na pokład. Ta zasada obowiązuje w ostatnich dniach w wielu szpitalach. Ten w Łukowie decyzją wojewody od 14 października skupia się na walce z pandemią koronawirusa. Jako jeden z dwóch na północnej Lubelszczyźnie obok Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej zawiesza planowe przyjęcia. - Pilne przypadki obsługujemy - informuje Mariusz Furlepa. Szef łukowskiego szpitala apeluje do pacjentów, którzy „mogą poczekać”, aby nie zgłaszali się ani do szpitala, ani Przychodni Specjalistycznej.

Jeżeli chodzi o walkę z COVID na oddziale zakaźnym w Łukowie jest 60 łóżek. Wszystkie są zajęte. Również wszystkie 4 łóżka zajęte są na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej. Trzy osoby są pod respiratorami. 10 miejsc (wszystkie zajęte) jest również w przyszpitalnym izolatorium, gdzie trafiają pacjenci bez lub skąpoobjawowi.

Mocno obciążony jest Szpitalny Oddział Ratunkowy. Tu trafiają pacjenci z podejrzeniem zakażenia. Tu pobiera się od nich wymazy i w zależności od wyniku testu kieruje dalej. SOR dysponuje obecnie pięcioma łóżkami pod kątek COVID-19. - Sytuacja jest trudna - mówi Mariusz Furlepa. Dyrektor przyznaje, że martwi się o pacjentów z innymi chorobami somatycznymi - niecovidowych. Póki co w łukowskim szpital nie musi zamykać żadnych oddziałów. Najważniejszym jest wewnętrzny, który w razie potrzeby może częściowo obsługiwać pacjentów z koronawirusem.

- Zmniejszyliśmy znacząco liczbę „zwykłych” pacjentów - przyznaje szef św. Tadeusza.

W zaostrzonym reżimie sanitarnym pracuje chirurgia oraz oddział ginekologiczno-położniczy i porodówka. - Tu robimy wszystko, aby zminimalizować ryzyko podczas porodu w kontekście wirusa - mówi Furlepa.

Liczy się każda para rąk do pracy

Dyrektor podkreśla, że w tym trudnym czasie szpital może liczyć na wsparcie. - W ostatnich dniach na nowo zgłosiło chęć pomocy wiele osób. Na stronie szpitala znajduje się zakładka z danymi do przekazywania środków finansowych. Ludzie i firmy wspierają nas. Wszystkim dziękuję - podkreśla Furlepa. Przypomina, że już wcześniej szpital z własnych środków kupił koncentratory tlenu, wynajął kontenery stojące pod przychodniami Nocnej i Świątecznej Pomocy, SOR-em i oddziałem zakaźnym. - Czekamy na cztery kontenery obiecane przez rząd - wyjaśnia. Względy bezpieczeństwa epidemiologicznego zmusiły lecznicę do wstawiania na własny koszt śluz, ścianek na korytarzach i innych pomieszczeniach. - Kupiliśmy fumigatory - jedyne urządzenie zwalczające skutecznie wirusy. Kupujemy następne. Lista zakupów z własnych środków nierefundowanych jest bardzo długa - wylicza Furlepa.

I co najważniejsze. Nie byłoby obrony przed wirusem, gdyby nie postawa lekarzy, pielęgniarek, ratowników i całego personelu. - Dziękuję wszystkim pracownikom za niezwykle odpowiedzialne podejście. Dziękuję im za pracę często ponad normę i pracę pod ogromnym obciążeniem psychicznym. Pacjentów proszę o wyrozumiałość. Pracujemy pod ogromną presją. Często 24 godziny na dobę - kończy Mariusz Furlepa.

Łukasz Prusak

60
łóżek na oddziale zakaźnym jest zajętych

3
osoby z COVID są pod respiratorami

eprasa.pl 872ef4d4df

Koronawirus zamknął szkołę w Dębicy, w Lubartowie i Brzostówce koniec kwarantanny

POWIAT LUBARTOWSKI:
W szkole w Dębicy w gminie Ostrówek wprowadzono nauczanie zdalne, 24 osoby są objęte kwarantanną. W II LO w Lubartowie i w szkole w Brzostówce w gminie Serniki klasy zakończyły już kwarantanny.

Jacek Garbacz
dyrektor SP w Ostrówku
Do odwołania wstęp do szkoły dla rodziców i opiekunów jest zakazany, oprócz nagłych sytuacji

Od 12 do 16 października w II LO w Lubartowie jedna z klas uczyła się zdalnie. Poinformowała o tym dyrektor szkoły Halina Zdunek w komunikacie na stronie internetowej - Zajęcia odbywają się zdalnie ze względu na stwierdzenie koronawirusa u jednego z uczniów. Jest to przypadek potwierdzony. Kuratorium jest powiadomione - informuje rzecznik Urzędu Miasta Łukasz Chomicki.

W II LO nauczanie hybrydowe, w Brzostówce powrót do normanlności

Grzegorz Gregorowicz, przewodniczący Rady Miasta,poinformował na facebooku, że przebywa na kwarantannie.

- W klasie mojego syna w II LO stwierdzono przypadek koronawirusa. Po konsultacji z Sanepidem skierowano klasę na zdalne nauczanie. W piątek Sanepid zadzwonił do nas, że jako rodzice mamy pozostać w kwarantannie. Czuję się dobrze, czekam niecierpliwie, żebym mógł wrócić w objęcia rzeczywistości. Zadziałał system ochrony zdrowia, jest to potrzebne, żeby powstrzymać ten żywioł - powiedział w rozmowie ze Wspólnotą. Kwarantannę już zakończył, wrócił do normalnego funkcjonowania.

Jak informuje dyrektor Halina Zdunek, w kwarantannie była cała klasa z rodzinami oraz dwoje nauczycieli.

Od poniedziałku w szkole jest prowadzone nauczanie hybrydowe. Klasy II c, II d, II e, II f, II g, II h, II i, II j są objęte nauczaniem zdalnym w tym tygodniu,wszystkie klasy I, klasa II a i klasa II b oraz wszystkie klasy III uczą się stacjonarnie.

- W przyszłym tygodniu nauczaniem zdalnym będą objęte klasy I. Co tydzień będziemy zmieniać klasy, które uczą się zdalnie - mówi zastępca dyrektora Teresa Rojek.

W szkole podstawowej w Brzostówce w gminie Serniki również od 12 do 16 października zajęcia VII klasy odbywały się zdalnie. Powodem był potwierdzony przypadek zarażenia koronawirusem.

- Klasa była w kwarantannie, wróciła już do szkoły. Zajęcia odbywają się normalnie, nie ma nauczania zdalnego - mówi dyrektor Małgorzata Krzewska.

Szkoła w Dębicy zamknięta

W szkole podstawowej w Dębicy w gminie Ostrówek WSSE w Lublinie stwierdziła ognisko koronawirusa w fazie rozwojowej. Według komunikatu z 19 października ognisko w szkole jest w fazie stabilnej. - Liczba osób potwierdzonych w ognisku - 4, liczba osób poddanych kwarantannie - 24, liczba osób poddanych nadzorowi epidemiologicznemu - 52, liczba osób w izolacji domowej - 4 - głosi poniedziałkowy komunikat.

Od 19 do 30 października szkoła prowadzi zajęcia zdalne. Ich plan został już opublikowany na stronie internetowej szkoły.

W innych szkołach w gminie - w Ostrówku i Leszkowicach - wprowadzono całkowity zakaz wstępu rodziców i opiekunów prawnych na teren placówek.

- Mieliśmy strefy wspólne przy szatniach, gdzie jeden rodzic mógł odprowadzić dziecko. Czuwał nad tym pracownik szkoły. Teraz do odwołania wstęp do szkoły dla rodziców i opiekunów jest zakazany, oprócz nagłych sytuacji, które wymagają fizycznego kontaktu z dzieckiem. Wtedy trzeba umówić się przez telefon. Jedna nauczycielka, która pracuje w Dębicy i u nas, była na kwarantannie. Jest zdrowa. Kończy kwarantannę i wraca do pracy - mówi dyrektor SP w Ostrówku Jacek Garbacz.

Marcin Kusyk

Szkoła zamknięta, uczniowie uczą się w domu

POWIAT OPOLSKI:
Do końca października ponad 321 uczniów Szkoły Podstawowej w Chodlu będzie uczyło się zdalnie. Tak zalecił sanepid, po tym jak w placówce pojawiło się ognisko koronawirusa. W Poniatowej wprowadzono nauczanie hybrydowe.

Decyzja o zamknięciu Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu zapadła w minioną środę. Podjął ją dyrektor po wcześniejszym uzyskaniu opinii Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim. Wszystkie zajęcia zawieszone zostały do końca października.

Trzy osoby zakażone

To efekt aktualnej sytuacji epidemiologicznej, jaka powstała po wykryciu trzech przypadków Sars-Cov-2 u pracowników szkoły. Zakażeni są dyrektor szkoły, nauczycielka języka polskiego i sekretarka. Jak informuje sanepid, wszystkie te osoby miały możliwość kontaktu z innymi pracownikami i uczniami, w tym z pracownikami Przedszkola. W związku z tym z uwagi na zagrożenie zdrowia uczniów i konieczność przecięcia dróg zakażenia podjęta została decyzja o przejściu na nauczanie zdalne.

Z powodu zakażenia nauczyciela prawie stu uczniów objęto kwarantanną. Na zwolnieniach lekarskich według danych z 14 października przebywało dziesięciu nauczycieli. Powodem absencji w pracy były sezonowe zachorowania.

Do końca października, zgodnie z decyzją sanepidu, nieczynne pozostaje również Przedszkole Samorządowe w Chodlu. 146 dzieci musi pozostać pod opieką rodziców.

Ognisko w szkole w Chodlu jest w fazie rozwojowej. Dobra wiadomość jest taka, że nikt do tej pory nie wymagał hospitalizacji. Osoby zakażone objęte zostały izolacją domową.

Urząd ograniczył obsługę

W środę decyzję o wprowadzeniu czasowych ograniczeń w zakresie bezpośredniej obsługi interesantów w Urzędzie Gminy w Chodlu wprowadził wójt.

Nie oznacza to, że urzędnicy mają wolne. Urząd czynny jest od godz. 7 do 15. Ale kto nie musi iść do urzędu lepiej niech się nie wybiera. Władze zachęcają do załatwiania spraw drogą elektroniczną i telefoniczną. Pisma można wrzucać do wystawionej urny.

- Przyjmujemy również bezpośrednio przy stoliku na parterze budynku, tak jak inne urzędu od początku pandemii – wyjaśnia Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Nauczanie hybrydowe w poniatowskiej podstawówce

W Szkole Podstawowej w Poniatowej zakażona jest nauczycielka wychowania fizycznego.

Pierwszy potwierdzony przypadek Covid-19 w Szkole Podstawowej w Poniatowej. Zakażona jest nauczycielka wychowania fizycznego.

Informacja o pozytywnym wyniku testu na obecność Sars-CoV-2 dotarła do szkoły w po południu czwartek. Dyrektor placówki natychmiast zdecydował o odwołaniu zajęć szkolnych następnego dnia. A od poniedziałku o przejściu na nauczanie hybrydowe, czyli mieszane. Przez tydzień 447 uczniów z klas IV – VIII uczy się zdalnie, w domach. Natomiast 227 uczniów najmłodszych zajęcia ma normalnie, w szkole.

Agnieszka Ciekot

Koronawirus gra ze szkołami w klasy

Chociaż w minionym tygodniu w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych nie było żadnego ogniska epidemicznego, to jednak coraz więcej nauczycieli i uczniów trafiało na kwarantannę.

Sytuacja się komplikuje

W IV LO im. Stanisława Staszica na kwarantannę trafiło dwóch nauczycieli, stąd jedna z klas miała nauczanie zdalne. Podobnie w SP nr 5 - kwarantanna objęła 15 nauczycieli, a uczniowie jednej z klas uczyli się w domach.

W piątek Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik UM Biała Podlaska, poinformowała nas, że w mieście nauczanie zdalne prowadzono w dwóch oddziałach Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi (w SP nr 5 objęło 16 uczniów), w 2 oddziałach SP nr 3 im. M. Konopnickiej (52 uczniów) oraz po jednym oddziale IV LO im. Stanisława Staszica (30 uczniów) i Przedszkola Samorządowego nr 14.

Ponadto Kuratorium Oświaty wykazywało, że do 16 października nauczanie zdalne prowadzono w Technikum nr 1 im. KEN (28 uczniów). Wszystkie wspomniane szkoły zakończyły taką formę kształcenia w piątek. Kuratorium zostało powiadomione, iż w 2 oddziałach bialskiej SP nr 3 im. M. Konopnickiej nauczanie zdalne potrwa do 22. października.

W sanepidzie dowiedzieliśmy się, że sytuacja się skomplikowała m.in. po stwierdzeniu w piątek zakażenia w bialskim I LO. im. J. I. Kraszewskiego dwóch nauczycieli oraz pojedynczego przypadku w jednej ze szkół podstawowych.

Ireneusz Szubarczyk, dyrektor I LO, potwierdził nam, że dwie osoby z kadry pedagogicznej są zakażone.

- Czekamy na dalsze decyzje sanepidu. Na razie zajęcia są prowadzone częściowo w systemie zdalnym i częściowo stacjonarnie. Prawie połowa klas przychodzi na lekcje. Już w wakacje przygotowaliśmy się do zdalnego nauczania – wyjaśnia dyrektor.

Hybryda w żółtej strefie

Od poniedziałku wszystkie szkoły ponadpodstawowe w strefie żółtej obejmującej Białą Podlaską i pow. bialski, przeszły w tryb pracy hybrydowej.

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik bialskiego UM, poinformowała nas, że podczas piątkowej narady przyjęto wspólne rozwiązania organizacyjne dla wszystkich szkół ponadpodstawowych, dla których organem prowadzącym jest prezydent miasta.

- Przyjęto dwutygodniowy cykl uczęszczania poszczególnych oddziałów do szkoły. Od 19 do 30 października w trybie stacjonarnym uczą się wskazane przez dyrektorów klasy, które następnie na okres dwóch tygodni przechodzą w tryb nauki zdalnej. Natomiast naukę stacjonarną rozpoczynają klasy przebywające w domu do 30. października. Przyjęto, że powyższe zasady mogą ulec zmianie w technikach i szkołach branżowych, gdzie zajęcia praktyczne mogą odbywać się na innych zasadach – wyjaśniła rzecznik.

Co ciekawe, do soboty względnie spokojnie było w szkołach powiatu bialskiego. Jedynie od 8 do 16 października prowadzono nauczanie zdalne w Zespole Placówek Oświatowych w Piszczacu. Objęło ono 62. uczniów.

- Kwarantanna się zakończyła. Trzy klasy podstawówki oraz oddział pięciolatków wróciły w poniedziałek do szkoły. Kuchnia też podjęła pracę – mówi Adam Bielecki, sekretarz gminy Piszczac. Przypomina też, że ta nadzwyczajna sytuacja powstała, gdy przed zabiegiem operacyjnym jedna z nauczycielek musiała poddać się testowi na koronawirusa i niespodziewanie miała wynik pozytywny.

Niedobrze u studentów

Nadal w fazie rozwojowej znajduje się ognisko w Państwowej Szkole Wyższej w Białej Podlaskiej. Nastąpiło to po stwierdzeniu u 2 studentów pielęgniarstwa i 4 fizjoterapii wyników dodatnich. Grupa pielęgniarstwa i fizjoterapii została skierowana na kształcenie zdalne. Ognisko się rozwinęło i w poniedziałek potwierdzono w nim już 13 przypadków zakażenia; 40 osób poddano kwarantannie i 13 pozostawało w izolacji domowej. Grupa pielęgniarstwa i fizjoterapii została skierowana na kształcenie zdalne.

Zgodnie z nowymi obostrzeniami, w strefie żółtej uczelnie przechodzą na nauczanie hybrydowe, dotyczy to obecnie bialskiej PSW.

Jerzy Szubiela

eprasa.pl 872ef4d4df

PIERWSZE 25 OSÓB OTRZYMA OD NAS ZESTAWY KOSMETYKÓW

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcia osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (potem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.

Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis

Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:

(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU VOUCHER o wartości 750 zł

Dzień pierwszy:
* obiad regionalny
*masaż olejkiem rumiankowym
* sauna z degustacją herbatek ziołowych i aromaterapią
*kolacja przy ognisku
*nocleg w drewnianej chacie, w pokoju 2 osobowym z łazienką

Dzień drugi:
*śniadanie
*warsztaty zielarskie połączone z wyrobem mydła lub świecy
*spacer połączony ze zwiedzaniem KRAINY RUMIANKU
*obiad
* lecznicza kąpiel w beczce japońskiej

W czasie pobytu zapewniamy beztroski wypoczynek, ciekawe doświadczenia i niezwykłe wrażenia

Voucher zrealizować można pod adresem Hołowno 66 21-222 Podedwórze. Termin realizacji od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r.

Termin wizyty oraz wszystkie szczegóły należy uzgodnić wcześniej, dzwoniąc pod nr 695 993378 lub 510 641 258

Eklerki (Dorota Komarek)

Ciasto parzone:
200 ml wody, 100 g masła, szczypta soli. Zagotować. Do gotującej się wody wsypać 200 g mąki. Zaparzyć ciasto. Odstawić do wystygnięcia. Do zimnego już ciasta dodać 5 całych jaj, zmiksować aż się gładko połączy. Wyciskać szprycą (rękawem) cukierniczą podłużne ciastka na blachę wyłożoną papierem. Piec w 200 stopniach, jak nabiorą koloru, zmniejszyć do 170 stopni, żeby się ,,podsuszyły".
RADA: Podczas pieczenia trzeba obserwować kolor, bo czas pieczenia zależy od danego piekarnika.
Krem:
Dwa budynie śmietankowe + 1 łyżka mąki pszennej i 1 łyżka mąki ziemniaczanej. 75 ml mleka – odlać trochę, by wymieszać budyń i mąki. Zagotować i wystudzić.
200 g masła utrzeć z 2 łyżkami cukru pudru na puch. Dodawać po łyżce budyń i ucierać.
Ciasta przekroić na dwie części, szprycą nakładać krem, przykryć drugą częścią, oprószyć cukrem i polać czekoladą wedle uznania. Najlepiej wystawić w chłodne miejsce na około 3-4 godziny.

Muszyński został mężem Natalii

Pamiątkowe zdjęcie wielkiej rodziny Gromu Kąkolewnica, która towarzyszyła kapitanowi oraz Natalii w tym szczególnym dniu

Wychowanek Gromu Kąkolewnica oraz kapitan zespołu zaprosił byłych i wszystkich obecnych zawodników zespołu na swój szczególny dzień. Nie zabrakło również działaczy lidera Klasy Okręgowej. Mateusz Muszyński powiedział sakramentalne „tak" Natalii. Ślub odbył się w Radzyniu Podlaskim w Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Młodszy z bliźniaków swoją miłość do grobowej deski poznał pięć lat temu. - Pierwszą randkę mieliśmy ba lodowisku w Siedlcach - mówi Muszyński.

mp

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik. Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

PUSIA
Właścicielka: Monika Roczon, Malinówka

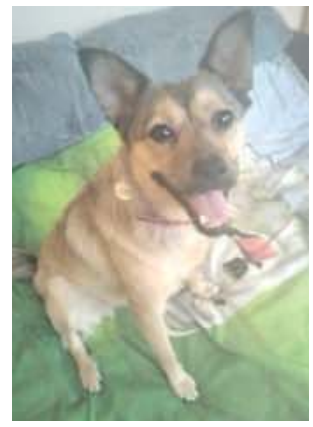

BELA
Właścicielka: Anna Solis, Puławy

KONKURS DLA NARZECZONYCH

Obrączki i romantyczny pobyt w hotelu

To konkurs dedykowany zaręczonym parom. Podzielcie się z nami swoim szczęściem. Wyślijcie nam Wasze zdjęcie z opisem (Wasze imiona i nazwiska, skąd jesteście, data zaręczyn, chętnie przeczytamy też kilka słów o Was). Zdjęcia mogą być z zaręczyn, ale nie muszą. Przyślijcie do nas takie, które najbardziej oddają to, jacy jesteście. Mile widziane fotografie ciekawie zaaranżowane, zrobione z pomysłem - te będą szczególnie punktowane. Zdjęcia par będziemy publikować na bieżąco. Na Wasze zgłoszenia czekamy do końca tego roku. Zwycięzców konkursu ogłosimy w styczniu.

UWAGA!

Opisz zdjęcie: napisz w jakich okolicznościach zostało zrobione, podaj dane osób, które się na nim znalazły i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenie przyślij na adres:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu: „Zapoznałam się z treścią z regulaminu". Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl

NAGRODY:

3 vouchery o wartości 500 zł każdy
na zakup obrączek ślubnych w salonie w Galerii Vivo w Lublinie (dawne Tarasy Zamkowe) do wykorzystania w roku 2021

NIEWĘGŁOWSKI
JUBILER

Centrum Obrączek Jubiler Niewęgłowski
ul. Zamojska 12, Lublin
www.jubilernieweglowski.pl

Romantyczny pobyt w Hotelu Królewskim:
romantyczna kolacja + bukiet róż + szampan pokój typu de lux z wejściem do strefy spa dla 2 osób ze śniadaniem - do wykorzystania w roku 2021

Hotel Królewski

POBYT W HOTELU FUNDUJE:
Hotel Królewski ul. Turystyczna 14 23-300 Janów Lubelski
tel. +48 15 87 24 999 kom. +48 504 100 979

eprasa.pl 872ef4d4df

Izabela z Flemingów Czartoryska (1746-1835). Poczet kochanków pani na Puławach (cz. II)

Między pałacem Czartoryskich, zamkiem i ruską ambasadą

W dzieciństwie poznaczona ospą, niespecjalnie zgrabna, Izabela miała zawsze w sobie „to coś" przyciągającego uwagę. Najpierw był to jedynie bajeczny posag, dopiero potem zaś inteligencja i powoli dojrzewająca uroda.

Mąż Adam Kazimierz Czartoryski nie był o żonę specjalnie zazdrosny, więc panowie odważnie okazywali księżnej podziw i sympatię. Romans z królem nie był szczytem marzeń ówczesnych dam. Ot, Ciołek to Ciołek. Co innego ambasador Rosji, Repnin! O, to był dopiero zaszczyt!

Ze Stanisławem Augustem Izabela przyjaźniła się jeszcze kiedy sama była dramatycznie nieatrakcyjnym podlotkiem, a w nim nikt nie widział nawet cienia potencjału na króla Polski. Z czasem poświęcili sobie znacznie więcej uwagi, a kiedy w 1768 w rodzinie księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, poświęcającego żonie niespecjalnie wiele uwagi, przyszła na świat córka, wielu odnajdywało w niej podobieństwo do monarchy.

Manewry nie tylko małżeńskie

Sympatyczne te wszystkie małżeńskie harce, jak się rzekło, nie odbiegały od ówczesnych standardów. Jadący swoją drogą Adam Kazimierz, podrzucający żonę co wieczór na zamek, nie budził ani zdziwienia ani politowania. Sprawa skomplikowała się, kiedy na Izabelę zwrócił uwagę carski ambasador Nikołaj Repnin. Pan Warszawy, pozwalający czasem spod koronek uprzejmego dworaka wychynąć rozmiłowanemu w prostackich hulankach ruskiemu bojarowi i wnukowi Tatarki.

Co zaś najważniejsze, był to człowiek o znacznie większych możliwościach niż król, romans z nim był kwestią poważną, w zasadzie z racji stanu. Izabela wcale początkowo nie była zainteresowana, jednak rychło zostaje uświadomiona, że mimo wszystko, powinna być.

Romans z ambasadorem Rosji był atrakcyjniejszą opcją niż romans z królem Polski

Pierwszym uświadamiającym był zresztą mąż. Stanisław August, jak zwykle, był ciężko przestraszony. Przywykł, że Repnin może mu zabrać i cenniejsze rzeczy niż kochankę, wiele razy już wcześniej i później ruskiemu ambasadorowi dawał się potraktować „per noga". W salonach dziwiono się, że Izabela tak długo stawia opór.

Za Familię i Ojczyznę!

Zaś wszechwładny ambasador w obliczu Izabeli mięknie jak wosk, jest na każde jej skinienie, chwilami niespecjalnie pamięta, po co go w zasadzie Imperatorowa nad Wisłę przysłała. Działa przy tym kompletnie bez wdzięku i wyczucia: wynajmuje cały teatr, żeby móc obejrzeć sztukę tylko w obecności Izabeli nie pomny, że jest akurat Popielec, więc Czartoryska siedzi naburmuszona. „Daje się uwieść" dopiero, kiedy z Moskwy przychodzi polecenie poaresztowania i posekwestrowania dóbr Czartoryskich. O, to sprawa jest poważna! Owinięty wokół paluszka Repnin sabotuje całą operację, lekceważy wszystkie polecenia.

Na drugim froncie Czartoryska widzi, że przez łoże Stasia przewijają się tabuny kobiet, nie może liczyć na wyłączność. Repnin naraża się carowej, trwoni majątek... Izabela zaś nawet potem będzie twierdziła, że wszystko, co uczyniła, było z miłości dla Ojczyzny... Trochę jest w tym kręcenia: przeciw Ojczyźnie właśnie będzie bardziej w tym czasie grzeszyć niż czemukolwiek innemu: to na jej zaproszenie przybywają biskupi Sołtyk i Załuski oraz hetman Rzewuski z synem Sewerynem, by chwilę później na polecenie Repnina porwani jechać kibitką do Kaługi...

O*bowiązkiem moim było własną osobą nagrodzić tak wielkie poświęcenie [...]. Stałam się wkrótce jedynym skarbem, jaki pozostał księciu Repninowi* napisze. Z czasem nabrała do niego przywiązania, koniec końców i w tej parze pojawiło się uczucie. W 1770 rodzi się syn, Adam Jerzy, późniejsza chluba rodu i jeden z najwybitniejszych polskich patriotów XIX wieku. Mąż Izabeli uprzejmie uznaje dziecko, choć podobno w chwili pierwszej pasji chciał wysłać je w koszu pełnym róż do rosyjskiej ambasady.

Urodzonego w 1770 roku syna swojej żony książę Czartoryski chciał, według plotek, w koszu odesłać do rosyjskiej ambasady

Na podbój Europy

Następne kilka lat aktywności zwolnionego z funkcji Repnina, chwilę temu jeszcze jednego z najpotężniejszych ludzi w Rosji, to dość desperackie, uganianie się za Izabelą po całej Europie, w oczekiwaniu choć drobnego gestu życzliwości, spotkania, skradzionej nocy. A przepchać się przez tłum zalotników naprawdę miał trudno.

cdn. Dlaczego o „Pamiętnikach" Duca de Lauzan Stanisław Wasylewski napisze: „najobrzydliwsza książka, jaką kiedykolwiek napisał mężczyzna", a Czartoryscy domagali się zakazu ich drukowania?

Zbigniew Smółko

Portret Izabeli autorstwa Giuseppe Filippo Liberati Marchiego z roku 1777. Pod koniec lat sześćdziesiątych Izabela lawirowała między mężem, królem Stanisławem i carskim ambasadorem Repninem

Mój ulubiony tekst o Izabeli napisał Stanisław Wasylewski, znawca czasów rokoko i kobiet tej słodkiej epoki, wspaniały opowiadacz historii i historyjek. W „Sybilli z Puław" (ze zbioru „Twarz i kobieta", wznowionego ostatnio pod tytułem „Żywoty pań wytwornych") pisze:

„Potomni panegiryści oślinili ją superlatywami. Przenajżywszą istotę zmieniono w nieznośnego manekina. W kusym, wiecznie tym samym kontusiku „Matki Spartanki" pokazywali księżnę Czartoryską narodowi Stanisław hr. Tarnowski, Ludwik hr. Dębicki i pani Duchińska. Naodwrót współcześni jej złośliwych wzięli ją sądzić z pozorów chwili, z momentu i zdrożnego szaleństwa. W jedni i drudzy zubożyli doszczętu bogactwo typu, zatracili nieoceniony styl postaci. Raz potępiana nad miarę, znowu do śmieszności chwalona, jakąż była w istocie - Izabela Czartoryska?".

Polecam. Naprawdę warto

W co i komu wierzyli chasydzi w Łęcznej - Szlomo Jehuda Leib (1778-1843)

Czy w spirytusie są święte iskry?

Chasydzkim liderom cadykom przypisywano szczególną moc nie tylko odczytywania woli bożej, ale również ingerowania w nią. - Bóg wydaje wyroki, ale cadyk może je zmienić - mawiano. Najwybitniejszym na Lubelszczyźnie był Jasnowidz z Lublina, w Łęcznej nauczał jego uczeń Szlomo Jehuda Lejb.

Widzący był imponującym, przystojnym, wysokim mężczyzną. Najwyższy obdarzył go błogosławieństwem przebiegania rozumem świata aż do jego granic, co było obciążeniem nad miarę. Dlatego Horowitz ograniczał się tylko do rozpoznawania tego, co siedzi w głębi duszy ludzkiej: patrzył delikwentowi na czoło i wiedział wszystko... Dużo uwagi poświęcał magii, studiował Kabałę, był mistykiem poszukującym bezpośredniego kontaktu z Bogiem. Nie odmówię sobie tu podkreślenia, że jednym z jego ciekawszych poglądów był ten, że w święte, mistyczne iskry są m.in. w spirytusie i rolą męża bożego jest je wydobyć na zewnątrz. W efekcie niektóre formy modlitwy, a zwłaszcza świętowania na lubelskim dworze miały charakter dość specyficzny. Piękną książkę o sporze Widzącego z jego najzdolniejszym uczniem, Świętym Żydem z Przysuchy, napisał wybitny niemiecki filozof Martin Buber. Widzący umarł w 1814 roku, powiadano, że było to efektem jego, podjętych razem z innymi wybitnymi cadykami Magidem z Kozienic i Mendlem z Rymanowa, modłów mających przyspieszyć przyjście na świat Mesjasza: wojny napoleońskie zinterpretowali jako wojnę Goga z Magogiem (w której Napoleon był tym złym...) i zaczęli domagać się od nieba zbyt wiele i rychło pomarli... Choć złe języki mówiły, że to nie demony wyciągnęły go przez ciasne okienko i rzuciły o ziemię z dwóch pięter, ale sam wypadł na skutek przedawkowania „świętych iskier". Dumać o tym można na lubelskim cmentarzu, gdzie zachował się grobowiec. I uczniem właśnie Jasnowidza z Lublina był łęczyński Szlomo Jehuda Leib.

W następnym numerze: Ilu Żydów w Łęcznej wierzyło Lejbowi? Spór między chasydami a tradycjonalistami...

Zbigniew Smółko

Fot. teatr nn.

Cmentarz żydowski w Lublinie, macewa nad grobem Widzącego z Lublina, nauczyciela cadyka z Łęcznej. Obecnie odnowiona i zabezpieczona

Z mądrości Szlomo Lejba Łęcznera
(za „Opowieściami chasydów" Martina Bubera)

Niestały i płochy

Kiedy rabbi Szlomo Lejb, który przez pewien czas uczył się w Lublinie i w Rymanowie, przyłączył się do Jehudiego (cadyka z Przysuchy - przyp. ZS), ów powiedział mu: „Najskuteczniejsza pokuta to być niestałym i płochym". Rabbi Szlomo lejb postanowił wtedy w głębi duszy, że będzie niestały i płochy.

W wiele lat później pewien mieszkający w Łęcznej chasyd przybył do rabbiego Mendla z Kocka (znanego z ponurego usposobienia - przyp. ZS). Rabbi Mendel zapytał: „Czy widziałeś rabbiego z Łęcznej?". „Zanim tu przyjechałem – odparł chasyd – byłem u niego, aby się pożegnać". „No cóż – pytał dalej rabbi kocki – czy jest wesół?" „Tak" – odrzekł chasyd. „Tak, tak – powiedział melancholijnie rabbi kocki – kto jest najpierw niestały i płochy, ten później jest wesół".

eprasa.pl 872ef4d4df

ROZMOWA Ze Zbigniewem Bartnikiem, prezesem Lubelskiego Związku Piłki Nożnej

Wydarzenia sportowe bez kibiców. Czy dogramy ligi?

Wydarzenia sportowe odbywać się będą bez udziału publiczności. Ponadto zostaje zawieszona działalność basenów, aquaparków i siłowni. Trenerzy piłkarskich klubów boją się, że rozgrywki w najbliższej przyszłości zostaną zawieszone. W najgorszym przypadku może dojść do zakończenia rozgrywek. Trudno spodziewać się, by sytuacja z koronawirusem uspokoiła się.

W W którą stronę zmierzają rozgrywki piłkarskie?
- W złym kierunku. Wszystko okaże się po kolejce, która została rozegrana w miniony weekend. Zostały wprowadzone nowe zasady, mecze odbywały się bez udziału publiczności. Jeśli zmniejszy się liczba zakażeń, będzie to dobry sygnał. Aż boję się co się stanie, jeśli pojawi się wzrost zachorowań. Z pewnością sytuacja będzie dynamiczna i jakieś decyzje zostaną podjęte w ciągu najbliższych kilkunastu czy kilkudziesięciu godzin.

W W klubach Ekstraklasy, I i II ligi zawodnicy przechodzą badania i jest coraz więcej przypadków...
- Niestety. Co chwila słyszy się o jednej, dwóch, pięciu czy kilkunastu zachorowań na poziomie centralnym. To zły znak. Stosowane są przełożenia meczów dla bezpieczeństwa na wniosek przede wszystkim drużyn młodzieżowych, aby nie spowodować dodatkowych kłopotów.

W Czesi poszli krok dalej...
- Dokładnie. Wszystkie wydarzenia sportowe są zawieszone do 3 listopada. Z obserwacji i zapytań do innych wojewódzkich związków wiem, że pojawia się coraz większa ilość przekładania meczów drużyn seniorskich. Jednym z warunków, dla których chciałoby się, żeby rozgrywki się toczyły jest chęć wyłonienia wygranych lig czy spadkowiczów. Nie mamy informacji, by pojawiły się przypadki zachorowań u sędziów. W wielu klubach są symptomy lub zakażenia.

- Jestem optymistą, jeśli chodzi o rozegranie minimum 50 procent spotkań w rozgrywkach. Wówczas byłaby szansa na zweryfikowanie rozgrywek

W Pamiętajmy o tym, że młodzi ludzie w większości przechodzą chorobę bezobjawowo...
- Tego nie chcę pokazywać, bo jeśli zrobilibyśmy wszystkim graczom testy, byłoby z pewnością nieciekawie.

W Zapytam się o Pana prywatne zdanie. Nie prezesa, a zwykłego obywatela i kibica piłki nożnej...
- Jestem optymistą, jeśli chodzi o rozegranie minimum 50 procent spotkań w rozgrywkach. Wówczas byłaby szansa na zweryfikowanie rozgrywek. Mielibyśmy ekipy, które w przyszłym sezonie zagrają w wyższej klasie rozgrywkowej oraz drużyny, które będą musiały pogodzić się z degradacją. Gdyby do tego nie doszło, rozgrywki musiałby zostać uznane za nieodbyte.

W I to pojawiłby się problem...
- Dokładnie. W drugim przypadku, o którym mówię, pojawiłyby się problemy z rozliczeniem dotacji z Urzędów Miasta czy Urzędu Gminy danego klubu. Wiem, że władze miejskie czy gminne idą klubom na rękę. Najważniejsze jest zdrowie. Pamiętajmy o tym.

W Co jeszcze może się zdarzyć?
- Najgorsze jest taka sytuacja, gdzie przykładowo trzecia liga rozegra połowę spotkań, a czwarta tego nie zrobiła. To spowodowałoby największe perypetie w wyłanianiu drużyn danej klasy rozgrywkowej na następny sezon.

mp

ROZMOWA Z Tomaszem Bednarukiem, trenerem Lewartu Lubartów

Boję się drugiego lockdownu

W Dokończymy granie?
- Będzie bardzo ciężko. Podejrzewam, że może być różnie. Rozmawiałem z kilkoma trenerami i szykuje się drugi lockdown. Wszystko może zostać wstrzymane. Najważniejsze jest zdrowie. Granie w piłkę schodzi na dalszy plan. Jeśli będą decyzje o zawieszeniu rozgrywek, trzeba będzie je uszanować.

W Do tego jeszcze daleka droga?
- Mam nadzieję, że nie zostaniemy zamknięci i będziemy mogli zagrać jeszcze kilka kolejek w tym roku, chociaż wydaje się, że sytuacja jest dynamiczna. W miniony weekend graliśmy bez udziału publiczności. Wierzę, że to pomoże i nie będzie wzrostu zachorowalności w kraju. We czwartek byłem na zawodach szkolnych, a od poniedziałku uczę zdalnie. Nie sądziłem, że wydarzy się to tak szybko. Z rozgrywkami może być podobnie. Każdy dzień może przynieść zmiany in minus dla sportu.

W Mamy połowę października, więc jeszcze miesiąc z hakiem grania...
- To bardzo dużo czasu. Pamiętajmy, że październik i listopad to miesiące dużej liczby zachorowań na grypę czy przeziębień. W poprzednim sezonie rozegraliśmy połowę sezonu, więc można było podjąć się weryfikacji rozgrywek. Teraz do 50 procent jeszcze daleko. Boję się, że nie dokończymy rundy.

mp

ROZMOWA Z Dariuszem Solnicą, trenerem Orląt Łuków

Nie dogramy rozgrywek

W Będziemy emocjonować się rozgrywkami do końca jesieni?
- Chciałbym to wiedzieć. Wszyscy chcielibyśmy grać jak najdłużej, ale musimy patrzeć na sytuację w kraju, która jest nieciekawa. Podejrzewam, że wkrótce mogą być jakieś ruchy. Zapewne nie będą pozytywne dla piłki nożnej. Musimy się z tym liczyć.

W A może władze pociągną rozgrywki na „siłę"?
- Nie wierzę w to. Jeśli sytuacja będzie na takim samym poziomie co teraz lub jeszcze gorsza, rząd powie „stop" i tyle.

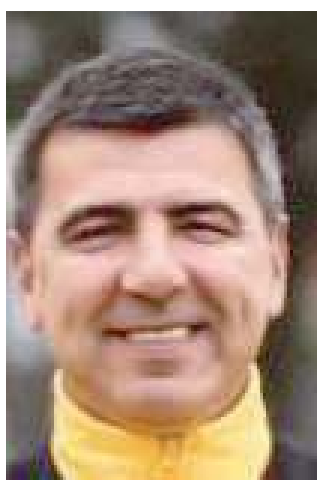

W Wasza sytuacja w tabeli nie jest ciekawa...
- Chcemy grać, bo w tym momencie mamy małe szanse na utrzymanie. Dopóki jest możliwość trzeba grać i punktować.

W W Ekstraklasie, I i II lidze są zarażenia...
- Dokładnie. We czwartek gruchnęła wiadomość o 27 chorych w Zagłębiu Sosnowiec. Pamiętajmy, iż w tych rozgrywkach trzymany jest rygor sanitarny. Na naszym poziomie? Nikt nie robi testów, a wszyscy jedziemy jednym autokarem, przebieramy się w szatniach. Sądzę, że gdyby wszyscy zostali przebadani, w większości ekip pojawiły się wyniki dodatnie.

W Dogramy do końca roku?
- Uważam, że nie. Za chwilę rozpoczną się drastyczne ruchy. Zacznie się od niższych klas rozgrywkowych. To raczej nieuniknione.

mp

ROZMOWA Z Damianem Pankiem, trenerem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Naprawdę nie zawali się świat

W Czy rozgrywki zostaną dokończone?
- Uważam, że nie zagramy wszystkich spotkań przewidzianych do końca roku kalendarzowego. Obym się mylił.

W Żeby liga była zaliczona, potrzeba rozegrać połowę kolejek. Dla Was byłaby to niekorzystna decyzja...
- Każdy o coś walczy. Jedni o awans, drudzy o uniknięcie degradacji, trzeci o prestiż, a kolejni o wywalczenie 20 punktów. Wszyscy mają swoje priorytety.
Przerwanie rozgrywek byłoby ciosem dla wszystkich, społeczeństwa. Huragan nie byłby poszkodowany więcej niż inni. Prezesi, zarządy szukają środków na funkcjonowanie klubów. Urzędy wykładają pieniądze, by się promować i budować silne drużyny dla swoich miast czy miejscowości.

W To smutne...
- Dokładnie, ale trzeba patrzeć na tragedie dziejące się w kraju. Musimy pamiętać o powadze sytuacji, z którą się mierzymy. W tym momencie moje dywagacje są niepotrzebne.

W Dlaczego?
- Gramy w czwartej lidze, czyli na piątym poziomie rozgrywkowym. Naprawdę nie zawali się świat, jeśli nie będziemy mogli grać. Pamiętajmy, że zdrowie i życie jest najważniejsze.

mp

eprasa.pl 872ef4d4df

III liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Wisła Puławy 0:4 (0:2). Opór trwał czterdzieści minut

Wisła równym krokiem do II ligi, w Orlętach próba zmiany

Nawet powrót Patryka Szymali nie odmienił Orląt. Osłabiona kadrowo drużyna dowodzona pierwszy raz przez Jacka Fiedenia skutecznie broniła się przez prawie całą pierwszą połowę, ale potem musiała opuścić gardę. Dwa gole Adriana Paluchowskiego rozstrzygnęły losy meczu.

Do przerwy goście prowadzili grę, ale ich ataki były dość schematyczne. Dobrze spisywali się stoperzy Orląt, w nielicznych atakach gospodarzy najgroźniejszy był Maciej Wojczuk. Dopiero w 40 minucie, po nieporozumieniu Karola Rycaja z Bartoszem Idzikowskim strzałem głową Paluchowski otworzył wynik. Chwilę potem ten sam zawodnik podwyższył z bliska, choć część obserwatorów była zdania, że sędzia powinien odgwizdać spalonego.

Drugą połowę Orlęta zaczęły z większym animuszem, wykonywały kilka rzutów rożnych ale Wisła przeczekała napór i zadała kolejne ciosy. Po perfekcyjnie wykonanym przez Bartłomieja Bartosiaka rzucie wolnym piłkę głową musnął Bartosz Ciborowski (ex Orlęta) i podwyższył wynik. W 74 minucie dobrze akcję Dariusza Brągiela wykończył Tomasz Zając. Wynik mógł być wyższy, bo w 68 minucie Bartosz Klebaniuk fantastycznie obronił strzał Bartosiaka, a w końcówce Mateusz Pielach zmarnował karnego, podyktowanego za faul Klebaniuka na Zającu.

Warto zwrócić uwagę, ze trener Mariusz Pawlak w końcówce dał szansę ligowego debiutu 15-letniemu Marcelowi Kąkolowi.

Kolejnym rywalem Orląt (miejmy nadzieję, że mecze będą się odbywać...) w niedzielę o godz. 14 w Sieniawie będzie Sokół. Jest to dla biało-zielonych zawsze niewygodny rywal, przyjmujący gości na niewielkim boisku i dobrze przygotowany taktycznie. W poniedziałek treningi po kontuzji wznowi Szymon Kamiński, być może do dyspozycji będą też Kacper Wiatrak, Piotr Kuźma i Arkadiusz Korolczuk. Dłużej potrwa kuracja i rekonwalescencja Arkadiusza Kota, choć ten gracz wiele razy już kibiców zaskakiwał szybkimi powrotami do zdrowia.

20 października o godz. 18:00 Wisła Puławy zmierzy się na własnym boisku z Lewartem Lubartów w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Zwycięzca zagra w półfinale, w którym są już: Granit Bychawa oraz Stal Kraśnik. Czwartym półfinalistą będzie lepszy z pary: Błękit Cyców - Avia Świdnik.

mp

Fot.A. Kułak

Po półtoramiesięcznej przerwie do gry w Orlętach wrócił Patryk Szymala (z prawej). Trener Fiedeń rządy w szatni rozpoczął od odwieszenia zawodnika. Na razie na ramię bocznego obrońcy nie wróciła kapitańska opaska, którą nosił w sobotę Radosław Kursa. Mimo pewnych obaw zawodnik wytrzymał cały mecz kondycyjnie, przerwa w grze nie wpłynęła też na umiejętności

NASTĘPNA KOLEJKA
TYPUJE Rafał Kiczuk, zawodnik Wisły
Wisła P. - Cracovia II 3:0
Lewart - Wólczanka 2:2
Wisła S. - Podlasie 1:1
Sokół - Orlęta 1:1
MECZ ZALEGŁY
Podhale - Podlasie 3:1

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – WISŁA PUŁAWY 0:4 (0:2)
Bramki: Paluchowski (42, 45), Kiczuk (59), Zając (74).
Orlęta: Klebaniuk – Nowosadko, Kursa, Idzikowski, Szymala, Wojczuk, Albertin, Kobiałka, Kalita (76 Syryjczyk), Rycaj, Baniulis (70 Bożym).
Wisła: Owczarzak – Cheba, Skałecki (70 Piotrowski), Kiczuk, Pielach, Cyfert, Kuban, Bartosiak (82 Kąkol), W. Puton (20 Brągiel), Drozdowicz (70 Zając), Paluchowski (82 Rutkiewicz).
Sędziował: Sebastian Godek (Rzeszów).

OKIEM TRENERA

Fot.orlęta-spomlek facebook

Jacek Fiedeń

Nowa miotła jeszcze nie zadziałała

- Było mało czasu na zmianę czegokolwiek, odbyliśmy cztery treningi i to w mocno zdekompletowanym składzie. Postanowiłem o przywróceniu do gry Patryka Szymali, w mojej ocenie jego winy nie były tak wielkie, żeby karać go tak surowo. Jeszcze uczę się tej drużyny, uważam, że robienie wielkich zmian czasem może wręcz zaskoczyć, ale mogę powiedzieć, że np. Rafał Wojczuk już nie będzie grał jako skrzydłowy. Wisła wygrała zasłużenie, to jest na dzień dzisiejszy drużyna z zupełnie innym potencjałem, zbudowana z zawodników ze stażem w wyższych ligach, ich rezerwowi mieliby u nas pewne miejsce w składzie. Do pewnego momentu graliśmy z nimi równo, ale potem kilka błędów zadecydowało o wyniku

III LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Orlęta - Wisła P. 0:4Bramki: Paluchowski 42`, 45+1`, Kiczuk 58`, Zając 74`.
Podlasie - Siarka 3:2
Bramki: Kocoł 57`, 72`, 90` (k) - Gajewski 34`, Kargulewicz 45`.
KSZO - Lewart 2:0
Bramki: Chrzanowski 88` (k), Mąka 90+5`.
Avia - Wisła S. 2:2
Bramki: Białek 17`, Szpak 70` - Kmiotek 50` (k), Bełczowski 65`.
Jutrzenka - Chełm. 0:1
Bramka: Myśliwiecki 36`.
Korona II - Hetman 1:1
Bramki: Konstantyn 82` - Myszka 19`.
Sokół - Podhale 2:1
Bramki: Grasza 20`, King 44` - Dynarek 48` (k).
Cracovia II - Łagów 2:0
Bramki: Wiśniewski 58`, Vinicius 80`.
Stal St. - Stal K. 2:0
Bramki: Fidziukiewicz 6`, 20`.
Wólczanka - Wisłoka 2:1
Bramki: Bała 45`, Olejarska 57` - Siedlik 79`.
KS Wiązownica - pauza

MECZ ZALEGŁY
Jutrzenka - Stal St. 3:2
Bramki: K. Kozieł 61`, Pietrzyk 71`, B. Kozieł 85` - Waszkiewicz 32`, Fidziukiewicz 56`.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	15	38	40:17
2.	Sokół Sieniawa	15	31	29:10
3.	Wólczanka W. Pełk.	14	29	37:20
4.	Wisła Sandomierz	14	29	25:13
5.	Stal Stalowa Wola	14	26	29:16
6.	ŁKS Łagów	15	25	24:19
7.	Avia Świdnik	14	24	35:15
8.	Siarka Tarnobrzeg	14	21	22:16
9.	Podhale Nowy Targ	13	21	21:15
10.	KSZO Ostrowiec Św.	14	19	22:16
11.	Chełmianka Chełm	14	18	15;19
12.	Wisłoka Dębica	14	16	13:17
13.	Cracovia II Kraków	15	15	14:17
14.	Lewart Lubartów	14	15	17:18
15.	Orlęta Radzyń Podl.	15	15	14:32
16.	Stal Kraśnik	15	15	16:25
17.	Podlasie Biała P.	13	14	20:35
18.	Korona II Kielce	13	13	22:26
19.	Jutrzenka Giebułtów	13	12	12:34
20.	KS Wiązownica	14	11	14:34
21.	Hetman Zamość	14	4	11:38

NASTĘPNE KOLEJKI
(24/25.10): Lewart - Wólczanka (sob., godz. 14:00), Wisła P. - Cracovia II (sob., godz. 18:00), Wisła S. - Podlasie (niedz., godz. 14:00), Sokół - Orlęta (niedz., godz. 14:00), Podhale - Hetman, Chełmianka - Korona II, Wisłoka - Jutrzenka, Siarka - KSZO, KS Wiązownica - Avia, ŁKS Łagów - Stal St., Stal K. - pauza.
(31.10., sobota): Podlasie - KS Wiązownica (godz. 13:00), Orlęta - Podhale (godz. 13:00), Jutrzenka - Lewart (godz. 11:00), Stal St. - Wisła P. (godz. 18:00), Avia - Stal K., KSZO - Wisła S., Wólczanka - Siarka, Korona - Wisłoka, Hetman - Chełmianka, Cracovia - Sokół, ŁKS Łagów - pauza.
MECZE ZALEGŁE: (21.10., godz. 15:00): Podhale - Podlasie, (21.10): Jutrzenka - Korona II.

ROZMOWA Z Adrianem Paluchowskim, napastnikiem Wisły Puławy

Nie składam broni

W Jak podsumujesz spotkanie?
- To był mecz do strzelania pierwszej bramki. Od początku mieliśmy zdecydowaną przewagę i pełną kontrolą. Kwestią było otwarcie wyniku. Później było z górki.

W W Radzyniu zdobyłeś swoją 12 i 13 bramkę w sezonie...
- Tak miało być. Mówiłem w niedawnym wywiadzie, że moje gole będą dawać nam punkty.

W Macie 12 wygraną...
- Każdym zwycięstwem przybliżamy się do naszego celu. Inne zespoły gubią punkty. Nie koncentrujemy się na tabeli. Chcieli zwyciężać w każdym kolejnym spotkaniu. Do końca mamy pięć meczów tej rundy i całą wiosenną, o ile się oczywiście odbędzie. Musimy zachować koncentrację do samego końca.

W Wśród najskuteczniejszych trzeciej ligi masz o jednego gola mnie od Michała Fidziukiewicza...
- Mam nadzieję, że powalczę o koronę. Napastnik Stali Stalowa Wola prowadzi. Nie składam broni i rywalizacja o tytuł tego najlepszego będzie z pewnością ciekawa.

W W sobotę powalczycie z Cracovią II...
- Zapowiada się fajny mecz przy sztucznym oświetleniu. Zrobimy wszystko, żeby odnotować kolejną wygraną.

mp

ROZMOWA Z Rafałem Kiczukiem, zawodnikiem Wisły Puławy

Zrobiliśmy kroczek w kierunku awansu

W Musiałeś strzelić?
- Wolałbym strzelić komuś innemu, ale bramka jak każda inna cieszy, bo to zawsze jakiś plus do statystyk indywidualnych. Przede wszystkim dołożyłem cegiełkę do zwycięstwa całej drużyny i to jest najważniejsze.

W Jak ocenisz spotkanie?
- Jeżeli chodzi o spotkanie to byliśmy zdecydowanie lepszym zespołem i widać to było na boisku, aczkolwiek mocno trzymam kciuki za Orlęta w następnych meczach i liczę, że będą wygrywali!

W Czułeś się dziwnie na boisku w Radzyniu?
- Był to troszkę inny mecz niż wszystkie, bo grałem przeciwko drużynie, w której niedawno występowałem. Mam tam kilku bardzo dobrych kolegów i zawsze to inaczej się gra.

W Jak ocenisz Orlęta?
- Personalnie są naprawdę dobrym zespołem, ale ostatnio mieli kilka problemów. Mam nadzieję, że od następnego meczu pójdą w górę tabeli. Tego im życzę!

W Wisła awansuje do drugiej ligi?
- Zrobiliśmy kolejny kroczek w kierunku awansu i ta droga będziemy podążali. Robimy swoje i wierzę, że uda się to zrobić. Innego scenariusza nie widzę.

W Trudno było nie cieszyć się z gola?
- Starałem się nie okazywać nie wiadomo jakiej radości, natomiast teraz jestem zawodnikiem Wisły i zrobię wszystko, abyśmy wygrywali w każdym meczu, niezależnie czy będziemy grali z Orlętami czy z innym zespołem.

mp

eprasa.pl 872ef4d4df

PIŁKA NOŻNA Powtórka z 1999 roku. „Kocołek" wiceliderem wszechczasów Podlasia wśród najskuteczniejszych

Ale powrót Podlasia! Kocoł z hat-trickiem

Czwarta wygrana bialczan. Wspaniały debiut Rafała Borysiuka. 21 lat temu był podobny mecz. Przed zespołem środowy wyjazd do Podhala Nowy Targ i weekendowe starcie w Sandomierzu z Wisłą.

Za chwilę Kamil Kocoł zdobędzie trzecią bramkę, która dała wygraną z Siarką

Przed tygodniem mecz AZS-u Podlasie z Siarką wspominał trener bramkarzy Krzysztof Domanowski. W 1999 roku bialczanie wygrali 3:2 po golach zdobytych w drugiej połowie. Do przerwy rywale prowadzili 2:0. Na tamtym meczu był Rafał Borysiuk, w roli widza. W sobotę właśnie przeciwko „Siarze" debiutował w roli pierwszego szkoleniowca. 37-latek poprowadził Podlasie do zwycięstwa. - Ostatnio Cezary Hince wrzucał na „fejsa" wycinek z gazety z tego spotkania. Oglądałem tamto spotkanie. Fajnie, że w pierwszym meczu w roli trenera Podlasia udało się powtórzyć historię - mówi Rafał Borysiuk.

Opiekun bialczan przyznał, iż w przerwie spotkania mówił swoim zawodnikom, że starcie nie skończy się porażką. - Do przerwy wyglądaliśmy dobrze. Lepiej operowaliśmy piłką, chociaż Siarka miała więcej sytuacji. Mieli kilku bardzo rosłych zawodników. Gola straciliśmy po rożnym. Rywal nawet nie wyskakiwał do głowy. Nie musiał - dodaje.

Popularny „Borys" przyznaje, że po przerwie jego zespół zagrał koncert. - Takie zwycięstwa cieszą najbardziej. W dodatku strzeliliśmy gola w ostatniej minucie. Szczerze, to nie widziałem czy bieg w kierunku „Kocołka", czy do szatni. Widziałem wielką wiarę i chłopaków. Sami się mobilizowali. Czuli, że nie grali złego meczu - śmieje się 37-latek.

Borysiuk po wielu latach mógł zaśpiewać piosenkę Podlasia, która brzmi w szatni po zwycięstwie. - Mówiłem chłopakom przed meczem, że chciałbym to uczynić i tak się stało. Było przyjemnie śpiewać. Wróciłem po wielu latach do Białej Podlaskiej - przyznaje.

Bialczanie wrócili do gry w 57 minucie, kiedy to Mariusz Chmielewski zabrał się z piłką, wstrzelił futbolówkę w pole karne. Bramkarz zdołał odbić piłkę, jednak z dobitką Kocoła nie miał szans. W 72 minucie był remis. Dużą rolę odegrał Mateusz Golba, który pojawił się na boisku chwilę wcześniej. Ponownie „Kocołek" dopełnił formalności. W ostatniej minucie jeden z graczy gości zagrał ręką, a 26-letni Kamil Kocoł trafił z karnego. - Trudno wyobrazić sobie zespół bez tego zawodnika. To wielka wartość Podlasia, klasa sama w sobie. Kiedyś chciałem zabrać go do Orląt Radzyń Podlaski. To jeden z lepszych zawodników w tej lidze. Siarce sprawia bardzo dużo problemów - kończy Borysiuk.

Przerwa „Maria"

W doliczonym czasie gry czerwoną kartkę obejrzał Mariusz Chmielewski. 21-latek został nadepnięty przez Bartosza Sulkowskiego i w odwecie kopnął rywala.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA – SIARKA TARNOBRZEG 3:2 (0:2)

Bramki: Kocoł 57`, 72`, 90` (k) - Gajewski 34`, Kargulewicz 45`.

Podlasie: Krasowski - Szabaciuk, Andrzejuk, Nieścieruk, Skrodziuk, Zabielski (70` Golba), Mierzwiński (53` Martynek), Kosieradzki, Dmitruk (87` Ramotowski), Kocoł, Chmielewski.

Siarka: Kowal - Bury, Józefiak, Bierzało, Sulkowski - Janeczko, Duda, Wolski (70` Tabor), Rogala (79` Mróz), Kargulewicz, Gajewski (65` Bałdyga).

Żółte kartki: Skrodziuk - Bury, Gajewski, Wolski, Sulkowski.

Czerwona kartka: Chmielewski 90+3`, za kopnięcie przeciwnika.

Sędziował: Kluk (Zamość).

Debiut syna kolegi

W samej końcówce na boisku pojawił się Norbert Ramotowski, który trenował w juniorach Podlasia. Co ciekawe, to syn Emila, czyli rówieśnika Rafała Borysiuka.

mp

ROZMOWA Z Kamilem Kocołem, pomocnikiem Podlasia Biała Podlaska

Mam chrapkę na trzeciego hat-tricka

Czytałeś ostatnią „Wspólnotę"?
- Jak co tydzień. Trener bramkarzy Krzysztof Domanowski wspomniał o meczu sprzed 21 lat. Teraz scenariusz był niemal identyczny. Przegrywaliśmy do przerwy różnicą dwóch goli, a potrafiliśmy odwrócić losy spotkania. Piękna sprawa.

Ty zostałeś bohaterem...
- Cieszę się z drugiego hat-tricka w sezonie, a przede wszystkim z kompletu punktów. Wróciliśmy z dalekiej podróży. Mam dwa mecze z trzema bramkami i apetyt rośnie. Postaram się o kolejnego.

Były nerwy przy rzucie karnym?
- Może nie wielkie ciśnienie, ale serce zabiło mocniej. Uderzyłem tam gdzie chciałem i po rękach bramkarza wpadła do siatki.

Pokazaliście charakter...
- Podobnie było z Wólczanką, ale tam straciliśmy gola na 3:3 w ostatniej minucie. Teraz uśmiechnęło się szczęście.

No i szkoleniowiec zaliczył super debiut...
- Chcieliśmy rozpocząć współpracę od trzech punktów. Rafał Borysiuk w debiucie wygrał i to jest najważniejsze. Jest z nami od kilku dni, ale już teraz mogę powiedzieć, że współpraca będzie owocna. Dobrze się dogadujemy.

Szkoleniowiec powiedział, iż jesteś jednym z najlepszych zawodników w tej lidze na swojej pozycji...
- Miło słyszeć takie słowa. Będę chciał udowadniać, co mecz swoją przydatność. Szkoleniowiec również grał w środku pola i jego zdanie jest bardzo cenne.

Szczególna dedykacja?
- Całej drużynie, rodzinie oraz kibicom, którzy nie mogli obserwować naszego spotkania na żywo.

Przed Wami Podhale i Wisła Sandomierz na wyjeździe...
- W Nowym Targu jeszcze nie wygraliśmy. Powalczymy w obu spotkaniach. Siarka również miała być progiem nie do przeskoczenia. W tej lidze wszystko jest możliwe i z każdym można powalczyć.

mp

„Kocołek" wicekrólem strzelców

Trzy bramki Kamila Kocoła były jego kolejnymi golami dla Podlasia. Obecnie jego statystyki mówią, iż w barwach bialskiego klubu zaliczył 47 trafień w meczach ligowych.

Hat-trickiem z Siarką przeskoczył wśród najskuteczniejszych: Marka Piotrowicza i Dariusza Semeniuka, którzy mieli po 45 goli. 26-latek zapowiada, iż będzie gonił lidera - Przemysława Kurkowskiego, który w latach 2000-2005 zdobył dla naszego klubu 55 bramek. Co ciekawe, „Kocołek" dawno zostawił w tyle obecnego trenera Podlasia - Rafała Borysiuka, którego licznik zatrzymał się na 38 golach.

mp

Za styl nie dają punktów. Lewart przegrał

Lubartowianie byli lepsi od ekipy z Ostrowca Świętokrzyskiego, lecz nie umieli tego potwierdzić strzelaniem goli. KSZO w samej końcówce wykorzystało jedną szansę i triumfowało nad podopiecznymi Tomasza Bednaruka.

W 87 minucie Tomasz Bersona przedarł się lewą stroną boiska i został sfaulowany w polu karnym przez Michała Budzyńskiego. Arbiter bez wahania wskazał na jedenasty metr, a do piłki poszedł Jakub Chrzanowski i nie dał szans golkiperowi Lewartu. Gol Mateusza Mąki w doliczonym czasie gry był już konsekwencją odkrycia się beniaminka i tego, że przy rzucie wolnym w pole karne powędrowali wszyscy gracze drużyny gości włącznie z bramkarzem Jakubem Długoszem.

- Rzut karny? Bardzo problematyczny. Był delikatny kontakt biodrami obu zawodników, ale sędzia dał się nabrać. Gracz gospodarzy symulował nieprzepisowe zagranie na staw skokowy. Uczulaliśmy chłopaków przed zachowaniem w polu karnym, gdyż zespół z Ostrowca w tym sezonie miał wiele rzutów karnych. Na nasze nieszczęście, to się sprawdziło - mówi opiekun lubartowian.

Drugie trafienie to kontra po rzucie rożnym Lewartu. - Poszliśmy wszyscy. Nie było czego bronić. Chcieliśmy wyrównać. Piłka została wybita i gracz miejscowych trafił do pustej bramki. Nawet nie wznawialiśmy gry. Sędzia zakończył spotkanie - dodaje.

Do rzutu karnego groźniejsi byli podopieczni Tomasza Bednaruka, choć ogólnie rzecz biorąc, okazjom stworzonym przez oba zespoły daleko było do miana stuprocentowych. Z pierwszej połowy z kronikarskiego obowiązku odnotujemy niecelny strzał z 3 minuty Grzegorza Fularskiego oraz dwie akcje prawą stroną boiska Filipa Michałowa – za pierwszym razem sytuację uratował ofiarnym wślizgiem Konrad Zaklika, a za drugim razem arbiter liniowy uniósł chorągiewkę sygnalizując spalonego.

- Możemy tylko żałować, że nic nie zdobyliśmy. Byliśmy lepsi. Mieliśmy kilka bardzo dobrych sytuacji. Szwankowało wykończenie. Po przerwie mieliśmy trzy wyśmienite okazje. Strzelał Grzesiek Fularski, Filip Michałów. Rozmawiałem z trenerem gospodarzy - Tadeuszem Krawcem, z którym razem studiowałem i przyznał, iż to nam należały się punkty. Zaprezentowaliśmy się pozytywnie, a pamiętajmy, iż nie mogli zagrać: Konrad Szczotka i Dawid Pożak. Zastąpili ich: Łukasz Najda i Filip Michałów. Spisali się znakomicie - mówi Bednaruk.

KSZO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI – LEWART LUBARTÓW 2:0 (0:0)

Bramki: Chrzanowski 88` (k), Mąka 90+5`.

KSZO: Lipiec – Kraśniewski, Majewski, Dwórzyński, M. Kaczmarek (53 Głaz), P. Kaczmarek (81 Persona), Zaklika, Trochim (61Mężyk), Szydłowski (81 Chudyba), Stanisławski (61 Mąka), Chrzanowski.

Lewart: Długosz – Niewęgłowski, Budzyński, Zbiciak, Świech, Michałów, Maksymiuk, Buczek, Najda (79 Żelisko), Fularski (67 Aftyka), Nowak.

Żółte kartki: Majewski, Zaklika, Persona – Najda, Aftyka.

Sędziował: Pachołek (Lubaczów).

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

Wisła P. - Cracovia II 3:1
Lewart - Wólczanka 1:0
Wisła S. - Podlasie 2:1
Sokół - Orlęta 3:0
MECZ ZALEGŁY
Podhale - Podlasie 2:1

mp

Puchar we wtorek

20 października o godz. 18:00 Wisła Puławy zmierzy się na własnym boisku z Lewartem Lubartów w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Zwycięzca zagra w półfinale, w który są już: Granit Bychawa oraz Stal Kraśnik. Czwartym półfinalistą będzie lepszy z pary: Błękit Cyców - Avia Świdnik.

mp

eprasa.pl 872ef4d4df

Bizon rozbity. Opolanin wywiózł bagaż

To nie był udany dzień dla Bizona Jeleniec. Opolanin triumfował w Łukowie aż 6:0. Drugiego w sezonie hat-tricka zanotował Dominik Banach, a ponadto trafienia zaliczyli: Daniel Szewc, Kamil Król i Andrzej Fliszkiewicz.

Piłkarze Opolanina odnotowali najwyższą wygraną w sezonie. W Łukowie rozbili aż 6:0 Bizon Jeleniec

1 sierpnia Opolanin na inaugurację wygrał 4:0 z Orlętami w Łukowie. 17 października opolanie rozbili aż 6:0 Bizon, również w Łukowie, gdzie swoje mecze rozgrywa zespół z Jeleńca. W obu starciach bohaterem był Dominik Banach. W dwóch meczach niespełna 18-letni zawodnik skompletował hat-tricka.

Banach otworzył wynik zawodów. W 24 minucie wykorzystał długie podanie Dawida Siudego i w starciu biegowym jako pierwszy włożył nogę, uprzedzając Włodzimierza Lisiewicza. 10 minut później ten sam gracz ponownie dostał długą piłkę, tym razem od Daniela Dudy i z prawej strony pola karnego. Dominik przelobował bramkarza gospodarzy.

Po zmianie stron miejscowi próbowali zmniejszyć straty, lecz brakowało wykończenia. Opolanin długo nie mógł „zamknąć" meczu. Dopiero w ostatnim kwadransie niebiesko-biali dopięli swego. Po akcji prawą stron Mateusz Matysiak podał do Bartosza Konecznego, a ten wyłożył piłkę Danielowi Szewcowi, który z bliska dopełnił formalności. Po chwili było 4:0. Błąd w defensywie wykorzystał Szewc. Grający trener Opolanina dograł do Kamila Króla, który uderzył do pustej bramki.

Mało? Dominik Banach podszedł do rzutu wolnego z 17 metrów i uderzył idealnie nad murem, tuż w okolicach okienka. Kropkę nad „i" postawił Andrzej Fliszkiewicz. Asystent trenera, kierownik drużyny, żywa legenda Opolanina z ostrego kąta skierował piłkę do siatki. Asystował Dominik Banach.

- Wiedzieliśmy, że rywale zagrają w dużym osłabieniu. Nie mówiłem o wszystkich ubytkach drużynie, by był odpowiedni poziom koncentracji. Spotkanie ułożyło się po naszej myśli. W pierwszej połowie zdobyliśmy dwie bramki i mieliśmy mecz pod kontrolą. Po przerwie długo nie mogliśmy podwyższyć, żeby „zamknąć" starcie. Bizon próbował dojść do głosu i było groźnie. Końcówka to wreszcie trzeci gol, który rozwiązał worek z bramkami. Poszła „lawina" - mówi Daniel Szewc.

Grający trener Opolanina przyznaje, że trzy punkty cieszą, ale też żałował Bizona. - To mocny zespół, który w optymalnym zestawieniu byłby dużo groźniejszy. Wykorzystaliśmy ich niedyspozycję i mamy triumf, po raz drugi w sezonie na boisku w Łukowie. W sumie zdobyliśmy tutaj komplet punktów, strzeliliśmy dziesięć goli, nie tracąc żadnego - dodaje.

To był bolesny debiut dla Łukasza Hassa. Szkoleniowiec Bizona objął funkcję po niedzielnym starciu z Włodawianką Włodawa po Rafale Borysiuku, który przeniósł się do rodzinnej Białej Podlaskiej, by poprowadzić Podlasie.

W pierwszym spotkaniu musiał mierzyć się nie tylko z mocnym rywalem, ale brakami w składzie. Z Opolaninem nie mogło zagrać pięciu podstawowych zawodników. Za kartki „wisieli": Łukasz Samociuk, Piotr Madejski oraz Michał Botwina, obowiązki zawodowe zatrzymały Kamila Boguckiego, zaś Jakub Bulak ma problemy zdrowotne.

- Mecz nam się nie ułożył. Mieliśmy swoje okazje. Niezłych nie wykorzystali: Jakub Dołęga, Łukasz Olek, który był kapitanem w zastępstwie Michała Botwiny. Szkoda, ale nie załamujemy się. Za mną pierwszy tydzień pracy z zespołem. Poznałem chłopców i wiem, że w zespole drzemie duży potencjał sportowy. Mimo takiej przegranej, wierzę, że będzie dobrze. Chłopcy muszą uwierzyć w siebie - mówi Łukasz Hass, szkoleniowiec Bizona.

Debiuty, minuty

W spotkaniu z Opolaninem po raz pierwszy w wyjściowym składzie jako środkowy obrońca zagrał Mateusz Gajda. Szansę w większym wymiarze czasowym otrzymał Sławomir Grzela, zaś debiut w IV lidze zaliczyli: Arkadiusz Piotrowski, Marcin Rybka oraz Rafał Goławski, który jest prawonożny, a wystąpił jako lewy obrońca.

Bizon Jeleniec - Opolanin Opole Lubelskie
0:6 (0:2)

Bramki: D. Banach 24`, 34`, 84`, Szewc 78`, Król 81`, Fliszkiewicz 86`.

Bizon: Lisiewicz - Daniel Osiak, Kania, Gajda (66` Piotrowski), Goławski, Olek, A. Osiak (83` Grzela), Gliniak (78` Rybka), Dołęga, Rosłoń, Borkowski.

Opolanin: Adamczyk - Sałasiński, Siudy, Leziak, Lutsyk, D. Banach, Matysiak (84` Pałka), Duda (84` M. Banach), Wesołowski (74` Koneczny), Szewc (81` Fliszkiewicz), Król (84` H. Drozd).

Żółta kartka: Borkowski - Leziak.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Daniel Szewc, trener Opolanina

Opolanin - Start 2:0
Orlęta - Powiślak 2:2
Górnik II - Sparta 3:1
Lublinianka - Lutnia 2:2
Huragan - Włodawianka 3:1
POM Iskra - Bizon 3:1
MECZ ZALEGŁY
Opolanin - Orlęta 2:0

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 13. KOLEJKI
Bizon - Opolanin 0:6
Lutnia - Huragan 0:2
Start - Orlęta 1:4
Włodaw. - POM Iskra 1:2
Sparta - Lublin. 1:0
Powiślak - Górnik II - przeł (27.10., godz. 14:30)

NASTĘPNE KOLEJKI
(24/25.10): Opolanin - Start (sob., godz. 12:00), Orlęta - Powiślak (sob., godz. 14:00), Lublinianka - Lutnia (sob., godz. 11:00), Huragan - Włodawianka (sob., godz. 14:00), POM Iskra - Bizon (sob., godz. 13:00), Górnik II - Sparta (niedz., godz. 11:00).
(31.10., sobota): POM Iskra - Opolanin (godz. 13:00), Bizon - Huragan (godz. 13:00), Lutnia - Górnik II (godz. 14:00), Sparta - Orlęta (godz. 13:00), Włodawianka - Lublinianka.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międz. Podl.	13	31	31:9
2.	Lublinianka Lublin	13	22	21:16
3.	Opolanin Opole Lub.	12	22	27:20
4.	Włodawianka Włodawa	13	21	28:16
5.	Lutnia Piszczac	13	20	17:19
6.	Powiślak Końskowola	11	20	27:18
7.	POM Iskra Piotrowice	13	18	20:18
8.	Sparta Rejowiec Fabr.	13	15	8:25
9.	Górnik II Łęczna	11	14	14:13
10.	Bizon Jeleniec	13	11	15:25
11.	Start Krasnystaw	13	9	12:22
12.	Orlęta Łuków	12	8	13:32

MECZE ZALEGŁE (21.10., godz. 15:45): Opolanin - Orlęta, (03.11., godz. 16:00): Górnik II - Powiślak.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 13. KOLEJKI
Huczwa - Gryf 6:0
Łada - Kryształ 0:1
Grom - Unia B. 3:2
Świdnicz. - Kłos - przeł.
Tomasovia - Unia H. - przeł.
Granit - Victoria 1:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	12	34	47:4
2.	Victoria Żmudź	13	29	20:7
3.	Świdniczanka Świdnik	12	23	34:15
4.	Grom Różaniec	13	22	25:13
5.	Granit Bychawa	13	21	20:13
6.	Huczwa Tyszowce	13	20	27:20
7.	Kryształ Werbkowice	13	19	18:13
8.	Gryf Gmina Zamość	13	17	13:24
9.	Unia Hrubieszów	12	14	11:17
10.	Kłos Gmina Chełm	12	11	10:23
11.	Unia Białopole	13	3	16:43
12.	Łada Biłgoraj	13	3	4:53

NASTĘPNE KOLEJKI
(24/25.10): Gryf - Granit, Victoria - Tomasovia, Unia H. - Świdniczanka, Kłos - Grom, Unia B. - Łada, Kryształ - Huczwa.
(31.10): Kryształ - Gryf, Huczwa - Unia B., Łada - Kłos, Grom - Unia H., Świdniczanka - Victoria, Tomasovia - Granit.

mp

ROZMOWA Z Dominikiem Banachem, zawodnikiem Opolanina Opole Lubelskie

Hat-trick mojej Nikoli

Pokochałeś boisko w Łukowie?
- (śmiech - przyp. red.) Fajnie się tam gra. Samo usytuowanie stadionu jest bardzo przyjemne. Do tego jest bardzo miękkie i gracze o słabszych warunkach fizycznych czują się zdecydowanie lepiej.

Fajnie byłoby grać tam co tydzień?
- Wolę nasz stadion w Opolu Lubelskim, ale na długo zapamiętam łukowską nawierzchnię.

Pamiętasz mecz inauguracyjny?
- Oczywiście. Wygraliśmy 4:0 z Orlętami, a ja zaliczyłem hat-tricka. Koledzy mówili w szatni, bym powtórzył ten wyczyn. Zrobiłem to. Udało się.

Dominik Banach gościł na boisku w Łukowie i w dwóch spotkaniach zdobył sześć goli

Seria jest niesamowita...
- Moim zdaniem to zbieg okoliczności, ale bardzo przyjemny. Sądziliśmy, że przeciwnik postawi większe wymagania. Mieli duże ubytki w składzie i to wykorzystaliśmy. Na początku gospodarze stawiali jeszcze opór. Później poszło.

Komu dedykujesz drugiego hat-tricka w życiu?
- Mojej dziewczynie Nikoli, z którą jestem od ponad półtora roku. Moja ukochana pochodzi z Wandalina.

Przed Wami mecze z Orlętami Łuków i Startem Krasnystaw...
- Postawiliśmy sobie cel zdobycia kompletu punktów. Gramy u siebie i chcemy zwyciężać.

Jaką gazetę kupisz we wtorek?
- Jak co tydzień „Wspólnotę".

mp

Czy Powiślak zagra z Górnikiem II?

W weekend miał odbyć się mecz Powiślaka z rezerwami łęcznian. Piłkarze nie wyszli na boisko.

- Wszystkiemu winna jest pogoda i obfite opady deszczu. Dzień przed spotkaniem na murawie było bardzo dużo wody. Stały kałuże i wykluczone było granie. Przez cały tydzień trenowaliśmy na Orliku lub na bocznej płycie. Nie było szans, żeby zagrać na głównej nawierzchni. Wierzę, że zagramy 27 października o godz. 14:30 - mówi Artur Suszek, prezes Powiślaka.

- Dostaliśmy informację, iż boisko nie nadaje się do gry. Trzeba się z tym pogodzić, jednak był czas, by przykładowo wynająć boisko sztuczne w Puławach lub zagrać u nas - dodaje Sławomir Pogonowski, trener Górnika II Łęczna.

Co ciekawe, oba zespoły nie zagrały ze sobą jeszcze ani razu w tym sezonie. Mecz z pierwszej rundy był przekładany aż cztery razy. Początkowo miał odbyć się 8 sierpnia, następnie 9 września, kolejno 21 i 28 października. Teraz wiadomo, że bój ma dojść do skutku 3 listopada o godz. 16:00. Ma dojść...

mp

eprasa.pl 872ef4d4df

TRÓJBÓJ SIŁOWY

Przerzucali ciężary na medal

Łęczna ma mistrza Polski w trójboju siłowym!

507,5 kg - tyle łącznie uniósł ważący 67,5 kg Rafał Grzesiuk z Łęcznej, który zdobył złoto Mistrzostw Polski w trójboju siłowym. Z medalami za rywalizację w martwym ciągu do Grodu Dzika wrócili także dwa inni reprezentanci ekipy Lider Suple Łęczna - Kuba Sędzik i Konrad Misieczko.

Fot.Lider Suple łęczna

Konrad Misieczko (na zdj. na najniższym stopniu podium) zajął trzecie miejsce w Mistrzostwach Polski w martwym ciągu w kat. wagowej do 90 kg

Fot.Lider Suple łęczna

Kuba Sędzik (na zdj. na najwyższym stopniu podium) zajął pierwsze miejsce w Polsce w martwym ciągu w kat. wagowej do 110 kg

Fot.Lider Suple łęczna

Rafał Grzesiuk z Łęcznej (na zdj. na najwyższym stopniu podium) zdobył tytuł mistrza Polski w trójboju siłowym w kat. wagowej do 67,5 kg

Zalesie w pow. bialskim było gospodarzem Mistrzostw Polski w trójboju siłowym. Na zawody, które odbyły się w dniach 3-4 października, pojechała trójka łęcznian startujących pod szyldem ekipy Lider Suple Łęczna: Rafał Grzesiuk, Kuba Sędzik i Konrad Misieczko oraz czuwający nad ich przygotowaniem do zawodów dietetyk - Andrzej Biesiada. Startujący w kategorii wagowej do 67,5 kg Rafał Grzesiuk okazał się bezkonkurencyjny w trójboju siłowym. Łęcznianin wykonał przysiad ze sztangą na barkach ważącą 200 kg, wycisnął na ławce poziomej sztangę o wadze 112,5 kg oraz wykonał martwy ciąg z obciążeniem 195 kg. Łączny wynik 507,5 kg dał mu złoto Mistrzostw Polski.

Jednocześnie wynik osiągnięty w konkurencji martwy ciąg dał mu także srebrny medal w jego kategorii wagowej w rywalizacji zawodników wyłącznie podchodzących do martwego ciągu.

Złoto do Łęcznej przywiózł także Kuba Sędzik, który wygrał rywalizację w martwym ciągu w kategorii wagowej do 110 kg. Zawodnik wykonał poprawne powtórzenie z ciężarem 310 kg. Jednocześnie taki rezultat dał mu srebro w kategorii OPEN, czyli bez podziału na kategorie wagowe. Na podium w rywalizacji w martwym ciągu w Zalesiu stanął również Konrad Misieczko. Startując w kategorii wagowej do 90 kg łęcznianin wykonał prawidłowe powtórzenie z ciężarem 250 kg. - Jeździmy na zawody regularnie. W ub.r. przywieźliśmy medale oraz rekordy Europy Kuby Sędzika i Rafała Grzesiuka z Mistrzostw Europy w trójboju siłowym, które odbywały się w Pabianicach. Rocznie mamy co najmniej dwa ważne starty - opisuje Andrzej Biesiada, dietetyk i szef ekipy Lider Suple Łęczna. - Rafał trenuje trójbój od lat akademickich, jednak z przerwą. Od 2017 znowu zaczął startować w zawodach, ja mu w tym pomagam. Do tego udało się namówić do udziału w rywalizacji Kubę Sędzika i Konrada Misieczko, którzy osiągali świetne wyniki. Każdy z nich trenuje indywidualnie, w swoich siłowniach. Ja im pomagam w przygotowaniu, przede wszystkim dietetycznym. Wszyscy jesteśmy z Łęcznej. Dzięki temu, że startujemy pod logiem Lider Suple Łęczna, łatwiej nam się pokazać, dotrzeć do ludzi - dodaje Andrzej Biesiada. Przed zawodnikami łęczyńskiego klubu kolejne wyzwania. W listopadzie jadą na międzynarodowe zawody w trójboju siłowym w Siedlcach.

Dominik Smagała

Namalowali pałac w Kijanach na autobusowym przystanku

Wzbogacony pięknymi malunkami przystanek od niedawna cieszy oczy podróżujących z Kijan w kierunku Lubartowa.

Michał Rak
uczeń ZSR, Kijany

Malowanie przystanku tylko wydaje się łatwe!

- Pan Marek Chudzik, dyrektor GCK w Ziółkowie prosił mnie o pomoc w malowaniu przystanku w Kijanach. Zgodziłem się, bo uwielbiam malować. Co prawda do tej pory malowałem tylko na papierze, czasami na płótnie albo kawałku drewna. Ściana z cegieł to był mój pierwszy raz. Zastanawiałem się jak to będzie wyglądało. Farby i pędzle, a może spraye? Było wszystko! W sumie zajęło nam to 5 godzin. Wspaniałe spędzonych 5 godzin. A na koniec była pizza, pierwszy raz jadłem pizze na przystanku! Było super i mam nadzieję, że nasze graffiti zostanie na tym przystanku jak najdłużej

Na muralu pokazano między innymi monumentalny Pałac Sonnenbergów w Kijanach i herb gminy Spiczyn z okalającymi szyszkami chmielu.

Pomysł odnowienia niszczejącego przystanku zaproponowali sami mieszkańcy na zebraniu sołeckim w sprawie przeznaczenia funduszu sołeckiego. Część środków zdecydowali się przeznaczyć właśnie na modernizację tego miejsca. W malowanie zaangażowali się m.in. Marek Chudzik, dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Ziółkowie oraz Ola Jarosz, nauczyciel-bibliotekarz ZSR Kijany z dziećmi.

Do pracy przystąpiło ok. 10 osób w sobotę, 10 października o godzinie 10. Główny nadzór nad przedsięwzięciem miała Magdalena Tywoniuk, artysta -plastyk, na której spoczął projekt i szkic ściennych fresków. Do wieczora przystanek zmienił się nie do poznania.

- Nasza akcja wzbudziła pozytywny odzew wśród mieszkańców, którzy przechodzili obok przystanku. Niektórzy oferowali pomoc, inni zatrzymywali się, by porozmawiać. Pytali, co malujemy. Wszyscy zgodnie cieszyli się, że namalowany zostanie pałac, który natychmiast rozpoznawali. Poza herbem gminy Spiczyn są też rośliny, jako że jesteśmy gminą rolniczą i oczywiście stokrotki, ponieważ ten przystanek stoi właśnie obok sklepu Stokrotka - mówi dyrektor Chudzik.

Magdalena Sych

Do pracy przystąpiło ok. 10 osób w sobotę, 10 października o godzinie 10:00

eprasa.pl 872ef4d4df

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Niemce przegrały z Orionem, a Polesie z pogodą i koronawirusem

Osłabieni gracze z Niemiec zostali na wyjeździe rozgromieni przez wicelidera z Niedrzwicy Dużej. Polesie Kock miało natomiast w ostatnim tygodniu zaplanowane dwa spotkania, ale ostatecznie żadne z nich nie doszło do skutku.

GKS NIEMCE

Orion zmiótł Niemce

GKS pojechał do wicelidera z Niedrzwicy Dużej w bardzo osłabionym składzie. W zespole prowadzonym przez Bartłomieja Janiszewskiego zabrakło z różnych przyczyn m.in. Michała Skrzypka, Karola Nalepy, Ireneusza Majewskiego, Bartłomieja Stępniaka, Tycjana Tatary i jeszcze kilku ważnych graczy. Ostatecznie udało się zebrać zaledwie dwunastu zawodników. Spotkanie tylko na początku było wyrównane. Potem jednak Kamil Ostrowski sfaulował w polu karnym Pawła Bielaka, który zamienił jedenastkę na bramkę. Chwilę później błąd popełnił Łukasz Snopkowski. Rosły stoper ratując się powalił w szesnastce innego z rywali i po kolejnym golu Bielaka z rzutu karnego było już 2:0. Po tej bramce GKS wydawał się już pogodzony z porażką. Gospodarze przed przerwą zdobyli jeszcze dwa gole po dośrodkowaniach, a w drugiej połowie wypunktowali mocne osłabioną ekipę z Niemiec. Goście w ostatnim kwadransie na domiar złego musieli radzić sobie w dziesiątkę, po tym jak drugą żółtą kartkę obejrzał Jakub Leszczyński.

Grzegorz Białek
trener Polesia

Pozostali czują się dobrze

- Nie pograliśmy zbyt dużo w tym tygodniu. Z Mazowszem chcieliśmy zagrać nawet na sztucznym boisku w Lubartowie, ale nie było tam wolnych terminów. Nasze boiska niestety nie nadawały się do gry z powodu, że znajdują się one na terenie zalewowym. Spotkanie z Tęczą zostało za to odwołane z powodu zakażenia koronawirusem u jednego z zawodników. Wystąpił on 10 października w meczu z Rykami, ale na szczęście nie był w poniedziałek na treningu z powodu naciągniętego mięśnia. We wtorek zgłosił, że ma gorączkę, która zresztą utrzymuje się do dzisiaj, a dzień później stracił smak i węch. Nie ma jednak duszności. Firma prywatnie skierowała go na test, który wyszedł pozytywnie. Dopiero po przesłaniu wyniku do LZPN, wyrażono zgodę na przełożenie spotkania. Pozostali zawodnicy na razie czują się dobrze i nikt nie zgłasza żadnych dolegliwości. Zdecydowaliśmy się jednak zrobić przerwę w treningach na 10 dni od ostatniego kontaktu z zakażonym. Szkoda, że tak wygląda koniec tej rundy. Wskoczyliśmy już na właściwe tory, a teraz znowu wybijamy się z rytmu. Zależało nam na zagraniu meczów z Mazowszem i Tęczą, ponieważ to ostatnie drużyny w tabeli i mieliśmy spore szanse na odniesienie zwycięstw. Przeniesiono je na 11 i 14 listopada, ale postaramy się rozegrać je wcześniej

Nieprzewidywalny rywal

Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, Polesie w niedzielę o godz. 11 zmierzy się na wyjeździe z rezerwami Avii. Świdniczanie w tym sezonie grają w kratkę, przeplatając bardzo dobre mecze słabszymi. Ma to związek przede wszystkim z tym ilu zawodników z pierwszego zespołu zostaje przesuniętych do drugiej drużyny.

TYP GRZEGORZA BIAŁKA
AVIA II – POLESIE 1:2

ORION NIEDRZWICA DUŻA – GKS NIEMCE 10:0 (4:0)
Bramki: 20`(k), 28`(k), 37`, 42`, 55`, 62`, 70`, 78`, 83`, 88`.
Niemce: Domownik – Samarczenko, Ostrowski (46` Kępka), Snopkowski, Ciastoń, Leszczyński, Czajka, Boryca, Gutek, Pusiak, Capała.
Czerwona kartka: Leszczyński 75` (za drugą żółtą).

POLESIE KOCK

Bez gry

Gracze z Kocka w minionym tygodniu mieli zmierzyć się z dwiema drużynami z ostatnich miejsc w tabeli – w środę z Mazowszem Stężyca i w niedzielę z Tęczą Bełżyce. Okazja do zbliżenia się do czołówki była więc doskonała. Pierwsze spotkanie ponownie nie doszło jednak do skutku z powodu złego stanu boiska w Kocku. Zalana była zarówno płyta główna jak i boczna, co uniemożliwiało rozegranie meczu. Jak się okazało nie było to jedyne odwołane spotkanie Polesia w ostatnich dniach. Jeden z graczy Polesia otrzymał pozytywny wynik testu na obecność koronawirusa i starcie z Tęczą zostało przełożone na listopad.

Jarosław Urban
kierownik GKS Niemce

Z trudem uzbieraliśmy skład

- Był to obraz nędzy i rozpaczy. Dobrze, że w ogóle ten mecz się odbył, bo z trudem uzbieraliśmy skład. W ataku zagrał nominalny stoper – Michał Capała. Mamy obecnie bardzo dużą liczbę kontuzji w drużynie. Na dodatek właściwie nie trenujemy w ostatnim czasie. W minionym tygodniu odbyliśmy zaledwie jedne, godzinne zajęcia. Nasze boisko jest zalane, a trening na orliku to nie to samo. Pierwsze 15-20 minut z Orionem nie było najgorsze, ale po dwóch karnych drużyna się rozsypała. Gospodarze mają bardzo szeroką i silną kadrę i wykorzystali nasze braki w składzie. Po przerwie nasi chłopcy wyszli na boisku bez wiary w siebie i skończyło się to bardzo wysoką porażką. Z powodu licznych urazów lepiej by było gdyby ta runda już się dla nas skończyła

Zagrają u siebie

W najbliższą sobotę o godz. 14 GKS Niemce podejmie u siebie Garbarnię. O punkty gospodarzom łatwo nie będzie, ponieważ rywale w tym sezonie spisują się całkiem nieźle i plasują się na piątym miejscu w tabeli lubelskiej klasy okręgowej. Niemce z pewnością zrobią jednak wszystko, żeby zrehabilitować się za wysoką porażkę z Orionem.

TYP ROBERTA CHMURY
NIEMCE – GARBARNIA 1:0

KLASA OKRĘGOWA
WYNIKI 12. KOLEJKI
Orion – Niemce 10:0
Garbarnia – Janowianka (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Sokół – Orzeł 4:0
Motor II – Wisła II (odwołany)
Poniatowa – Avia II 1:3
Polesie – Tęcza (odwołany z powodu zagrożenia epidemicznego)
Stróża - Ryki 1:0
Piaskovia – Mazowsze 3:1
NASTĘPNA KOLEJKA (24/25.10): Mazowsze – Orion, Ryki – Piaskovia, Tęcza – Stróża, Avia II – Polesie (nd, 11), Wisła II – Poniatowa (nd, 11), Orzeł – Motor II, Janowianka – Sokół, Niemce – Garbarnia (sb, 14).

(kuba)

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Motor II Lublin	11	33	66:13
2.	Orion Niedrzwica	12	24	35:14
3.	Janowianka	10	23	43:12
4.	MKS Ryki	12	21	33:36
5.	Avia II Świdnik	12	21	29:24
6.	Garbarnia Kurów	11	19	26:19
7.	Stal Poniatowa	12	18	26:23
8.	Sokół Konopnica	12	18	33:21
9.	Orzeł Urzędów	12	16	20:18
10.	Polesie Kock	10	15	17:22
11.	Wisła II Puławy	11	15	24:34
12.	Piaskovia Piaski	12	13	20:40
13.	LKS Stróża	12	11	18:34
14.	GKS Niemce	11	9	15:37
15.	Mazowsze Stężyca	11	6	13:43
16.	Tęcza Bełżyce	11	4	6:34

KLASA A

GRUPA II
Serokomla – Amator 6:4
Skrobów – Wilki
Gołąb – Wodniak 0:1
Kadet – Żyrzyniak
Orły – Draco
Góra Puławska – Bogucin
Michów – Wawel
Gabaryty – Drzewce

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	KS Drzewce	10	30	57:3
2.	Żyrzyniak	10	27	32:9
3.	Hetman Gołąb	10	24	39:13
4.	BKS Bogucin	10	19	25:17
5.	Amator	10	18	35:19
6.	Serokomla Janowiec	10	18	25:17
7.	Draco Kowala	10	17	25:37
8.	Wodniak	10	16	24:21
9.	KS Góra Puławska	10	15	19:17
10.	Kadet Lisów	10	10	16:35
11.	LKS Skrobów	10	9	21:37
12.	Wawel Wąwolnica	10	9	12:20
13.	Wilki Wilków	10	8	15:33
14.	Gabaryty Dęblin	10	5	8:28
15.	Orły Kazimierz	10	5	10:38
16.	GLKS Michów	10	4	16:35

NASTĘPNA KOLEJKA (24/25.10): Amator – Wawel, Bogucin – Michów (sb, 14:30), Draco – Góra Puławska, Żyrzyniak – Orły, Wodniak – Kadet (nd, 11), Wilki – Gołąb, Gabaryty – Skrobów (nd, 12), Serokomla – Drzewce.

GRUPA III
Ludwiniak – Victoria 3:0
Mełgiew – Tur 6:2
Rohland – Tajfun 4:3
Oleśnia – Wierzchowiska (przełożony na 14.11)
Avenir – Piotrcovia 1:1
Głusk – Trawena 0:6
Kamionka – Krzczonovia 3:1
Biskupice - Błękit 1:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Błękit Cyców	9	24	24:7
2.	Perła Mełgiew	10	24	43:15
3.	Ludwiniak Ludwin	11	24	33:16
4.	Trawena Trawniki	11	20	32:20
5.	Rohland Tuszów	11	20	32:29
6.	LKS Kamionka	10	19	20:8
7.	Tur Milejów	11	19	41:18
8.	LKS Biskupice	11	17	29:24
9.	Tajfun Ostrów Lub.	11	16	24:25
10.	LZS Wierzchowiska	10	16	33:24
11.	Piotrcovia	10	10	18:30
12.	Victoria Rybczewice	11	10	19:36
13.	Avenir Jabłonna	11	8	18:32
14.	GLKS Głusk	10	7	23:38
15.	Krzczonovia	11	4	16:59
16.	Oleśnia Olesniki	10	3	17:41

NASTĘPNA KOLEJKA (24/25.10): Victoria – Błękit, Krzczonovia – Biskupice, Trawena – Kamionka (nd, 14), Piotrcovia – Głusk, Wierzchowiska – Avenir, Tajfun – Oleśnia (nd, 13), Tur – Rohland, Ludwiniak – Mełgiew.

SZACHY

Weronika Dajek najlepsza w Polsce

Młodziutka szachistka LUKS-u Lubartów wywalczyła tytuł Mistrzyni Polski w Szachach Klasycznych do lat 8 i wicemistrzostwo w rok młodszej kategorii wiekowej.

7-latka ostatnie dni spędziła w Poroninie. W gronie starszych o rok zawodniczek nie miała sobie równych. Dajek zwycięstwo wywalczyła już w przedostatniej rundzie. Wypełniła też tym samym normę na pierwszą kategorię kobiecą oraz zapewniła sobie udział w przyszłorocznych Mistrzostwach Polski do lat 10. Następnie utalentowana szachistka rywalizowała z najlepszymi zawodniczkami z całego kraju w kategorii wiekowej do lat 7. Od początku szło jej doskonale i prowadziła w klasyfikacji generalnej jeszcze przed ostatnią rundą, ale ostatecznie zajęła drugie miejsce w Polsce.

W zawodach w Poroninie wystartowali również dwaj inni zawodnicy LUKS-u Lubartów. W gronie szachistów do lat 8 Jeremiasz Skrzypiec był 40, a Aleksander Opolski – 42.

(kuba)

Fot. LUKS Lubartów

Weronika Dajek (w różowym) została najlepszą szachistką w Polsce w kategorii wiekowej do lat 8

eprasa.pl 872ef4d4df

Spiczynianie zwierają szyki i ruszają z pomocą

10 tysięcy zasili leczenie Filipka. Z pomocą ruszyli sąsiedzi

Kwestują, bo potrzebne pieniądze na ratunek dla Filipka (2,5 r.) z Jawidza. Szyków nie popsuła im nawet pandemia koronawirusa i wprowadzone w związku z nią restrykcje.

Do KGW Jawidzanki należy 33 osoby. Przedstawicielki organizacji od lewej - Beata Szkutnik, Agnieszka Michoń, Ewa Słomka, Magda Wójcik, Ewa Słomka, Ewa Błaszczyk

„To nie dla nas, to dla naszego małego kierownika!"

Filip Bulanda z Jawidza ma 2,5 roku i złośliwego guza mózgu z przerzutami do kręgosłupa. Chorobę, którą w Polsce lekarze określili jako nieuleczalną. Rodzice od pół roku szukają ratunku dla syna w Stanach. Kończą im się jednak pieniądze przeznaczone na leczenie, które internauci wpłacili podczas kwietniowej zbiórki. Karolina i Damian Bulanda gdzie tylko mogą, proszą o wsparcie, szukają darczyńców, oraz ludzi do pomocy w organizowaniu akcji charytatywnych i licytacji. Na zebranie potrzebnej kwoty ponad 800 tys. zł zostało 10 dni, a brakuje jeszcze ponad 100 tys. zł. O pomoc w internecie prosi niezawodna Armia Filipka, czyli tysiące ludzi dobrej woli z różnych stron świata. Do akcji charytatywnej włączają się mieszkańcy gminy Spiczyn i to pomimo panujących tam od soboty obostrzeń związanych z zakazem organizacji zgromadzeń powyżej dziesięciu osób. KGW JAWIDZANKI oraz OSP JAWIDZ zorganizowało w ub. niedzielę kiermasz, z którego dochód w całości zasili leczenie Filipka Bulandy.

- Jesteśmy zwarte i gotowe. Środki sanitarne zachowamy zgodnie z obostrzeniami. Mamy przyłbice, maseczki, środki dezynfekujące, wszystko zgodnie z panującymi zasadami. Na kiermasz nie wejdzie więcej niż 10 osób, żeby uniknąć zgromadzeń. Przygotowania trwały od tygodni, tyle pracy włożyliśmy, szkoda byłoby z tego teraz zrezygnować - mówią organizatorzy.

Ludzie postanowili coś podarować

W internecie od tygodni trwają licytacje przedmiotów i usług z przeznaczeniem na leczenie chłopca. Dziesiątki osób wystawiają na licytację i przynoszą na kiermasz „Jawidzanek" to, co mogą sprzedać.

- Mamy swojej roboty przetwory, chlebek swojski, smalec, ogórek kiszony, lizaki bezowe, zupę dyniową, jako poczęstunek, oraz podarowane od organizacji i ludzi - rękodzieło, obrazy biżuterię, ubrania, książki, gry, kwiaty doniczkowe, sadzonki, orzechy laskowe. Największym powodzeniem cieszyły się ciasta i pierogi sprzedawane na ciepło prosto z naszej kuchni. Zainteresowanie jest na tyle duże, że trzeba na bieżąco dorabiać farsz i lepić kolejne pierogi - mówi Ewa Słomka, przewodnicząca gospodarnych kobiet.

Cały dochód, czyli 10 tys. zł. został przeznaczony na leczenie małego „kierownika". Do pomocy włączyły się zaprzyjaźnione koła gospodyń KGW Ludwiczanki, KGW ChmieLove, KGW Zawieprzyce Kol., Gminne Centrum Kultury w Ziółkowie, KGW Maśluchy, KGW Uścimów Nowy oraz Rajd Rowerowy #jedziemy dla Filipka organizowany przez Lubartowskie Towarzystwo Przyjaciół Sportu.

Magdalena Sych

Ewa Słomka
przewodnicząca KGW Jawidzanki

Chcemy pomóc!

Jako KGW Jawidzanki chcemy pomóc. To są nasi znajomi i ich małe dziecko i nie wyobrażamy sobie, żeby było inaczej. Wiele osób z gminy Spiczyn włączyło się do pomocy, nie tylko my I panie z innych KGW, ludzie obcy przychodzą i pytają się, czy będzie kiermasz, ale my idziemy w zaparte. Musimy to zrobić, to nie dla nas! Gdyby to była impreza dla KGW, dla naszego widzimisię to wiadomo, byłaby odwołana, ale to jest dla naszego Filipka i musi się odbyć!

Zbiórkę środków na leczenie Filipka wsparło już około 16 tys. osób. Do pełnej kwoty ponad 800 tys. zł brakuje już tylko około 15 procent (stan na poniedziałek 19 października 671 715 zł (83,12%). Brakuje jeszcze 136 340 zł)

Zbiórka na cel: „Protonoterapia w klinice Cincinnati Children`s Proton Therapy Center w USA" https://www.siepomaga.pl
Więcej informacji o Filipie na facebooku: „Filipek na wojnie z guzem mózgu". Trwają licytacje przedmiotów i usług internautów na konto leczenia na facebooku: „ARMIA FILIPKA Bulanda"

Kto posprząta dzikie wysypisko?

- Na tyłach domu przy ul. Prusa 9, na działce na rogu ul. Obywatelskiej i Szaniawskiego, powstało dzikie wysypisko śmieci.

Część z nich zapewne jest przerzucana z zewnątrz przez ogrodzenie. Wygląda to okropnie - jedna z czytelniczek Wspólnoty zgłosiła problem w rozmowie telefonicznej. Na wskazanym terenie rzeczywiście znajduje się wiele śmieci, butelek po alkoholach, puszek po piwie. - Nieruchomość, o której mowa ma kilku współwłaścicieli. Z informacji, jakie posiada Urząd Miasta, wynika, że obecnie prowadzone jest postępowanie dotyczące podziału nieruchomości. Miasto wystąpiło do współwłaścicieli z pismami dotyczącymi uprzątnięcia tego terenu. Zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach właściciele nieruchomości mają obowiązek zapewniania utrzymania czystości i porządku na posesji - informuje rzecznik Urzędu Miasta Łukasz Chomicki.

Marcin Kusyk

Za ogrodzeniem posesji jest wiele śmieci, puszek i butelek po alkoholu

eprasa.pl 872ef4d4df

Najwięcej na roli zarobiła aptekarka

Jacek Antoniak ma trzy ciągniki i kombajn, ale gospodarstwo przyniosło mu w ub. roku tylko 6 tys. zł. A Agnieszce Rojek, technik farmacji aż 64 tys. zł. A jej majątek (współwłasności z mężem) opiewa na kwotę ponad miliona złotych. Nieźle na gospodarce radzi sobie też Ireneusz Karczmarz - wykazał 50 tys. zł. 91 tys. zł z działalności gospodarczej osiągnęła Iwona Czarnecka, właścicielka zakładu krawieckiego. Niektórzy mają po kilka traktorów. Marcin Mazur, rolnik z Abramowa 7 marca stał się właścicielem cysterny paliwowej - przyczepa CP-11 B (poj. 11 m3), którą kupił od Agencji Mienia Wojskowego. Dane pochodzą z oświadczeń majątkowych za 2019 rok. Kwoty podano brutto (mwm - małżeńska wspólnota majątkowa).

MS

Imię i nazwisko, wiek, zawód	Zarobki/Dochody	Oszczędności/Długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy
Jacek Antoniak 28 lat, rolnik	**6 tys. zł** - z gospodarstwa, 4,6 tys. zł - dieta	Długi: 35 tys. zł - na zakup ciągnika, 25 tys. zł - na zakup prasy, 23 tys. zł - na zakup przyczepy rolniczej	Dom 150 mkw. - 200 tys. zł, gospodarstwo rolne 3,78 ha - 65 tys. zł, dom murowany 70 mkw. - 100 tys. zł (współwłasność)	Ciągnik 1996 r., ciągnik 1990 r., ciągnik 1988 r., kombajn 1989 r., przyczepa rolnicza 1996 r., prasa 2005 r.
Mirosław Antoniak 33 lata, manewrowy, Grupa Azoty Koltar, Oddział w Puławach	Brak	Oszczędności: 28 tys. zł	Brak	Ciągnik 1977 r., Opel Astra 2012 r.
Iwona Cwajda 40 lat, rolnik	**19 tys. zł** - z gospodarstwa, 4,8 tys. zł - dieta, 3,7 tys. zł - prowizja sołtysa	Długi: 56,4 tys. zł - kredyt inwestycyjny	Dom 150 mkw. - 100 tys. zł, gospodarstwo rolne 8,22 ha - 200 tys. zł (współwłasność)	Ciągnik 1992 r. - 14 tys. zł, kombajn 1970 r. - 11 tys. zł, Opel Zafira 2004 r. - 10,5 tys. zł
Iwona Czarnecka 45 lat, Zakład krawiecko-usługowy w Michowie, właściciel	**91,4 tys. zł** - z działalności, 2,2 tys. zł - ryczałt sołtysa, 4,8 tys. zł - dieta radnego	Długi: 34,9 tys. zł - kredyt hipoteczny	Dom 120 mkw. - 200 tys. zł, działka z zabudowaniami 11 a - 80 tys. zł	Brak
Iwona Goluch 35 lat	**3,4 tys. zł** - dieta	Brak	Brak	Opel Zafira 2007 r.
Ireneusz Karczmarz 28 lat, rolnik	**50 tys. zł** - z gospodarstwa, 4,8 tys. zł - dieta	Oszczędności: 3 tys. zł	Gospodarstwo rolne 19,8 ha - 330 tys. zł	Peugeot 307 2007 r., ciągnik 2007 r.
Krzysztof Kozdruń 60 lat, Gabinet Weterynaryjny Mariusz Kozdruń, technik weterynarii	4 tys. zł - z gospodarstwa, **25,8 tys. zł** - z tytułu zatrudnienia, 80 zł - działalność wykonywana osobiście	Oszczędności: 45,7 tys. zł	Dom 140 mkw. - 240 tys. zł, gospodarstwo rolne 6,8 ha - 40 tys. zł (mwm)	Ciągnik 1999 r., Nissan Terrano 2004 r. (mwm)
Krzysztof Krasa 64 lata	**15,3 tys. zł** - renta chorobowa, 2,5 tys. zł - działalność wykonywana osobiście, 4,6 tys. zł - dieta, 500 zł - czynsz dzierżawczy	Oszczędności: 3,2 tys. zł	Dom 100 mkw. - 49,1 tys. zł (współwłasność), gospodarstwo rolne 4,1 ha - 60 tys. zł, działka 1,8 ha - 28 tys. zł (współwłasność)	Ciągnik 1966 r.
Agata Lichaj 51 lat, pielęgniarka	**48,9 tys. zł** - z tytułu zatrudnienia, 320 zł - z gospodarstwa, 200 zł - umowa zlecenie, 4,8 tys. zł - dieta	Oszczędności: 5,5 tys. zł	Dom 79 mkw. - 185,2 tys. zł, gospodarstwo rolne 1,36 ha - 5 tys. zł (współwłasność)	Volkswagen Sharan 2007 r.
Beata Łysiak 55 lat, rolnik	2 tys. zł - z gospodarstwa, **11,6 tys. zł** - dieta	Brak	Dom 135 mkw. - 350 tys. zł, gospodarstwo rolne 1,6 ha - 20 tys. zł (mwm)	Brak
Marek Misztal 37 lat, inspektor - informatyk, UG Kamionka	**48,7 tys. zł** - z tytułu zatrudnienia, 12 tys. zł - z tytułu umów cyw.-prawnych, 4,8 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 30 tys. zł	Ziemia orna 2,7 ha - 50 tys. zł (mwm)	Mazda 2016 r. - ok. 50 tys. zł, ciągnik 1991 r. - 35 tys. zł, ciągnik 1983 r. - 18 tys. zł
Marcin Mazur 32 lata, rolnik	**23 tys. zł** - z gospodarstwa, 17,3 tys. zł - z tytułu zatrudnienia, 4,6 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 42 tys. zł	Gospodarstwo rolne 11 ha - 230 tys. zł	Opel Vectra 2005 r., Volkswagen Passat 2013 r., przyczepa 2020 r., siewnik zbożowy 2019 r., kosiarka dyskowa 2019 r.
Grzegorz Rodak 32 lata, rolnik	**8 tys. zł** - z gospodarstwa, 4,8 tys. zł - dieta	Oszczędności: 8 tys. zł; długi: 80 tys. zł - kredyt hipoteczny, 80 tys. zł - kredyt na zakup ciągnika	Dom 270 mkw. - 350 tys. zł, gospodarstwo rolne 27,8 ha - 600 tys. zł	Toyota Auris 2007 r., ciągnik 2012 r., ciągnik 1992 r., ciągnik 1997 r., ciągnik 1976 r., kombajn 1974 r., prasa 2008 r.
Agnieszka Rojek 41 lat, technik farmacji, Apteka NOVUM w Abramowie	**64 tys. zł** - z gospodarstwa, 31,5 tys. zł - z zatrudnienia, 4,6 tys. zł - dieta radnej	Długi: kredyt hipoteczny - 122,5 tys. zł, kredyt konsolidacyjny - 25,5 tys. zł	Dom 266 mkw. - 585,2 tys. zł, gospodarstwo 2,72 ha - 70 tys. zł, dwie obory o pow. 110 mkw, 100 mkw - 105,6 tys. zł, 96 tys. zł; stodoła 300 mkw - 201 tys. zł, garaż 49 mkw - 20 tys. zł (mwm)	brak
Andrzej Rojek 58 lat, rolnik	**7,6 tys. zł** - z gospodarstwa, 4,8 tys. zł - dieta, 28 zł - prowizja sołtysa	Długi: 25,9 tys. zł - kredyt inwestycyjny	Dom 120 mkw. - 60 tys. zł, dom 90 mkw. - 50 tys. zł, gospodarstwo rolne 14,3 ha - 190 tys. zł	Ford Focus 2001 r. (współwłasność)

Korzenie wywróconych drzew szpecą widok na osiedlu

Po sierpniowej burzy obok bloku przy ul. Lipowej zostały karpy z korzeniami po wywróconych potężnych lipach.

Mieszkanka bloku nr 1A zwraca na nie uwagę i prosi o ich usunięcie."Olbrzymia siła niszczycielska żywiołu zaskoczyła mieszkańców tego miasta, a mnie przede wszystkim, gdyż na moich oczach, stałam wówczas przy oknie, wyrwane zostały z korzeniami dwie piękne, olbrzymie lipy. To one dawały schronienie w dzień upalny, to one izolowały od ruchliwej jezdni i spalin samochodowych. Tymczasem zostawiły po sobie otwartą przestrzeń, pustynię, smutek i żal... Smutek... dlaczego?

Na spółdzielczym osiedlu pozostały korzenie po wywróconych lipach

Nie tylko dlatego, że za oknem widnieje przygnębiający widok, ale i dlatego, że nikt nie reaguje na zaistniałą sytuację. Czy można obojętnie przechodzić obok leżących wywróconych przez burzę korzeni i pni drzew pozostawionych na trawniku? Czy można tolerować nieporządek i bałagan? Czy nikomu nie przeszkadza stojące obok wysokie uschnięte drzewo, o dziwo! nie powalone przez burzę. Wszystko to ma miejsce przy ważnej ulicy, prowadzącej wprost do Kozłówki albo do Lublina" - pisze w liście do redakcji. Prezes SM Jacek Tomasiak obiecuje, że korzenie zostaną usunięte. - Wszystkie nasze służby były skierowane do prac przy szlabanach i wiatach śmietnikowych. Teraz będziemy porządkować tereny po burzy - mówi.

Marcin Kusyk

48 laptopów trafiło do uczniów z Ostrowa

Sprzęt ma umożliwić udział w zdalnych lekcjach. Łącznie wartość multimediów wyceniono na prawie 107 tys. złotych.

Urządzenia Gmina Ostrów Lubelski zakupiła z dofinansowania w ramach realizacji projektu grantowego pn. „Zdalna Szkoła+" w ramach Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej.

MS

eprasa.pl 872ef4d4df

Według Mariana Starownika przegłosowany zapis przekreśla szanse ochotniczych straży w staraniu się o pieniądze ze starostwa

Pokłócili się o dwa słowa. Przez zapis „dzieci i młodzieży" OSP bez szans na dotacje?

„Organizacja współzawodnictwa dzieci i młodzieży" - ten zapis z uchwały Rady Powiatu o współpracy z organizacjami pozarządowymi poróżnił radnych powiatowych.

Marian Starownik
radny Rady Powiatu (PSL)
Jeśli to ma być otwarta formuła i ma nie zamykać drzwi organizacjom, należy wykreślić zapis o dzieciach i młodzieży. Wtedy będą mogły swoje oferty składać ochotnicze straże pożarne

Tomasz Marzęda
przewodniczący Rady Powiatu (PiS)
Sugerowanie, że już coś tam jest dogadane, to już zbyt daleko idąca interpretacja

Prawie pół miliona do rozdania

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Lubartowskiego podejmowano uchwałę dotyczącą programu współpracy powiatu z organizacjami pozarządowymi na 2021 rok. Samorząd ma obowiązek corocznie przyjąć taki program. Jest on przygotowywany i konsultowany z organizacjami pozarządowymi. Jak co roku, program dotyczy kilku rodzajów działań: kultura oraz ochrona i opieka nad zabytkami, upowszechnianie kultury fizycznej, promocji i ochrony zdrowia, porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli, pomocy społecznej oraz udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej. Działa to na następujących zasadach: Starostwo Powiatowe ogłasza nabór do programu, następnie do samorządu zgłaszają się organizacje pozarządowe ze swoimi pomysłami, a na koniec władze powiatu wybierają konkretne pomysły, na które udzielają dofinansowania. Budżet na to w 2021 roku wynosi 489 tys. zł.

Marian Starownik: a co ze strażakami ochotnikami?

Radny Marian Starownik (Polskie Stronnictwo Ludowe) zwrócił uwagę na jeden z zapisów uchwały, dotyczący propagowania bezpieczeństwa obywateli. W dokumencie jest napisane, że jednym z możliwych do realizacji zadań jest organizacja współzawodnictwa dzieci i młodzieży.- Jak ja byłem starostą, to była taka możliwość, że dofinansowywaliśmy turnieje wiedzy pożarniczej, organizowane od szczebla szkoły podstawowej przez eliminacje gminne do turniejów powiatowych. Dofinansowywane były nawet zawody sportowe pożarnicze. W związku z tym zamykanie się do tak wąskiego gremium jest nie w porządku. Jest zapis dotyczący dzieci i młodzieży, a w zawodach sportowych pożarniczych bierze udział nie tylko młodzież, ale i dorośli. Jeśli to ma być otwarta formuła i ma nie zamykać drzwi organizacjom, należy wykreślić zapis o dzieciach i młodzieży - apelował były starosta. - Wtedy będą mogły swoje oferty składać ochotnicze straże pożarne.

Jerzy Piekarczyk, kierownik Wydziału Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego odpowiedzialny za przygotowanie programu, odpowiedział, że jest już za późno na takie zmiany. - Po to są konsultacje, by zgłaszać takie uwagi do programu. Ten etap się już zakończył. Zachęcam do składania wniosków podczas konsultacji za rok - mówił urzędnik. - Albo program jest do przyjęcia w tej formie, albo do odrzucenia - podkreślał. Przyznał, że radni mogą zmieniać treść zapisów programu, ale w takim wypadku program ponownie musi przejść przez konsultacje.

„Myśmy już to wydyskutowali z jakąś organizacją i przyrzekliśmy im"

Marian Starownik nie dawał za wygraną. - Organizatorem turnieju wiedzy pożarniczej i zawodów sportowych pożarniczych jest Zarząd Powiatowy Ochotniczych Straży Pożarnych. Siedzi tu prezes - powiedział radny z gminy Uścimów, wskazując na Fryderyka Pułę. - Mówi, że program współpracy z organizacjami pozarządowymi nie był z nim konsultowany. To po co opowiadać takie rzeczy, że były konsultacje. Nie było ich! - denerwował się doświadczony samorządowiec.

Odpowiedziała mu starosta, Ewa Zybała.- Ale jak to technicznie miałoby wyglądać? Mielibyśmy pytać wszystkich organizacji z terenu powiatu lubartowskiego, żeby usłyszeć ich opinie? Konsultacje były otwarte dla wszystkich mieszkańców - odpierała szefowa Starostwa Powiatowego. Radny z PSL-u zawnioskował o usunięcie wspomnianego zapisu o dzieciach i młodzieży.- To jest luźny zapis, można go wykreślić i nikt nie będzie miał o to pretensji. Jestem więcej niż pewny, że nadzór prawny wojewody lubelskiego nie będzie miał do tego uwag. To jest tylko wasza interpretacja. „Myśmy już to wydyskutowali z jakąś organizacją i przyrzekliśmy im, że oni dostaną pieniądze i na tym kropka"... - zarzucał Marian Starownik. - Sugerowanie, że już coś tam jest dogadane, to już zbyt daleko idąca interpretacja - przerwał mu Tomasz Marzęda, przewodniczący Rady Powiatu.Ostatecznie wniosek Mariana Starownika nie uzyskał akceptacji - poparła go tylko czwórka radnych z PSL, 13 osób było przeciw. Zaproponowana przez Zarząd Powiatu uchwała została przegłosowana w niezmienionej formie. Od głosu wstrzymali się radni PSL-u, pozostała część Rady Powiatu była „za".

Dominik Smagała

Henryka Szczygieł wśród najlepszych pszczelarzy w kraju

Wyniki rywalizacji ogłoszono 15 października w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie na konferencji poświęconej tematowi: Sektor pszczelarski w dobie kryzysu epidemicznego - wyzwania i zagrożenia. Organizatorem konkursu jest Fundacja Edukacji Ekonomicznej i Rozwoju Obszarów Wiejskich. Głównym zwycięzcą konkursu, nad którym patronat honorowy objął Minister Rolnictwa, został Sławomir Podgajny, od 20 lat właściciel pasieki z Brzezin k. Łodzi, autor projektu „Są pszczoły - jest życie"

Oceniane są całe pasieki, a także w oddzielnych kategoriach produkowane przez nie gatunki miodu.

W zaszczytnym gronie finalistów VI edycji Ogólnopolskiego Konkursu PSZCZELARZ ROKU w kategorii Pszczelarstwo hobbystyczne znalazła się lubartowianka Henryka Szczygieł i jej wielokwiatowy miód z pasieki w Skrobowie. Ale zanim właścicielka pszczół zdobyła to cenne wyróżnienie, jej pasieka została poddana szczegółowej ocenie przedstawicieli jury z Warszawy, a miód, przez nią produkowany trafił do wnikliwej analizy chemicznej. Pani Henryka pszczelarstwem zajmuje się od 22 lat. Pasiekę w Skrobowie odziedziczyła po dziadku, obecnie przyucza, wraz z bratem do pracy przy pszczołach młodszych członków rodziny. Posiada 30 zarejestrowanych rodzin pszczelich.

MS

OGŁOSZENIE

NIW Narodowy Instytut Wolności
FIO
WCZORAJ I DZIŚ DLA JUTRA

ZALETY ZABIEGÓW STERYLIZACJI I KASTRACJI ZWIERZĄT:

- u zwierząt poddanych tym zabiegom zmniejsza się niekontrolowana agresja,
- nie dochodzi do ucieczek - zwłaszcza w okresie rui, dzięki czemu ogranicza się ilość zaginięć zwierząt, przypadki pogryzień, czy wypadków komunikacyjnych,
- nie dochodzi do nieplanowanych ciąż i pojawiania się niechcianych kociąt czy szczeniąt,
- większe przywiązanie do właścicieli - swojego „stada",
- sterylizacja zapobiega wystąpieniu tzw. ciąży urojonej,
- sterylizacja eliminuje lub zmniejsza ryzyko wystąpienia groźnych dla życia schorzeń układu rozrodczego oraz nowotworów sutków,
- kastracja zmniejsza ryzyko zachorowania na schorzenia prostaty, w tym na śmiertelny nowotwór prostaty,
- dzięki wykonanemu zabiegowi zwierzęta mogą żyć dłużej.

Projekt sfinansowany przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2014 - 2020
BIURO PROJEKTU: FUNDACJA „WCZORAJ I DZIŚ DLA JUTRA"
www.fwdj.pl | https://www.facebook.com/fundacja.wczoraj.dzis.jutro
email: fundacja.wczoraj.dzis.jutro@poczta.onet.pl
tel. kontaktowy: koordynator projektu 604 200 733

eprasa.pl 872ef4d4df

Ludzie żyją tu jak na końcu świata, bez drogi, znaków i oświetlenia

LUBARTÓW: Na ul. Bohaterów Monte Cassino jest żużel zamiast twardej nawierzchni. Pobliska ul. Kiwerskiego istnieje tylko na mapie. Nie dociera tam nawet poczta.

- W czasie deszczu zbiera się w nich woda, dołki są coraz większe. Raz zdarzyło się, że samochód utknął w błocie - mówi jeden z mieszkańców

- Mieszkamy tu od osiemnastu lat. Wcześniej droga była w porządku. Jak zaczęło powstawać więcej domów i pojawiło się więcej samochodów, zaczęły się problemy.

Na drodze jest żużel - mówią mieszkańcy ul. Bohaterów Monte Cassino, państwo Dajkowie. Żużel powoduje, że czarny pył jest na ulicy wszechobecny. - Nie można wywiesić prania, bo robi się czarne. Pył jest na parapetach. Nie można otworzyć okna - mówią mieszkańcy ulicy. Kolejny problem z nawierzchnią to dziury i doły w drodze.

- W czasie deszczu zbiera się w nich woda, dołki są coraz większe. Raz zdarzyło się, że samochód utknął w błocie - mówi jeden z mieszkańców. Obecnie nie ma możliwości wybudowania nowej nawierzchni ulicy Bohaterów Monte Cassino ze względu na konieczność wykupu działek na całej długości tej ulicy. Jak tłumaczą urzędnicy - miasto nie jest właścicielem tych nieruchomości. Po ewentualnym nabyciu niezbędnych działek kolejnym krokiem jest opracowanie dokumentacji technicznej, uzyskanie niezbędnych pozwoleń i zabezpieczenie środków finansowych w budżecie miasta. Miasto Lubartów prowadzi teraz zabiegi utrzymaniowe tej ulicy. Obejmują one nawożenie tłucznia kamiennego, równanie nawierzchni i uzupełnianie ubytków.

Ulica widmo

Z ul. Bohaterów Monte Cassino sąsiaduje ul. Gen. Wojciecha Kiwerskiego. Nazwę otrzymała w 2009 r., ale w praktyce trudno ją znaleźć.

- Ulica ta aktualnie nie istnieje w sensie fizycznym, jedynie w dokumentach miejskich. Brak znaku - tablicy z nazwą ulicy, co za tym idzie - latarni. Program „Rozświetlony Lubartów" oczywiście nas nie dotyczy. Brak oznakowań dla takich służb jak karetka, policja czy chociażby służby miejskie, kurier czy poczta. Nikt nie wie, gdzie jest taki adres - piszą mieszkańcy ulicy do radnego Tomasza Krówczyńskiego, do którego zwrócili się o pomoc. Oprócz niedostatecznego oznakowania ulicy jej mieszkańcy mają problem z właścicielami gruntów w sąsiedztwie. Przez to, że niektóre osoby nie zgadzają się na sprzedaż swoich działek miastu, nie można zbudować utwardzonej drogi. - W 2009 r. nadano status ulicy w miejscu, gdzie od 11 lat jest „pole", gdzie co krok stoją tabliczki „teren prywatny" - właścicieli, z którymi Urząd Miasta nie jest w stanie się porozumieć, czy nie chce? - piszą mieszkańcy ul. Kiwerskiego. Przypominają odpowiedź, jaką dostali od burmistrza Krzysztofa Paśnika w lutym: „w urzędzie trwają analizy dotyczące możliwości zakupu przez Miasto Lubartów działek położonych w obrębie 1 - Wincentów" i komentują: - Na większość wniosków mamy odpowiedź - sprawa w toku, tak już kilka lat.

Urząd Miasta zareagował na problemy mieszkańców ulicy.

- Oczywiście reagujemy na tego typu sygnały, dlatego w najbliższym czasie oznakowanie pojawi się na ulicy. Urząd Miasta Lubartów od kilku lat podejmował próby uregulowania sprawy wykupu gruntów pod pas drogowy ulicy Kiwerskiego. W ostatnim miesiącu zostało osiągnięte porozumienie w sprawie wykupu działek stanowiących ul. Kiwerskiego. Nabycie tych nieruchomości powinno nastąpić do końca bieżącego roku - informuje rzecznik Urzędu Miasta Łukasz Chomicki.

Marcin Kusyk

Prawdziwe kremówki na wirtualnej pielgrzymce

Piękna i żarliwa modlitwa w ostrowskim kościele m.in. o pomyślny wynik egzaminów, dobre przygotowanie do bierzmowania stanowiła pierwszy etap pielgrzymki

Nie zrezygnowali ze szkolnej tradycji i na coroczną pielgrzymkę Rodziny Szkół im. Jana Pawła II na Jasną Górę ruszyli, tyle że tym razem ... wirtualnie.

W tym roku, ze względu na pandemię udział większych grup młodzieży w pielgrzymce na częstochowską Jasną Górę nie był możliwy. Uczniowie klasy ósmej SP w Ostrowie Lubelskim postanowili, że wezmą udział w tym wydarzeniu zdalnie. Młodzież, dyrekcja szkoły, wychowawczyni klasy oraz katecheci spotkali się w szkole 8 października. Pielgrzymkę zainaugurowała odprawiona w przeddzień przez ks. proboszcza parafii w Ostrowie Lubelskim Stanisława Kluskę msza św. W oprawie mszy św. - czytaniu i modlitwie wiernych wzięły udział uczennice: Katarzyna Mileszczyk i Magdalena Sidor.

W części oficjalnej drugiego dnia pielgrzymki Nikola Słomka odśpiewała Hymn Rodziny Szkół, a Katarzyna Mileszczyk przybliżyła ideę Pielgrzymki oraz tegoroczne hasło Dnia Papieskiego „TOTUS TUUS". Młodzież obejrzała fotorelację z dwu ostatnich szkolnych pielgrzymek na Jasną Górę, a następnie odbyła wirtualną wycieczkę z przewodnikiem po Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach.

Słodki poczęstunek w postaci kremówek był dodatkową nagrodą dla uczestniczących w Quizie wiedzy o Janie Pawle II, świętym patronie szkoły. Na zakończenie dwudniowej pielgrzymki zorganizowano integracyjne ognisko z kiełbaskami nad Bobrówką, gdzie nastąpił Akt Strzelisty - tj. intencje młodzieży skierowane do Matki Bożej Częstochowskiej zostały symbolicznie posłane do nieba przy wtórze wspólnie wymawianych słów: „Amen".

Magdalena Sych, Izabella Marzęda

Katarzyna Mileszczyk
Szkoła Podstawowa w Ostrowie Lubelskim

Najprzyjemniejszy moment to oczywiście wspólne ognisko!

Z pielgrzymki najbardziej utkwiła mi w pamięci prezentacja o życiu św. Jana Pawła II i pisanie próśb do Matki Bożej, a następnie wysyłanie ich do nieba za pomocą spalania w ognisku. Taka akcja była bardzo potrzebna, abyśmy jako uczniowie byli świadomi, jak ważna jest wiara i pamięć o papieżu. Najprzyjemniejszy moment to oczywiście wspólne ognisko. Dzięki pielgrzymce dużo bardziej zintegrowaliśmy się jako klasa.

Przez cały dzień ósmoklasiści nosili żółte chusty papieskie

Podczas pobytu w Wadowicach (nawet wirtualnego) obowiązkowo trzeba spróbować kremówek

eprasa.pl 872ef4d4df